

Wirtualna Studencka Firma Konsultingowa V-Student Consulting



**Uczelnia ukraińska
nadała tytuł doktora honoris causa
prof. Andrzejowi Gospodarowiczowi**

Szanowni Państwo

Profesor Andrzej Kaleta prowadząc wykład dla dzieci na temat strategii życiowej, wymyślił metaforę „OKO”, wyjaśniającą, jak osiągać sukces. Trzeba być **O**ryginalnym, umieć się **K**oncentrować na lepszym, kosztem tego, co rozprasza, ważna jest też **O**dwaga w działaniu, według bowiem prof. Kalety *W strategii ważne jest, aby znaleźć pomysł, wybrać to, co najważniejsze i przejąć inicjatywę.* Przygotowując kolejny numer, zauważyliśmy, że nasza strategia jest właśnie taka – z ogromu wydarzeń wybieramy oryginalne, opisujemy je i koncentrujemy na nich Państwa uwagę. Niezaprzeczalnie najważniejszymi wydarzeniami ostatnich miesięcy były dwa doktoraty honoris causa. Pierwszy wręczyliśmy w ramach Święta Uczelni prof. Lucjanowi Orłowskiemu, drugi przyznał rektorowi naszej uczelni prof. Andrzejowi Gospodarowiczowi Państwowy Ukraiński Uniwersytet Finansów i Handlu Międzynarodowego w Kijowie. Mimo burzliwej sytuacji politycznej rozwijającej się za granicami naszego kraju, delegacja naszego Uniwersytetu odwiedziła Kijów.

Oryginalność naszej uczelni przejawia się wieloma ciekawymi inicjatywami – po raz pierwszy gościliśmy w naszych murach znany całemu światu TEDx (Technology, Entertainment and Design), jesteśmy skoncentrowani na współpracy na różnych płaszczyznach z rynkami wschodnimi, wdrażamy unikatowe innowacyjne projekty edukacyjne, jak np. Wirtualna Studencka Firma Konsultingowa V-Student Consulting. Wizyty zagraniczne pracowników, jubileusz Forum Edukacji Biznesowej, spotkania z gośćmi naszej uczelni, tematyczne wystawy są także przykładami unikatowych działań.

Rozpoczęliśmy nasz tekst cytatem dotyczącym strategii – nie bez przyczyny. Trwają bowiem prace uczelnianej Komisji ds. Strategii. Punktem wyjścia do planowania zmian jest ocena sytuacji zastanej, została już ona dokonana. Teraz czekamy na dalsze kroki.

Będzie nam przyjemnie wraz z Państwem towarzyszyć wszystkim tym oryginalnym działaniom.

Redakcja

Portal

Kwartalnik Uniwersytetu
Ekonomicznego we Wrocławiu
redaguje zespół:

Lucyna Wasylina (red. nacz.),
Tamara Chorążyczewska
Redakcja językowa: Wydawnictwo Uniwersytetu
Ekonomicznego we Wrocławiu
Projekt graficzny: Beata Dębska
e-mail: lucyna.wasylina@ue.wroc.pl,
tamara.chorazyczewska@ue.wroc.pl
tel. 71 36-80-945, 71 36-80-644

Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru, dokonywania skrótów i poprawek stylistycznych w dostarczanych materiałach.
Wykorzystanie materiałów zawartych w piśmie tylko za zgodą redakcji.
Dziękujemy wszystkim autorom tekstów i zdjęć wykorzystanych w piśmie.

Nakład 600 egz.

Spis treści:

PERSONALIA

Profesor Lucjan Tomasz Orłowski doktorem honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu	2
Doktorat honoris causa dla Profesora Andrzeja Gospodarowicza	8
Permanentne doskonalenie	12
Świat ustępuje z drogi temu, kto wie, dokąd zmierza	16
Kryształowy Alumnus	21
Finalistka EDUInspiracje	23
Nominacje naukowe	25
Nasze sukcesy	26
Odeszli na zawsze – prof. Ginter Trybuś – prof. Marek Władysław Drewniński	27

GOŚĆ

Profesor Dariusz Rosati – gość uczelni	28
--	----

BYŁO

Jubileusz Forum Edukacji Biznesowej	30
Noworoczne spotkania członków ZNP	32
Wirtualna Studencka Firma Konsultingowa...	33
Święto Uczelni	35
W obiektywie redakcji	39

KONFERENCJE

OKNO NA ŚWIAT

Ja, Ty, My... Europa	46
Kierunek – Wietnam	47
Refleksje z Budapesztu	49
TED gościł na Komandorskiej	50
Jak poznać atmosferę nowojorskiego biznesu	52
Polskie jest dobre	55

Centrum Egzaminacyjne Instytutu Goethego przy SJO – nowe możliwości	56
Business English Zone	57
Łączy nas wspólna pasja – hiszpańska	58
Warto uczyć się hiszpańskiego	61

NA TEMAT

Probabilistyka w gospodarce i ekonomii	63
Niepełnosprawność nie jest przeszkodą w studiowaniu	64
Wybierają nas najchętniej	66
Przekształcenie wiedzy w zysk	67

Profesor Lucjan Tomasz Orłowski

doktorem honoris causa

Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

Senat Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu Uchwałą z dnia 30 stycznia 2014 r. podjął decyzję o przyznaniu tytułu doktora honoris causa Profesorowi, doktorowi nauk ekonomicznych Lucjanowi Tomaszowi Orłowskiemu – uczonemu, wybitnemu teoretykowi i praktykowi w dziedzinie ekonomii, uznanemu autorowi cennych publikacji naukowych z zakresu makroekonomii, polityki pieniężnej i finansów, w tym z zakresu bezpośredniego celu inflacyjnego i analizy ryzyka finansowego, wybitnemu nauczycielowi akademickiemu, współtwórcy reform w okresie transformacji w Polsce.

Funkcję promotora powierzono prof. zw. dr. hab. dr. h.c. Krzysztofowi Jajudze, na recenzentów dorobku naukowego Doktoranta powołani zostali: prof. zw. dr. hab. Stanisław Owsiak – kierownik Katedry Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i prof. zw. dr. hab. Marek Ratajczak – sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, kierownik Katedry Teorii i Historii Ekonomii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

Uroczystość nadania tego zaszczytnego tytułu Profesorowi Lucjanowi Tomaszowi Orłowskiemu odbyła się 6 marca 2014 r. w dniu Święta Uczelni.

JM Rektor prof. zw. dr. hab. dr. h.c. Andrzej Gospodarczyk przywitał w murach Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu gości przybyłych na uroczystość nadania honorowego doktoratu profesorowi Orłowskiemu – senatorów i posłów, przedstawicieli korpusu konsularnego, rektorów i prorektorów, przedstawicieli uczelni, instytucji naukowych i instytucji edukacyjnych, przyjaciół, współpracowników, kolegów, członków rodziny Profesora, w tym małżonkę Halinę Bogumiłę Orłowską oraz przedstawicieli władz samorządu terytorialnego, przedstawicieli współpracujących z uczelnią przedsiębiorców i instytucji gospodarczych.

Sylwetkę Doktoranta przedstawił prof. Krzysztof Jajuga, laudator

Magnificencjo – Panie Rektorze!
Najznakomitszy Doktorancie!
Wysoki Senacie!
Dostojni Goście!
Szanowne Panie!
Szanowni Panowie!

Została mi powierzona zaszczytna funkcja promotora w procesie nadania najwyższego wyróżnienia akademickiego – tytułu doktora *honoris causa*. Otrzymuje je dziś profesor Lucjan Orłowski – ekonomista o międzynarodowej sławie. Bycie promotorem tak znakomitego uczono to dla mnie wielki zaszczyt.

Profesor Lucjan Orłowski jest profesorem ekonomii i finansów międzynarodowych i jednocześnie kierownikiem Katedry Ekonomii i Finansów w John F. Welch



College of Business na Uniwersytecie Sacred Heart w Fairfield w stanie Connecticut. Stopień naukowy doktora otrzymał w Akademii Ekonomicznej w Katowicach w roku 1979, broniąc pracy *Modele ochrony gospodarki w różnych systemach ekonomicznych*. W latach 1981-1983 był profesorem wizytującym na uniwersytecie w Nowym Jorku w Graduate School of Business Administration. Od 1983 roku jest profesorem na Uniwersytecie Sacred Heart.

Profesor Orłowski prowadził i prowadzi badania w zakresie międzynarodowych rynków finansowych, wpły-

Nadanie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

Senat Uniwersytetu
Ekonomicznego we Wrocławiu
w dniu 30 stycznia 2014 roku
podjął Uchwałę nr 2/2014

o nadaniu

**Panu prof. dr. Lucjanowi
Tomaszowi Orłowskiemu,**
profesorowi Uniwersytetu
Sacred Heart w Fairfield
tytułu doktora *honoris causa*

Promotor

prof. zw. dr hab. Krzysztof Jajuga

Recenzenci

prof. zw. dr hab. Stanisław Owsiak

prof. zw. dr hab. Marek Ratajczak



wu polityki pieniężnej na stabilność makroekonomiczną i finansową oraz pomiaru ryzyka finansowego z zastosowaniem metod ekonometrii finansowej.

Współpracował z Komitetem Ekonomicznym i Finansowym Komisji Europejskiej w zakresie polityki dotyczącej ryzyka ekstremalnego, a obecnie współpracuje z giełdą instrumentów pochodnych Chicago Mercantile Exchange. Prowadził i wciąż prowadzi badania we współpracy z wieloma instytucjami naukowymi, między innymi Halle Institute for Economic Research, University of Michigan, University of Bonn, German Institute for Economic Research w Berlinie.

Profesor Orłowski wykładał na Uniwersytecie Roma III, Shanghai University of Finance and Economics, Academia Sinica na Tajwanie, Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

W roku 1990 był członkiem misji rządu amerykańskiego do Europy Centralnej. Celem tej misji były konsultacje na temat procesu transformacji do gospodarki rynkowej we wschodnich Niemczech, Polsce, Czechach, na Słowacji i na Węgrzech. Profesor Orłowski jest jednym z architektów przemian rynkowych w naszym kraju. Jego związki z Polską są szerokie. W latach 1998-2001 był członkiem Rady Polityki Makroekonomicznej Ministerstwa Finansów, a w latach 2002-2006 doradcą Prezesa Narodowego Banku Polskiego. Jego opinie i ekspertyzy zostały wykorzystane w decyzjach Ministerstwa Finansów w zakresie budżetu państwa, a także w innych decyzjach dotyczących kształtowania polskiej polityki finansowej, zwłaszcza strategii zmian kursu walutowego i doboru instrumentów kontroli przepływu kapitału.

Profesor Lucjan Orłowski jest autorem wielu publikacji z zakresu makroekonomii i finansów. Książka pt. *Transition and Growth in Post-Communist Countries: The Ten-Year Experience*, opublikowana pod Jego redakcją naukową



w wydawnictwie Edward Elgar, została uznana za najlepszą książkę akademicką w roku 2002.

Dorobek naukowy profesora Orłowskiego liczy ponad 100 publikacji w renomowanych czasopismach naukowych, takich jak: „Journal of Banking and Finance”, „Journal of Policy Modeling”, „Open Economies Review”, „Emerging Markets Finance and Trade”, „Journal of Comparative Economics, Economics of Transition”, „Comparative Economic Studies”, „Review of Financial Economics”, „Economic Systems”.

Chciałbym zwrócić uwagę na trzy obszary badań profesora Orłowskiego. Pierwszy z nich to badania dotyczące bezpośredniego celu inflacyjnego. Jak wiadomo, polityka pieniężna większości krajów, w tym krajów będących w procesie transformacji rynkowej, od ćwierć wieku ma u podstaw strategię celu inflacyjnego. Okazało się, że strategia ta sprzyja wzrostowi gospodarczemu. Koncepcja teoretyczna zaproponowana przez profesora Lucjana Orłowskiego opiera się na założeniu, iż reakcja banku centralnego na impulsy płynące z gospodarki powinna bazować na zmiennych względnych, a nie bezwzględnych. Uszczegółowieniem tej koncepcji jest model znany w literaturze pod nazwą *Relative Inflation Forecast Targeting* (RIFT). Profesor Orłowski przedstawił też możliwość instrumentalizacji polityki pieniężnej wynikającej z tego modelu.

Badania prowadzone przez profesora Orłowskiego stały się podstawą do wprowadzenia przez Narodowy Bank Polski strategii bezpośredniego celu inflacyjnego, co podkreślali w swoich wystąpieniach na wielu konferencjach Marek Belka i Mirosław Gronicki.

Drugi obszar badań dotyczy problematyki globalnego rynku finansowego. Profesor Lucjan Orłowski wprowadził do literatury ekonomicznej koncepcję tzw. wędrującej bańki wyceny aktywów finansowych. Koncepcja ta w ostatnich latach sprawdziła się przez występowanie efektu zarażania, czyli przenoszenia szoków z jednego rynku finansowego na inne rynki. Jest to spowodowane nie tylko zmianami popytu i podaży na rynku instrumentów finansowych, ale również różnymi sygnałami dla inwestorów na międzynarodowych rynkach finansowych.

Trzeci obszar badań, szczególnie mi bliski, to analiza ryzyka ekstremalnego. Ta potoczna nazwa charakteryzuje te zdarzenia, które, po pierwsze, mają bardzo małe prawdopodobieństwo zajścia, po drugie – przynoszą bardzo duże straty. Profesor Orłowski pokazał, że w pewnych wypadkach istnieją możliwości oszacowania tego ryzyka. Ponadto wskazał, iż metodą zarządzania tego rodzaju ryzykiem może być nałożenie bufora antycyklicznego ponad minimalny zakres kapitału własnego banków wymaganego w proponowanych niedawno rozwiązaniach Komitetu Bazylejskiego.

Chciałbym zwrócić ponadto uwagę na to, iż profesor Orłowski w swoich publikacjach, a także w działalności dydaktycznej, kładzie nacisk na przydatność konkretnych metod w praktyce gospodarczej. Świadczy o tym między innymi to, że profesor Lucjan Orłowski jest autorem programu doktorskiego Doctor of Business Administration (DBA) in Finance, wprowadzonego na Jego macierzystym uniwersytecie. Jest to program mający u podstaw osiągnięcia w zakresie badań stosowanych. Powstał on pod wpływem najnowszego trendu w rozwoju szkolnictwa wyższego w Stanach Zjednoczonych,





gdzie szczególny nacisk kładzie się na treści wynikające z zapotrzebowania rynku pracy, zarówno w biznesie, jak i w szkołach wyższych.

Zasługi profesora Orłowskiego zyskały wysokie uznanie obu znakomitych recenzentów.

Profesor Stanisław Owsiak w końcowej ocenie dorobku naukowego profesora Lucjana Orłowskiego stwierdza: „Liczba publikacji oraz ranga [...] czasopism, oprócz wyartykułowanych wcześniej wybitnych osiągnięć badawczych i publikacyjnych, stanowią niepodważalne argumenty za nadaniem profesorowi Lucjanowi Orłowskiemu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”.

Profesor Marek Ratajczak zaś w swojej recenzji pisze: „Wszystkie wskazane osiągnięcia naukowe profesora Lucjana Orłowskiego uzasadniają postrzeganie Go jako ekonomisty, który wniósł i nadal wnosi trwały wkład do światowego dorobku ekonomii i finansów, zwłaszcza w odniesieniu do dyskusji o funkcjonowaniu współczesnych rynków finansowych oraz polityki monetarnej. Nie ulega wątpliwości, że dorobek naukowy profesora Orłowskiego czyni Go w pełni godnym nadania zaszczytnego tytułu doktora honoris causa”.

W środowisku polskich i światowych ekonomistów profesor Lucjan Orłowski cieszy się dużym poważaniem i szacunkiem. Dziś Profesor otrzymuje tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Z tej okazji środowisko wrocławskich ekonomistów życzy Profesorowi dużo zdrowia oraz wielu dalszych sukcesów naukowych i zawodowych.

Po laudacji przedstawionej przez prof. Krzysztofa Jajugę głos zabrał recenzent – prof. dr hab. Stanisław Owsiak. Powiedział m.in.

Niewiele już mogę dodać po tak wyczerpującej wypowiedzi Pana Profesora Jajugi. Mogę od siebie powiedzieć za co cenimy Profesora Orłowskiego. W latach osiemdziesiątych byłem na stypendium w Stanach Zjednoczonych. Na kampusie uczelnianym spotkałem Polaka i zapytałem czy i kiedy wraca do kraju. Usłyszałem odpowiedź, która mnie zmroziła – A po co mam wracać.

Profesor Orłowski symbolizuje zupełnie inną postawę. Nie wyparł się Polski, nie zapomniał o ojczyźnie – aktywnie pomagał. Kiedy Polska rozpoczynała skomplikowaną drogę transformacji, kiedy potrzebowaliśmy specjalistów, ekspertów, wybitnych naukowców którzy pomogliby w tym trudnym przedsięwzięciu profesor Orłowski w latach dziewięćdziesiątych uczestniczył w pracach wielu komitetów, gremiów – radził, wspierał, wyjaśniał.

Przygotowując materiały do recenzji znalazłem informacje z których wynikało, że prof. Orłowski jest uważany za „ojca” wdrożonej przez NBP strategii bezpośredniego celu inflacyjnego. O znaczącym wkładzie profesora Orłowskiego świadczyły publiczne wypowiedzi na ten temat ministra Finansów RP Mirosława Gronickiego oraz prezesa NBP profesora Marka Belki. Niezwykle mocne są związki prof. Lucjana Orłowskiego z polskimi uczelniami i ośrodkami naukowymi, takimi jak: Uniwersytet Warszawski, Instytut Handlu Zagranicznego, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych w Warszawie, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu. Na szczególne podkreślenie zasługują naukowe relacje profesora Lucjana Orłowskiego z prestiżowym Yale University, z University of Michigan (Centrum Badawcze Williama Davidsona). Ja także miałem zaszczyt poznania profesora Lucjana Orłowskiego na początku lat dziewięćdziesiątych, a owocem tego spotkania była m.in. książka „Fiscal Reforms in Post-Communist Countries”. Autorem jednego z jej rozdziałów, poświęconego inflacji w Polsce, jest właśnie profesor Lucjan Orłowski. Pan profesor związki z Polską, ze środowiskiem akademickim utrzymuje niezmiennie od lat. W swych publikacjach podejmuje fundamentalne kwestie dotyczące polskich i europejskich problemów związanych z transformacją ustrojową oraz integracją gospodarczą i walutową. Ostatnim dowodem Jego aktywności był udział w programowym panelu Kongresu Ekonomistów Polski pt. „Fundamentalne problemy w teorii ekonomii i praktyce gospodarczej”, który się odbył w listopadzie 2013 r. w Warszawie, a który tak znakomicie współprowadził profesor Bogusław Fiedor. Jest to kolejny przejaw związków Profesora Lucjana Orłowskiego z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu-

Profesor Lucjan Orłowski jest wyróżniającą się postacią środowiska ekonomistów o polskich korzeniach. Jego bogata międzynarodowa kariera naukowa i wielokierunkowa aktywność na rzecz rozwoju Polski zasługują na uhonorowanie najważniejszym wyróżnieniem akademickim – tytułem doktora honoris causa.

Wykład Doktoranta

Magnificencjo – Panie Rektorze!
Wysoki Senacie!
Dostojni Goście!
Szanowni Państwo!

Chciałbym zacząć od wyrażenia podziękowania dla Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu za nadanie mi tytułu doktora honoris causa. To wyróżnienie jest dla mnie ogromnym zaszczytem. Przyjmuję je z dumą i satysfakcją, bowiem zostaje mi ono przyznane przez renomowany i dynamicznie rozwijający się uniwersytet, który miałem okazję bliżej poznać w 2012 roku w trakcie



moich gościnnych wykładów. Przyjmuję je jednocześnie z wielkim wzruszeniem, zostając wyróżnionym przez moich rodaków, w moim ojczystym kraju, w Polsce. Co więcej, uzyskanie tytułu doktora honoris causa utwierdza mnie w przekonaniu, iż decydując się na podjęcie kariery w ulubionej przeze mnie dziedzinie ekonomii, dokonałem słusznego wyboru.

W moim dzisiejszym wystąpieniu chciałbym krótko nawiązać do pewnej ewolucji, jakiej podlegała i podlega dyscyplina ekonomii. Ewolucja ta podyktowana jest z jednej strony zjawiskami i procesami zachodzącymi na arenie gospodarki światowej, a z drugiej – postępem w zakresie stosowanej metodologii badawczej. Współczesna nauka ekonomii opiera się w coraz większym stopniu na badaniach empirycznych, podczas gdy podejście *a priori*, czyli zakładające możliwość poznania i wyjaśnienia zjawisk przed ich aktualnym zaistnieniem, wydaje się schodzić na plan dalszy. Zaawansowane metody i narzędzia badawcze umożliwiają empiryczną weryfikację teoretycznych koncepcji oraz modeli opisujących i wyjaśniających zjawiska gospodarcze przez poddanie ich kompleksowym testom ekonometrycznym.

Badania empiryczne nabierają szczególnego znaczenia w kontekście analizy ostatniego globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego. W okresie poprzedzającym kryzys zarówno główne nurty myśli ekonomicznej, jak i polityka gospodarcza pozostawały pod wpływem teorii ortodoksyjnych typu *a priori*. Wśród nich szczególną funkcję pełniły koncepcje neoklasyczne, opierające się na założeniach racjonalnego wyboru i racjonalnych oczekiwań podmiotów gospodarczych. Tak motywowane zachowania miały zapewniać nieustanną równowagę rynkową i ciągłą optymalną alokację zasobów. Tego typu myślenie ekonomiczne odegrało istotną rolę na przykład w procesach deregulacji rynków i instytucji finansowych w okresie przedkryzysowym. Co więcej, większość teoretycznych koncepcji i modeli neoklasycznych wykluczała możliwość występowania między innymi tzw. baniek cenowych, nagłych zmian systemowych oraz innych anomalii, zakładając racjonalność zachowań. Abstrakcyjne podejście do modelowania procesów gospodarczych

okazało się nieprzydatne z punktu widzenia globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego ani w kategoriach predykcyjnych, ani w poznawczych. Nie przyczyniło się ono ani do przewidzenia kryzysu, ani do określenia jego źródeł, symptomów czy też kanałów proliferacji.

Kryzys gospodarczy uwypuklił przydatność zastosowania zaawansowanych metod analizy empirycznej, a zwłaszcza testów ekonometrycznych, do modelowania procesów ekonomicznych. W celu zilustrowania tej kwestii posłużę się przykładem teorii wrażliwości systemu finansowego przedstawionej w latach 70. przez Hymana Minsky'ego i rozwiniętej przez Charlesa Kindlebergera. Kryzys finansowy potwierdził słuszność tej teorii, zakładającej nieuchronność narastania baniek wyceny aktywów i wszechobecność ryzyka ekstremalnego na rynkach finansowych. Ostatnio wypracowane testy ekonometryczne pozwalają na posunięcie tej teorii jeszcze bardziej do przodu – przez zbadanie zakresu ryzyka finansowego, w tym również ryzyka ekstremalnego. Przytoczę tu moje własne opracowania dotyczące analizy ryzyka ekstremalnego na europejskich rynkach finansowych, które zostały zainspirowane opisową analizą Minsky'ego i Kindlebergera.

Zmierzam do stwierdzenia, że nowoczesne badania empiryczne, łącznie z testami ekonometrycznymi, są coraz bardziej istotne z punktu widzenia zastosowania teorii ekonomii dla celów praktyki gospodarczej. Są one również niezbędne do dalszego rozwoju teorii ekonomii przez umocnienie jej wartości w kategoriach poznawczych, a także predykcyjnych. Dlatego obecne wysiłki ekonomistów w dużej mierze koncentrują się na wykorzystaniu podejścia empirycznego do badań naukowych. Podejście to zwiększa możliwość przenoszenia rezultatów badawczych na konkretne rozwiązania i zastosowania w praktyce gospodarczej. Istotnym aspektem staje się zatem orientowanie tematyki badań ekonomicznych na przyszłość. Przyszłościowe podejście do badań naukowych jest, moim zdaniem, potężnym motorem postępu w zakresie nowoczesności w każdej dziedzinie nauki. Jest to szczególnie niezbędne dla ekonomistów mających na uwadze wyzwania i potrzeby stabilizacji systemu finansowego oraz zapewnienie stabilnego, acyklicznego wzrostu gospodarczego.

W tym kontekście pozwolę sobie podzielić się pewnymi przemyśleniami dotyczącymi dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski i wskazać na wybrane obszary badań ekonomicznych, które uważam za szczególnie istotne z punktu widzenia umacniania stabilności polskiej gospodarki oraz wzrostu jej konkurencyjności w ramach coraz bardziej scalonego ugrupowania krajów i społeczeństw Unii Europejskiej.

Jednym z istotnych, moim zdaniem, obszarów prac badawczych jest dziś wypracowanie optymalnej strategii i taktyki polityki gospodarczej, odpowiadającej na różnorodne wyzwania związane z dynamicznie postępującą otwartością polskiej gospodarki. Polska, wraz z jej dobrze wykształconym społeczeństwem, staje się coraz bardziej konkurencyjnym krajem, o czym świadczą na przykład ciągle rosnące inwestycje bezpośrednie, reali-

zowane przez globalne, wysoko wyspecjalizowane firmy międzynarodowe o dobrej reputacji. Wobec postępującej globalizacji polskiej gospodarki niezbędne jest podjęcie przez ekonomistów szczegółowych badań dotyczących między innymi problemów synchronizacji cyklu koniunkturalnego, stopnia uzależnienia gospodarki od zaburzeń w międzynarodowym systemie finansowym, zwłaszcza w strefie euro, a także kanałów transmisji szoków zewnętrznych. Dogłębne badania tych zagadnień wymagają m.in. dokładnego monitorowania aktualnie zachodzących procesów i tendencji w gospodarce światowej, ze szczególnym uwzględnieniem międzynarodowych rynków finansowych.

Inną fascynującą sferą zagadnień dla przyszłościowo zorientowanych badań ekonomicznych jest problematyka ryzyka finansowego. Konieczność monitorowania i oszacowania różnych kategorii ryzyka występującego w sektorze finansowym, a także uwzględnienie jego wpływu i oddziaływania na sferę gospodarki realnej to jedna z lekcji wypływających z ostatniego globalnego kryzysu finansowego i ekonomicznego. Opracowanie prognoz w zakresie ryzyka systemowego, suwerennego, wahań kursu walutowego, stabilności cen i innych jego kategorii jest niezbędne do zapewnienia stabilności systemu gospodarczego. Prowadzenie analiz w tym zakresie może stanowić dla globalnych inwestorów nieodzowny bodziec do lokowania kapitału i tworzenia miejsc pracy w Polsce.

Chciałbym zatem zachęcić kolegów ekonomistów do podejmowania tego rodzaju badań z wykorzystaniem dostępnych obecnie nowoczesnych metod i narzędzi analizy ekonomicznej. Jednocześnie chciałbym zachęcić środowisko akademickie do podjęcia bliższej współpracy ze światem praktyki gospodarczej. Wiemy, że wraz z zaawansowaniem badań procesów ekonomicznych rośnie kompleksowość interpretacji ich wyników. Właściwa interpretacja staje się zatem utrudnionym zadaniem zarówno dla badaczy naukowych, jak i dla decydentów polityki gospodarczej. Dlatego skuteczność przekładania badań empirycznych na konkretne decyzje i rozwiązania w zakresie polityki gospodarczej zależy w dużej mierze nie tylko od właściwego rozumienia wyników badawczych, ale również od efektywnej komunikacji i współpracy obu środowisk.

Aby wyjść naprzeciw dzisiejszym wyzwaniom w zakresie badań ekonomicznych, niezbędne jest odpowiednie dostosowanie programów i metod nauczania ekonomii. Zwrócę uwagę na dwa zagadnienia. Pierwsze z nich dotyczy promowania przez dydaktyków otwartości na interpretacje teorii ekonomii i myśli ekonomicznej. W moim przekonaniu istnieje konieczność bardziej krytycznego podejścia do tez lansowanych przez ekstremalne szkoły myśli ekonomicznej, jakimi są na przykład nurty czysto neoklasyczne bądź też neokeynesowskie. Nie ulega wątpliwości, że nurty te wielokrotnie dostarczyły decydencom gospodarczym wielu przydatnych rozwiązań. Jednak, jak nam dzisiaj wiadomo, ich aktualna użyteczność i znaczenie dla polityki gospodarczej są uzależnione od wielu czynników, w tym od zmian cyklu koniunkturalnego oraz od uwarunkowań instytucjonalnych i syste-

mowych. Stąd też konieczność obiektywnego do nich podejścia. Drugie istotne zagadnienie w nauczaniu ekonomii to nieuchronna konieczność ciągłego zwiększania spójności programów nauczania z postępowaniem w zakresie metodologii badań naukowych i praktycznego zastosowania ich wyników.

Na zakończenie chciałbym nawiązać do roli społeczności akademickiej w wychodzeniu naprzeciw wyzwaniom i potrzebom rynków pracy. Dla ilustracji sięgnę do ostatnich trendów w amerykańskim szkolnictwie wyższym, w którym w coraz większym stopniu wprowadza się programy nowego typu, tzw. *applied degrees*, oparte w mniejszym stopniu na nauczaniu teorii, a w większym na jej praktycznych zastosowaniach. Na przykład w naszej dyscyplinie w zakresie programów doktorskich rośnie popularność Doctor of Business Administration (DBA). Rozwój programów stosowanych w dużej mierze wynika z bliskiej współpracy środowiska akademickiego z podmiotami gospodarczymi.

Widzę ponadto celowość ożywiania ducha przedsiębiorczości wśród młodych Polaków, a co za tym idzie – zachęcania ich do podejmowania znacznie większego niż dotychczas ryzyka inicjatyw gospodarczych. **Młodemu pokoleniu Polaków sugeruję, aby nie obawiało się odważnych przedsięwzięć, gdyż młodzi, dobrze wykształceni i rozwojowi ludzie mają w dzisiejszych warunkach niewiele do stracenia, a dużo do zyskania.** Od młodzieży będzie zależał dalszy pomyślny rozwój społeczno-gospodarczy Polski, pokładam więc w niej wielkie nadzieje. Jednocześnie głęboko wierzę w środowisko akademickie, a konkretnie w jego zdolność do stosowania nowoczesnego podejścia w zakresie zarówno badań naukowych, jak i dydaktyki.

Podsumowując moje wystąpienie, chciałbym stwierdzić, że z dużą dozą optymizmu spoglądam na perspektywę umocnienia roli gospodarki polskiej i społeczeństwa polskiego w Unii Europejskiej i na arenie międzynarodowej. Korzystając z okazji, chciałbym życzyć obecnemu pokoleniu, kolegom profesorom, studentom, absolwentom i osobom związanym z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu, a także wszystkim moim rodakom wielu sukcesów w tym zakresie.

Raz jeszcze pragnę wyrazić wdzięczność zarówno władzom, jak i społeczności Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu za zaszczytne, tak wiele dla mnie znaczące wyróżnienie.

Dziękuję Państwu za uwagę.



Profesor Andrzej Gospodarowicz

otrzymał tytuł doktora honoris causa

Profesor dr hab. Andrzej Gospodarowicz otrzymał na mocy decyzji Rady Naukowej z dnia 26 marca 2014 r. tytuł „Honorowy doktor Państwowego Ukraińskiego Uniwersytetu Finansów i Handlu Międzynarodowego w Kijowie” za znaczący wkład w pogłębienie więzi między uniwersytetami i ich wzajemny wszechstronny rozwój oraz zaangażowanie w wymianę doświadczeń w sferze międzynarodowej. Jest to pierwszy doktorat honorowy nadany przez ten Uniwersytet.

Uroczystość prowadził – w zastępstwie rektora kijowskiego Uniwersytetu prof. Aleksandra Pokreszczuka (przebywającego w szpitalu) – prorektor ds. naukowej współpracy z zagranicą prof. Aleksander Iwanowicz Yastremskiy, promotor honorowego doktoratu.

Rektor prof. dr hab. dr h.c. Andrzej Gospodarowicz wygłosił wykład pt. „Finansowe wykluczenie w Polsce”, którego aktualna tematyka wzbudziła zainteresowanie pracowników Uniwersytetu i studiującej młodzieży.

W polskiej delegacji uczestniczyli prof. Edmund Cibis – prorektor ds. dydaktyki i prof. Bogusław Fiedor – prorektor ds. współpracy z zagranicą oraz dr Aleksandra Kania-Gospodarowicz.

Kilka refleksji – rozmowa z prof. Andrzejem Gospodarowiczem

Wizyta Pana Rektora na Ukrainie ma wyjątkową przyczynę – Państwowy Ukraiński Uniwersytet Finansów i Handlu Międzynarodowego w Kijowie uhonorował Pana Profesora tytułem doktora honoris causa. Związki Pana Profesora z uczelniami zza wschodniej granicy Polski są wieloletnie. Czy mógłby Pan Profesor opowiedzieć o początkach współpracy z tymi uczelniami?

Pierwsze kontakty z pracownikami naukowymi ze Wschodu nawiązałem w końcu lat siedemdziesiątych dzięki mojemu Nauczycielowi prof. Zdzisławowi Hellwigowi. Poznałem wtedy prof. Siergieja Ajwazjana z Centralnego Instytutu Matematyczno-Ekonomicznego Akademii Nauk w Moskwie oraz dr Irinę Eliseewę z Państwowego Uniwersytetu Finansowo-Ekonomicznego w ówczesnym Leningradzie, która obecnie jest członkiem korespondentem Rosyjskiej Akademii Nauk, kierownikiem Katedry Ekonometrii i Statystyki. Te kontakty naukowe z nimi trwają do dziś, znają się nasze rodziny.

Z inspiracji prof. Hellwiga zacząłem poszukiwać kontaktów z pracownikami naukowymi Litwy. Profesor Hellwig urodził się na Wileńszczyźnie, uczęszczał do gimnazjum w Wilnie i w rozmowach



Wykład pt. „Finansowe wykluczenie w Polsce”
wygłoszony na kijowskim Uniwersytecie



prywatnych często wspominał Wilno. Zachęcał do nawiązywania współpracy z uczelniami litewskimi. Na początku lat dziewięćdziesiątych poznałem prof. Birutę Galiniene, prof. Pavolisa Gylisa oraz prof. Vaclavasa Laksisa. To są teraz moi serdeczni przyjaciele.

Moje pierwsze kontakty z pracownikami naukowymi z Ukrainy zawdzięczać nieżyjącemu już prof. Aleksandrowi Zeliaszowi, który organizował systematycznie konferencje naukowe w Zakopanem. Tam poznałem prof. Anatola Pilawskiego ze Lwowa oraz prof. Rusłana Motoryna z Kijowa. W latach dziewięćdziesiątych rozpoczęły się moje wyjazdy na konferencje naukowe w Wilnie, Kownie, St. Petersburgu, Kijowie. Zapraszałem również pracowników naukowych z uczelni ze Wschodu na konferencje organizowane przez moją Katedrę. Starłem się również, aby w wyjazdach na Wschód brali udział

moi współpracownicy z Katedry. Dążyłem usilnie do poszerzania form współpracy z pracownikami uczelni ze Wschodu, przygotowując wspólnie artykuły naukowe. Ze współpracownikami przygotowaliśmy też monografie, które wydawaliśmy na tamtejszych uczelniach, np. przygotowany w języku rosyjskim podręcznik o systemie bankowym w Polsce.

Inspiracją do rozszerzania współpracy z uczelniami ze Wschodu były niewątpliwie moje doświadczenia z lat osiemdziesiątych. W roku 1980 wyjechałem na staż naukowy do Uniwersytetu w Wiedniu. Potem, w trudnych dla nas latach osiemdziesiątych, kilkakrotnie przebywałem na Uniwersytecie w Wiedniu i Uniwersytecie w Linzu na zaproszenie prof. G. Vinka, prof. A. Tjoi, prof. R. Wagnera oraz prof. D. Karagianisa. Wiele im zawdzięczam. Umożliwili mi poznanie funkcjonowania uczelni

Ukraiński Państwowy Uniwersytet Finansów i Handlu Międzynarodowego (US UFIT) powstał w 2007 r. przez połączenie Ukraińskiej Akademii Handlu Zagranicznego i Ukraińskiego Państwowego Uniwersytetu Ekonomii i Finansów. Misją Uniwersytetu jest zapewnienie studentom, chcącym zdobyć solidne podstawy wiedzy i umiejętności, wysokiej jakości usług edukacyjnych.

Uniwersytet tworzą wydziały zlokalizowane w Kijowie oraz w Charkowie, Doniecku i Odessie.

Kadra naukowa to wysokiej klasy specjaliści. Zespół pracowników liczy ponad 200 osób, blisko 100 osób posiada tytuł profesora lub profesora nadzwyczajnego.

Główne kierunki działalności naukowej Uniwersytetu obejmują badania na temat aktualnych zagadnień rozwoju gospodarczego kraju, finansów, nowoczesnych technologii informatycznych, handlu międzynarodowego i prawa. Pracownicy współpracują z krajowymi i zagranicznymi uczelniami, instytucjami badawczymi i organizacjami. Szczególnie dobrze rozwija się współpraca Wydziału Ekonomii, Gospodarki Międzynarodowej i Prawa z Instytutem Rachunkowości Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu i Państwowy Ukraiński Uniwersytet Finansów i Handlu Międzynarodowego w Kijowie od kilku lat wspólnie – naprzemiennie w obu naszych krajach organizują konferencje naukowe, wydawane są wspólne publikacje naukowe.

Uniwersytet US UFIT oferuje swoim studentom możliwość otrzymania wyższego wykształcenia na następujących kierunkach: stosunki międzynarodowe, prawo międzynarodowe, gospodarka i biznes (ekonomia międzynarodowa, finanse, rachunkowość, audyt), zarządzanie, prawo, informatyka ekonomiczna.

Absolwenci Uniwersytetu są zatrudniani w instytucjach publicznych Ukrainy, np. ponad 250 studentów Ukraińskiego Państwowego Uniwersytetu Finansów i Handlu Międzynarodowego (w latach 2010-2011) rozpoczęło pracę, m.in. w Ministerstwie Finansów Ukrainy, Państwowej Służbie Celnej Ukrainy, Służbach podatkowych Ukrainy, w instytucjach Skarbu Państwa, Inspekcji Ukrainy.



Spotkanie z pracownikami i studentami Państwowego Ukraińskiego Uniwersytetu Finansów i Handlu Międzynarodowego w Kijowie

w Austrii i Niemczech. Dzięki nim mogłem brać udział w konferencjach naukowych organizowanych przez uczelnie austriackie i niemieckie. Miałem dostęp do najnowszej literatury, szczególnie gdy przygotowywałem rozprawę habilitacyjną. Pomogli mi zorganizować na początku lat dziewięćdziesiątych na naszej uczelni międzynarodowe studia doktoranckie dofinansowane przez austriackie Ministerstwo Nauki.

Po tych, jakże pozytywnych doświadczeniach wynikających z kontaktów z profesorami z Austrii, oczywiście było dla mnie, że powinienem podejmować podobne działania z pracownikami naukowymi ze Wschodu. Na podstawie mojej ponad trzydziestoletniej współpracy z uczelniami ze Wschodu, uważam, że powinna być ona systematycznie rozszerzana. Przynosi ona korzyści obu stronom. Wydaje mi się również, że ta współpraca jest wręcz naszą powinnością. Stanowimy bowiem swego rodzaju pomost pomiędzy uczelniami z Zachodu i Wschodu. Od ludzi z Zachodu lepiej rozumiemy uwarunkowania istniejące na Wschodzie. Istnieje bliskość językowa, kulturowa, co ma też niebagatelne znaczenie.

Czy przeszłość historyczna utrudnia nam współpracę?

Różnie w przeszłości układały się stosunki pomiędzy Polakami a narodami ze Wschodu, naszymi sąsiadami. Były przykłady dobre i złe. Tak bywa często pomiędzy sąsiadami. W Europie można znaleźć szereg podobnych przykładów. Każda ze stron eksponuje z reguły złe, niekiedy tragiczne przypadki. Warto zauważyć, że postrzeganie i ocena tych samych wydarzeń przez historyków litewskich, ukraińskich, rosyjskich często jest różne od naszych opinii. Do tego dochodzą stereotypy, z których jest trudno się wyzwolić. Wiele przykładów ocen – często dyskusyjnych, sformułowanych przez historyków sto lat temu i więcej, jest przyjmowanych współcześnie. Zrewidowanie ich przez obecnych badaczy jest trudne. Najlepiej, gdy czynią to historycy z odległego kraju. Osobiście nie doświadczyłem utrudnień w kontaktach

naukowych wynikających z naszej wspólnej przeszłości. Starałem się bowiem nie prowadzić dyskusji związanych z oceną poszczególnych wydarzeń historycznych. W kontaktach bezpośrednich ważne są szacunek dla partnera, brak lekceważącego traktowania, relacje bez własnego poczucia wyższości. W prasie pojawiają się opinie, że Litwini nie lubią Polaków. Wydaje mi się, że formułuje się takie uogólnienia na podstawie skrajnych przypadków, często incydentalnych. Znam bardzo dobrze Litwę, bywałem jako turysta w wielu rejonach tego pięknego kraju. Z reguły spotykałem się z dużą serdecznością. A może też miałem trochę szczęścia.

Jakiego wsparcia potrzebują i oczekują ukraińskie elity intelektualne? Co możemy zaoferować?

Sądzę, że to wsparcie może być podobne do tego jakie myśmy otrzymywali od środowisk naukowych, organizacji społecznych z Zachodu w latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych. Chodzi więc o organizowanie staży naukowych dla młodych pracowników, zatrudnianie w charakterze profesorów wizytujących tych, którzy spełniają kryteria wymagane przez konkretną szkołę wyższą, organizowanie wspólnych konferencji naukowych i seminariów, przygotowywanie wspólnych podręczników, monografii, prac naukowych, podpisywanie umów związanych z wydawaniem dla studentów dwóch dyplomów, przy czym głównie dotyczyłoby to studentów ukraińskich, przygotowywanie przez uczelnie obu krajów spotkań dla przedstawicieli biznesu z Polski i Ukrainy, przede wszystkim w celu zapoznania się z przepisami i warunkami prowadzenia działalności gospodarczej.

Jaką zaproponowałby Pan Rektor pierwszą reformę dla Ukrainy?

O tym muszą decydować sami Ukraińcy. Można korzystać z naszych doświadczeń, szczególnie z początku lat dziewięćdziesiątych. Sądzę jednak, że w ograniczonym

zakresie. Inna jest teraz sytuacja polityczna na Ukrainie. Aby powiodły się reformy gospodarcze, parlament, rząd, elity ukraińskie muszą w pierwszej kolejności rozwiązać szereg niezmiernie trudnych problemów politycznych, specyficznych dla tego kraju. Na Zachodzie w uczelniach pracuje teraz wiele osób pochodzenia ukraińskiego lub obywateli Ukrainy. Do nich przede wszystkim powinien się zwrócić rząd ukraiński, zachęcając ich do włączenia się w przygotowanie reform politycznych i gospodarczych. W sprawach reformowania elity ukraińskiej mogą liczyć na pomoc tych ekonomistów, polityków, ekspertów z Polski i krajów zachodnich, którzy są przyjaciółmi Ukrainy. A jest ich wielu.

Jak reaguje rosyjskie środowisko akademickie na działania polityczne premiera Władimira Putina?

Tego nie wiem. Trzeba byłoby tam być teraz na miejscu, rozmawiać z pracownikami naukowymi. Sądzę jednak, że oficjalnie duża część popiera jego działania. Rządzący obecnie Rosją, których uosabia Putin, znacząco ograniczają swobody obywatelskie. Każde publiczne wyrażenie sprzeciwu w formie np. wypowiedzi w niszowych mediach, czy też udział nawet w niewielkiej demonstracji spotyka się z reguły z negatywną reakcją władz. Opisywany w mediach przykład prof. Zubowa, który za krytykę poczynił Putina na Krymie został zwolniony z uczelni, jest znamieny.

Pomimo tej trudnej sytuacji politycznej, jaka panuje teraz w Rosji, powinniśmy kontynuować i rozwijać współpracę z rosyjskimi uczelniami. W takiej złożonej sytuacji jest to powinność pracowników nauki i ludzi kultury.

Jakie refleksje wzbudziła wizyta na Majdanie Niepodległości w Kijowie?

Tę wizytę będę pamiętał bardzo długo dlatego, że żadne media nie są w stanie pokazać jak właściwie wygląda



Dr Aleksandra Kania-Gospodarowicz i prof. Ruslan Motoryn – kierownik Katedry Księgowości, Audytu i Statystyki na kijowskim Uniwersytecie (od kilku lat aktywnie współpracujący z naszą uczelnią)

Majdan. To trzeba zobaczyć. Nie sądziłem, że stoi tam tak wiele namiotów. Zobaczyłem w jakich warunkach przebywali i jak obecnie żyją tam ludzie. Wielkie wrażenie zrobiły na mnie barykady. Jest ich nadal bardzo dużo. Wiem teraz, z dachów których budynków strzelali strzelcy wyborowi do bezbronných ludzi. Ci zdeterminowani obywatele Ukrainy, którzy tak długo przebywali na Majdanie, spowodowali, że rozpoczął się w tym kraju trudny, skomplikowany proces zmian. Doprowadzi on (w co wierzę) do tego, że Ukraina dołączy do rodziny demokratycznych krajów europejskich.



Wizyta w Operze Narodowej Ukrainy im. Tarasa Szewczenki

Permanentne doskonalenie

22 listopada 2013 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski wręczył akt nominacyjny profesor dr hab. Bogusławie Drelich-Skulskiej



Zdjęcie z serwisu fotograficznego Kancelarii Prezydenta RP

Rozmowa z prof. dr hab. Bogusławą Drelich-Skulską

Co zadecydowało o wyborze kierunku studiów, a także tematyki Pani zainteresowań badawczych?

Pochodzę z rodziny wywodzącej się z Wielkopolski. Trzy siostry mojego taty w latach 50. kończyły poznańską uczelnię ekonomiczną. Rodzina uważała, że taki profil wykształcenia daje gwarancję bezpiecznego życia, zapewnia stabilny etat. W moim rodzinnym domu właśnie takie pragmatyczne podejście do życia, do codzienności było normą. Moje marzenia początkowo skierowane były na studia o profilu historycznym. Kilka rozmów z ojcem wpłynęło na zmianę planów i zdecydowałam się na studia ekonomiczne. Wrocławską, a nie poznań-

ską uczelnię ekonomiczną stała się miejscem studiów z powodów rodzinnych, ponieważ moja babcia ze strony mamy potrzebowała opieki. Odpowiedzialność międzypokoleniowa, poczucie obowiązku, szacunek wobec osób starszych były dla mnie priorytetem.

Studiowałam w latach 80. Pięć lat studiów było dla mnie dobrym okresem. Łączyłam życie studenckie – miałam dobre oceny (na IV roku otrzymywałam nawet stypendium ministra za umiejętność łączenia nauki z aktywnością studencką), działalność w Zrzeszeniu Studentów Polskich – z macierzyństwem (moja córka urodziła się na III roku studiów). A moja ścieżka zawodowa była konsekwencją wyboru tematu dyplomowego, pracę magisterską pisałam bowiem w Katedrze Handlu Zagranicznego, a jej promotorem był prof. Jan Rymarczyk. Pracę obroniłam z wynikiem bardzo dobrym, promotor zaproponował mi etat naukowy w Katedrze i podjęłam się tego zadania. Miałam świadomość, że dokonuję wyboru mniej korzystnego finansowo niż moi koledzy ze studiów, którzy rozpoczynali karierę w sektorze przemysłowym i awansowali dość szybko. Ja połączyłam jednak bakcyła naukowego i nie żałuję, miałam bowiem możliwość weryfikowania wiedzy teoretycznej w wymiarze praktycznym, realizując badania w ramach tzw. programów resortowych. W latach dziewięćdziesiątych zaś pojawiły się oferty wyjazdów na stypendia do uczelni zagranicznych. Pierwszy staż odbyłam w Uniwersytecie w Gießen w Niemczech w ramach stypendium DAAD. Zbierałam wtedy materiały do pracy doktorskiej. Na podstawie rozprawy pt. *Proeksportowa strategia rozwoju Korei Południowej*, której promotorem był prof. Jan Rymarczyk, w 1992 roku Wydział Gospodarki Narodowej (obecnie Nauk Ekonomicznych) nadał mi stopień doktora.

Profesor dr hab. Bogusława Drelich-Skulska jest absolwentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu (obecnie Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu) z roku 1986, ukończyła studia na Wydziale Gospodarki Narodowej. Doktorat uzyskała w 1992 roku na podstawie rozprawy pt. *Proeksportowa strategia rozwoju Korei Południowej*, stopień doktora habilitowanego nadano jej w roku 2003 na podstawie oceny ogólnego dorobku naukowego i przedstawionej rozprawy habilitacyjnej pt. *Ewolucja zagranicznej polityki ekonomicznej Japonii u progu XXI wieku*. W 2012 roku ukazała się monografia pt. *Regionalizm ekonomiczny Azji Wschodniej. Jedno spojrzenie – różne wymiary* (wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu).

Profesor Bogusława Drelich-Skulska pracuje w Katedrze Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych na Wydziale Nauk Ekonomicznych. Kieruje również Biurem Współpracy Międzynarodowej na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Jej zainteresowania naukowe dotyczą międzynarodowych stosunków gospodarczych i handlu zagranicznego, a także ekonomii rozwoju, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień polityki gospodarczej w wybranych krajach Azji Wschodniej, z zakresu tematyki kształtowania się regionalizmu ekonomicznego w Azji Wschodniej na płaszczyźnie makroekonomicznej i mikroekonomicznej w XXI wieku, oraz rozwoju regionalnego w Unii Europejskiej na przykładzie Dolnego Śląska. Pracę naukową łączy z praktyką gospodarczą, jej efektem są opracowania dla praktyki gospodarczej i projekty naukowe mające zastosowanie w praktyce gospodarczej, w szczególności dotyczącej sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce. Profesor Bogusława Drelich-Skulska, w większości jako kierownik zespołów, uczestniczyła w projektach finansowanych ze środków Jean Monnet Programme, ze środków Narodowego Centrum Nauki, Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Skąd w Pani zainteresowaniach pojawił się kierunek azjatycki? Co Panią zafascynowało w tamtej cywilizacji, gospodarce?

Wątek azjatycki pojawił się na przełomie lat 1987 i 1988, pod wpływem rozmów ze starszymi kolegami ze Szkoły Głównej Handlowej oraz z Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, którzy już wtedy interesowali się problematyką regionu Azji Wschodniej. Gdy zbierałam materiały i zgłębiałam ścieżkę rozwoju Korei Południowej, szukając czynników leżących u podstaw tak szybkiego rozwoju tego kraju, zauważyłam, że na ten boom gospodarczy Korei miało wpływ naśladowanie japońskich wzorców rozwoju. Kryje się za tym silne zaangażowanie rządu (instytucji państwa) w projektowanie strategicznych kierunków rozwoju i pomoc, np. sponsorowanie wybranych gałęzi przemysłu, finansowanie inwestycji krajowymi środkami, w powiązaniu z pracowitością i posłuszeństwem Koreańczyków. Warto tu podkreślić instytucjonalną konsekwencję w kształceniu ludzi – Korea Południowa ma jeden z najlepszych, według oceny PISA (*Programme for International Student Assessment*), systemów edukacji na świecie. Jest także jednym z krajów, który przeznacza największe kwoty na „głowę” ucznia i studenta (np. państwo wspiera wyjazdy studentów na uczelnie amerykańskie, chińskie, do Hongkongu itd.). W mojej ocenie sukces ten zawdzięczają także kulturowaniu wartości głoszonych przez Konfucjusza, w zakresie m.in. szacunku do permanentnego doskonalenia i pogłębiania wiedzy członków społeczeństwa.

Temat azjatycki, który pojawił się przy rozprawie doktorskiej, sprowokował mnie do dalszego śledzenia gospodarek azjatyckich. Fascynacja Koreą Południową, która została zweryfikowana przez obserwacje realiów politycznych regionu Azji Wschodniej, spowodowała, że nasuwało mi się wiele pytań badawczych. Podjęłam się wówczas zarówno analizowania azjatyckich gospodarek przez pryzmat czynników, które je kształtowały (ekonomicznych, politycznych, cywilizacyjno-kulturowych), jak i badania tego zjawiska na płaszczyźnie makro- i mikro-ekonomicznej.

W połowie lat 90. XX wieku wyjechałam na kolejne stypendia na Uniwersytet w Aarhus do Danii oraz do Kilońskiego Instytutu Gospodarki Światowej w Niemczech. Zbierając materiały do kolejnej książki, zdecydowałam,

że moim case study będzie Japonia. Na podstawie rozprawy pt. *Ewolucja zagranicznej polityki ekonomicznej Japonii u progu XXI wieku* otrzymałam w 2003 r. stopień doktora habilitowanego. Praca ukazuje Japonię po II wojnie światowej: jak stawała się potęgą gospodarczą przy amerykańskim kapitałowym wsparciu, jakie procesy sprzyjały rozkwitowi gospodarczemu, a następnie zdiagnozowałam przyczyny kryzysu u progu lat 90., uwzględniając w publikacji także zjawiska recesji gospodarki światowej.

Zdobyta wiedza i warsztatowe umiejętności badawcze pozwoliły mi na prowadzenie już samodzielnych, własnych przedsięwzięć badawczych, jak również tworzenie interdyscyplinarnych zespołów w ramach projektów finansowanych ze środków NCN, Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) oraz Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Prowadziłam m.in. projekt dotyczący polityki klastrowej w krajach Azji Wschodniej. Realizowane projekty umożliwiły mi zbudowanie w Katedrze zespołu młodych pracowników, którzy także podjęli tematykę azjatycką.

Przygotowując pracę profesorską, skorzystałam z grantu przyznanego mi przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W 2012 roku zrealizowałam wyjazd badawczy do Manili (Filipiny). Przeprowadziłam tam wiele wywiadów wśród kadry kierowniczej oraz z wybranymi konsultantami w Azjatyckim Banku Rozwoju (ABR). Pobyt w centrali tego banku umożliwił mi także przeprowadzenie konsultacji w Biurze Regionalnej Integracji Gospodarczej (Office for Regional Economic Integration), odpowiedzialnym za przygotowanie, prowadzenie i opracowanie analiz ukazujących zaawansowanie współpracy gospodarczej w regionie Azji i Pacyfiku. Odbyłam także wizytę na Uniwersytecie w Brunei Darussalam, w Instytucie Studiów Azjatyckich (The Institute of Asian Studies), gdzie m.in. rozmawiałam o współpracy ekonomicznej tego kraju z ASEAN. Znaczący dla przygotowania monografii pt. *Regionalizm ekonomiczny Azji Wschodniej. Jedno spojrzenie – różne wymiary* (wydanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu) był pobyt na stypendium badawczym na Uniwersytecie Seikei w Tokio. Wizyty w Centrum Studiów Azji i Pacyfiku (Center for Asian and Pacific Studies, CAPS) pozwoliły mi zebrać wiele materiałów źródłowych oraz dotrzeć do literatury (głównie periodyków)

Profesor Bogusława Drelich-Skulska jest autorem i redaktorem naukowym 6 książek oraz ponad 60 artykułów naukowych poświęconych procesom gospodarczym i politycznym w Azji Wschodniej, a także pomysłodawcą oraz organizatorem cyklu międzynarodowych konferencji naukowych „Azja-Pacyfik” podejmujących problemy ekonomiczne w tym regionie świata. Profesor uczestniczy także w pracach komitetów organizacyjnych, a także radach naukowych krajowych oraz międzynarodowych konferencji. W ostatnich latach były to: „Regionalizacja a globalizacja”, „Procesy integracyjne w regionie Azji i Pacyfiku”, „Globalizacja – regionalizm – lokalizacja”, „Integracja Azji Wschodniej. Mit czy rzeczywistość?”, „Asia-Europe. Partnership or Rivalry?”, „Regional Development and Planning”, Asian Debats: „Challenges and Opportunities of the 21st Century, the Century of Asia and the Pacific. An Australian Perspective”, „Faces of Competitiveness in Asia-Pacific. Region, Country, Enterprises”, „Współczesne problemy gospodarki światowej”, „Kształtowanie Krajowych Ram Kwalifikacji na Wydziale Nauk Ekonomicznych” oraz Asian Debats: „News on Asia-Pacific Integration from Japan: EAS, TPP and Japan’s Political Challenges”. Z jej inicjatywy w 2011 r. zostało powołane na naszej uczelni Centrum Badań Azji i Pacyfiku.

Profesor Drelich-Skulska uczestniczy w pracach komitetów wydawniczych oraz jest redaktorem czasopism naukowych. Pod jej redakcją lub współredakcją ukazują się 4 czasopisma wydawane w języku polskim i języku angielskim. Na podkreślenie zasługuje rocznik: *Azja-Pacyfik. Społeczeństwo – Polityka – Gospodarka*, w którym publikowane są interdyscyplinarne artykuły dotyczące problematyki wiążącej się z regionem Azji i Pacyfiku. Ranga tego rocznika wzrosła od 2011 roku, gdy został zakwalifikowany na listę wydawnictw MNiSW. Od 2011 roku profesor Drelich-Skulska jest członkiem Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Ekonomia/Economics” wydawanego na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu (z listy wydawnictw MNiSW).

trudno osiągalnej w Polsce. I oczywiście sam fakt udziału w licznych dyskusjach i w dwóch międzynarodowych seminariach naukowych dotyczących różnych wymiarów regionalizmu w Azji Wschodniej, w których uczestniczyli pracownicy CAPS oraz Uniwersytetu Waseda w Tokio, był dla mnie źródłem kolejnych inspiracji.

Jaka jest rola Centrum Badań Azji i Pacyfiku, powołanego w strukturach naszego Uniwersytetu?

Centrum Badań Azji i Pacyfiku jest jednostką naukową. Jej celem jest prowadzenie interdyscyplinarnych projektów badawczych dotyczących regionu Azji i Pacyfiku, a także analizowanie relacji między Europą i Azją, dzielenie się wynikami badań na konferencjach, wykładach i prelekcjach, wspieranie studentów w realizacji badań naukowych, w zakresie staży naukowych. Jesteśmy także otwarci na budowanie sieci kontaktów z instytucjami badawczymi, organizacjami pozarządowymi i agendami rządowymi z regionu Azji i Pacyfiku oraz europejskimi (zajmującymi się sprawami azjatyckimi) w celu realizacji wspólnych projektów badawczych i dydaktycznych, ponadto firmy azjatyckie działające w Polsce (szczególnie na Dolnym Śląsku) zachęcamy do współpracy z przedsiębiorcami z państw unijnych prowadzącymi działania na rynkach Azji i Pacyfiku. Szukamy również możliwości przygotowania bazy grantów ujmujących tematykę Azji i Pacyfiku, wraz ze źródłami finansowania (ze szczególnym naciskiem na źródła zagraniczne).

Dużym sukcesem centrum jest cykliczność organizowanych przez nas konferencji; w 2013 roku odbyła się VI edycja. Pierwsza konferencja miała lokalny wymiar, ale już kolejne znalazły międzynarodowych odbiorców – mamy uczestników z ośrodków naukowych w Polsce oraz z zaprzyjaźnionych uniwersytetów w Japonii, Korei, Indonezji. Na konferencjach gościimy także ambasadorów Japonii, Nowej Zelandii, Australii, ponieważ rozwój gospodarek Azji Wschodniej jest zawsze silnie powiązany z relacjami politycznymi tych krajów. Nasze działania i ich efekty zostały dostrzeżone przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Gospodarki. Na konferencji w 2013 roku gościła wiceminister gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik; otrzymujemy także honorowe patronaty tych instytucji.

Myślę, że Centrum Badań Azji i Pacyfiku skutecznie buduje markę Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, uświadamiając coraz szerszym środowiskom,

że taki ośrodek naukowy działa, podejmuje wiele inicjatyw umożliwiających wzajemne poznanie się oraz współpracę przedstawicieli firm polskich i firm azjatyckich ulokowanych na Dolnym Śląsku. Wprawdzie te relacje dopiero się tworzą, gdyż przedstawiciele firm azjatyckich i większość negocjatorów azjatyckich potrzebują czasu, aby poznać swojego kontrahenta, docieklewie analizują każdy szczegół umowy, dążąc do znalezienia optymalnie korzystnych rozwiązań. Trzeba więc cierpliwości i dużej dozy elastyczności, aby doczekać do pozytywnego zakończenia negocjacji. Zrozumienie dla takiego systemu relacji biznesowych, w których ważny jest szacunek i dążenie do ciągłego doskonalenia, będzie procentowało w przyszłości. Jeśli w wyniku rozmów powstaną nieformalne więzi, relacje oparte na zaufaniu, to otworzą się drzwi do innych kontrahentów na rynku azjatyckim, możliwe będzie podjęcie kolejnych obszarów współpracy „z polecenia”.

W ramach Centrum Badań Azji i Pacyfiku aktywnie działają studenci Koła Naukowego Handlu Zagranicznego CARGO, m.in. z ich inicjatywy odbywają się debaty azjatyckie – spotkania, warsztaty i szkolenia realizowane przez przedstawicieli biznesu, polityki i kultury. Prelegentami są osoby wyróżniające się wieloletnim doświadczeniem i ogromną wiedzą na temat Dalekiego Wschodu.

Od roku pełni Pani Profesor funkcję Dyrektora Biura Współpracy Międzynarodowej. Jakie nowe zadania przed Panią Profesor?

Biuro Współpracy Międzynarodowej jest kolejnym moim wyzwaniem. Zostałam poproszona o kierowanie biurem, które powołano 1 grudnia 2012 roku. Praca ta jest dla mnie nowym doświadczeniem. Łączę bowiem obszar bliski mi naukowo z pracą w strukturach administracyjnych. W obecnej sytuacji: niedoboru studentów, gdy gospodarka powinna być otwarta na nowe zadania, nasz uniwersytet musi umiędzynarodowić swoją działalność w obszarze zarówno dydaktyki, jak i prowadzonych badań naukowych.

Konieczne jest więc doskonalenie oferty dla studentów zagranicznych. Mamy tu dwie grupy docelowe. Są to studenci z Unii Europejskiej, którzy w ramach programu Erasmus co roku studiują u nas. Gościimy obecnie 300-350 studentów. Nasza oferta edukacyjna, dobre wyniki, jakie uzyskują studenci, warunki pobytu, jakie stwarzamy studentom obcokrajowcom, są doceniane przez

Profesor Bogusława Drelich-Skulska została powołana w skład Komitetu Prognoz „POLSKA 2000 PLUS” przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk na kadencję 2011-2014.

Profesor Bogusława Drelich-Skulska angażuje się w działalność dydaktyczną i w kształcenie młodej kadry naukowo-dydaktycznej. Wypromowała ponad 280 magistrów ekonomii oraz około 100 dyplomowanych ekonomistów, a także ponad 80 prac dyplomowych w ramach studiów podyplomowych. Pod kierunkiem naukowym prof. B. Drelich-Skulskiej powstało 10 rozpraw doktorskich; kolejne 9 osób przygotowuje dysertacje doktorskie pod jej opieką. Opracowała autorską koncepcję i wprowadzenie do programu studiów stopnia pierwszego i stopnia drugiego specjalności w języku angielskim *International business* w ramach unikatowego kierunku międzynarodowe stosunki gospodarcze, na studiach stacjonarnych na Wydziale Nauk Ekonomicznych, oraz przygotowała własne programy nowych przedmiotów: „Prawne i ekonomiczne aspekty prawa dewizowego i celnego Unii Europejskiej”, „Kontrakt w handlu międzynarodowym”, „Stosunki międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku”. Opracowała także system zapewniania jakości kształcenia pod nazwą „Wewnętrzny system zapewniania jakości kształcenia na Wydziale Nauk Ekonomicznych” (wraz z profesorem Stanisławem Nowosielskim).

Profesor Bogusława Drelich-Skulska aktywnie angażuje się w działalność organizacyjną na macierzystej uczelni. Pełniła przez dwie kadencje funkcję prodziekana Wydziału Nauk Ekonomicznych ds. studiów stacjonarnych i dydaktyki (w latach 2005-2012); na Wydziale Nauk Ekonomicznych przewodniczyła pracom

Komisji Dydaktycznej (w latach 2005-2012), Komisji ds. Nostyfikacji Dyplomów (w latach 2005-2012), Komisji ds. Opracowania Krajowych Ram Kwalifikacji Kształcenia (w latach 2011-2012), pełniła funkcję Koordynatora Wydziałowego Programu

naszych instytucjonalnych partnerów. W efekcie mamy wielu chętnych i, co warto podkreślić, coraz więcej osób do nas przyjeżdża. Drugą grupą są studenci, którzy skorzystają dzięki podpisywanym umowom bilateralnym – rośnie liczba partnerskich uczelni (znaczących uniwersytetów) z Rosji, Ukrainy, Białorusi i Litwy. Powinno się to przełożyć na większą liczbę studentów z tych regionów. Widzimy, że także nasi studenci są zainteresowani pogłębieniem znajomości języka rosyjskiego, który jest postrzegany coraz częściej jako klucz do awansu zawodowego.

Obserwuję również wzrost zainteresowania naszych studentów studiami na japońskich uczelniach. Wprawdzie ich oferta angielskojęzyczna nie jest bogata, ale kilka tygodni temu premier rządu japońskiego zadeklarował chęć przyjęcia stu tysięcy studentów zagranicznych. Znając konsekwencję i upór Japończyków, myślę, że nie skończy się to tylko na deklaracjach, ale będzie wsparcie finansowe dla tego projektu. Nowym zjawiskiem jest chęć podjęcia przez polskich studentów nauki w Chinach, na Tajwanie. Warto też podkreślić wagę naszej współpracy z uniwersytetami w Shippensburgu, ogólnie w Pensylwanii, którą już ponad 20 lat koordynuje Bill Minsker. Co roku w semestrze letnim prowadzi on zajęcia dla studentów. Od 2012 roku 2–4-osobowa grupa najbardziej ambitnych, zdeterminowanych studentów, dzięki wsparciu sponsorów ze Stanów Zjednoczonych, ma możliwość studiów na *Shippensburg University of Pennsylvania* (jest to forma barteru).

W styczniu 2014 roku zainaugurowano program Erasmus+. Zastąpi on kilka istniejących dotychczas programów unijnych obejmujących wszystkie sektory edukacji. Nowy program opiera się na doświadczeniach i sukcesie dotychczasowych programów, np. takich jak: Erasmus, Leonardo da Vinci, Comenius, Grundtvig. Celem programu Erasmus+ jest poprawa jakości i zwiększenie przydatności kwalifikacji i umiejętności dzięki zagranicznej mobilności. Program umożliwi wyjazd w celach edukacyjnych (np. podjęcie studiów, pracy, odbycie szkoleń lub zaangażowanie się w wolontariat) uczniom, studentom, kadry dydaktycznej i pracownikom administracyjnym. Program będzie wspierał budowę partnerstw między uniwersytetami, szkołami wyższymi i średnimi, przedsiębiorstwami i organizacjami *non-profit*.

Priorytetowym zadaniem w naszej uczelni jest także międzynarodowa współpraca naukowa – internacjonalizacja

badan i podwyższanie kompetencji naszych pracowników naukowych. Jesteśmy na etapie tworzenia bazy dotychczas zawartych umów i kontaktów naukowych z zamiarem rozprzestrzenienia tych informacji wśród pracowników, szczególnie adresując je do doktorantów, niemających jeszcze własnych naukowych powiązań. Podejmujemy także trud poszukiwania źródeł finansowania wyjazdów, staży, promując i upubliczniając stypendia badawcze zagranicznych uniwersytetów i instytutów badawczych. Zadaniem biura jest porządkowanie i rozprzestrzenianie napływających informacji, jednak nasza działalność nie zastąpi aktywności kierowników katedr, oddolnej przedsiębiorczości pracowników, ich zaangażowania. My będziemy natomiast pomagać przy organizacji środków i w technicznej obsłudze wyjazdów.

Czy kultura azjatycka przekłada się na Pani styl życia?

Obcowanie z partnerami azjatyckimi: naukowcami, studentami, przedstawicielami różnych firm, spowodowało, że nauczyłam się być bardziej cierpliwa, rozwijam w sobie umiejętność osiągania kompromisu bez poczucia straty własnej. Bliski stał mi się konciliacyjny tryb postępowania. Myślę, że jest to postawa przyjazna dla zainteresowanych stron. Jeśli nawet o bardzo trudnych sprawach potrafi się rozmawiać z kolegami, partnerami, studentami, używając rzeczowych argumentów, to jest się w stanie osiągać kompromisy, nawet w sprawach niemożliwych. Taki sposób wymaga dłuższego czasu na przemyślenie argumentów drugiej strony, efekt nie jest więc natychmiastowy. Jeśli problem rozwiązujemy przez pryzmat człowieka, to i czas musi się znaleźć, i kompromis nie będzie postrzegany negatywnie. Mam teraz ciekawe doświadczenia, pracuję bowiem z seminarystą, który jest Japończykiem. Jego dociekliwość, głęboka analiza problemu, wiele zadawanych pytań są dla mnie szczególnym wyzwaniem i bodźcem do zgłębiania tej metody szukania rozwiązań coraz bardziej doskonałych. Książka profesorska wydana w 2012 roku uwzględnia szerokie spektrum problematyki ekonomicznej, społecznej, politycznej, kulturowej. Myślę jednak, że przede mną jeszcze wiele lat aktywności naukowej w celu poszukiwania odpowiedzi na pytania dotyczące przyczyn procesów integracyjnych w regionie Azji i Pacyfiku oraz w Europie.

LLP Erasmus (w latach 2005–2010). Od 2010 r. jest członkiem Senatu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, działała w Senackiej Komisji Dydaktycznej, uczestniczyła w pracach Rectorskiej Komisji ds. Zapewnienia Systemu Jakości Kształcenia.

Profesor Bogusława Drelich-Skulska rozwija współpracę z zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Przykładem jest współpraca z Uniwersytetem Seikei w Tokio, a konkretnie z jednostką naukową Centre for Asia Pacific Studies (CAPS), z Katedrą Rozwoju Regionalnego i Lokalnego na Uniwersytecie im. J.E. Purkynęgo w Usti nad Łabą (prof. Bogusława Drelich-Skulska dwukrotnie prowadziła tam gościnne wykłady dla studentów stopnia drugiego oraz w 2010 r. uczestniczyła w pracach komitetu naukowego międzynarodowej konferencji pt. „Regional Development and Planning”). Podjęła również współpracę z ośrodkami naukowymi, takimi jak: Technical University of Ostrava Faculty of Economics, Uniwersytet w Neuchatel, Uniwersytet im. Masaryka w Brnie oraz International School of Management w Rydze. Owocem współpracy i wymiany naukowej są publikacje oraz współorganizacja konferencji o charakterze międzynarodowym.

Bogusława Drelich-Skulska jest członkiem stowarzyszeń krajowych i międzynarodowych: Komisji Nauk Ekonomicznych Oddziału PAN we Wrocławiu, Polskiego Towarzystwa Studiów Międzynarodowych (w którym pełni funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego), European Association for South-East Asian Studies (EUROSEAS), w którym pełni funkcję członka zarządu – reprezentanta Europy Środkowo-Wschodniej, oraz Regional Study Association – jest członkiem zwyczajnym.

Profesor Bogusława Drelich-Skulska za osiągnięcia naukowo-badawcze wielokrotnie była nagradzana. Otrzymała Medal Srebrny za Długoletnią Służbę (2010) oraz m.in. nagrodę indywidualną I stopnia Ministra Edukacji Narodowej za rozprawę habilitacyjną: *Ewolucja zagranicznej polityki ekonomicznej u progu XXI wieku* (2004), a także kilkakrotnie – nagrody indywidualne I stopnia Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Świat

ustępuje z drogi temu, kto wie, dokąd zmierza

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał w styczniu 2014 roku dr. hab. Andrzejowi Kalecie tytuł naukowy profesora nauk ekonomicznych.



Zdjęcie z serwisu fotograficznego
Kancelarii Prezydenta RP

Profesor dr hab. Andrzej Kaleta jest absolwentem Wydziału Nauk Ekonomicznych (poprzednia nazwa to Wydział Gospodarki Narodowej) Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (studia ukończył z wyróżnieniem w 1979 r.), w roku 1988 obronił pracę doktorską pt. *Warunki i stymulatory rozwoju przemysłu drobnego na przykładzie województwa wrocławskiego*, w roku 2001 na podstawie oceny dorobku naukowego, rozprawy habilitacyjnej pt. *Strategia konkurencji w przemyśle* oraz kolokwium uzyskał stopień doktora habilitowanego. Zainteresowania naukowo-badawcze prof. Kalety są zróżnicowane tematycznie, koncentrowały się w 3 nurtach: ekonomika przemysłu drobnego, polityka przemysłowa, strategia konkurencji i zarządzanie strategiczne. Po roku 2001 dominują opracowania związane z zarządzaniem strategicznym. W 2013 r. ukazała się monografia pt. *Realizacja strategii* wydana przez PWE. Praca m.in. zawiera koncepcje wszechstronnych i dogłębných praktyk realizacji strategii, proponuje rozwiązania modelowe wynikające z badania procesu realizacji strategii i stosowanych w jego trakcie metod i narzędzi – dotyczące fazy wdrożeniowej zarządzania strategicznego. Wkładem do nauki jest propozycja „kołowego” schematu zarządzania strategicznego dająca szansę na połączenie koncepcji zasobowych, pozycyjnych i planistycznych oraz propozycja podziału fazy wdrożeniowej na wzajemnie dopełniające się przedsięwzięcia i ich włączanie w proces zarządzania strategicznego na zasadzie sprzężeń zwrotnych z pozostałymi etapami.

Dorobek naukowy prof. Kalety obejmuje ponad 130 publikacji, z czego po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego powstało 80 artykułów (w tym 71 przygotowanych samodzielnie), 7 publikacji wydano w periodykach zagranicznych. Profesor jest redaktorem 7 publikacji, a od 2012 r. jest redaktorem naukowym kwartalnika *Nauki o zarządzaniu* wydawanego przez Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu. Jest to dorobek posiadający dużą wartość teoretyczną, merytoryczną, metodyczną, aplikacyjną i inspiracyjną – wnosi oryginalny i wartościowy wkład w rozwój nauk o zarządzaniu.

Istotnym elementem aktywności naukowej prof. Andrzeja Kalety są projekty badawcze, których zrealizował kilkanaście, a w tym m.in. projekt „Metody zarządzania strategicznego w przedsiębiorstwach” (realizowany w latach 2004-2012), projekt w ramach grantu NCN „Ewolucja procesu zarządzania strategicznego w trakcie rozwoju przedsiębiorstwa”.

Ważną cechą tej aktywności jest szerokie wykorzystywanie dorobku teoretycznego w praktyce gospodarczej (tworzenie strategii dla takich podmiotów jak: ABB Dolmel Wrocław, Alstom Power Elbląg i inni), a także działalność szkoleniowa prof. Kalety

Rozmowa z prof. dr. hab. Andrzejem Kaletą

Świat ustępuje z drogi temu, kto wie, dokąd zmierza – to motto Pana publikacji z 2004 roku pt. *Strategia przedsiębiorstwa*¹. Jej fragmenty będą wzbogacać naszą rozmowę.

Jak się potoczyła Pana ścieżka zawodowa? Co wpłynęło na wybór obszaru zainteresowań?

Tuż po studiach, jako magister ekonomii rozpocząłem pracę na uczelni. Nasza katedra (obecnie Katedra Zarządzania Strategicznego) działała na pograniczu ekonomii i zarządzania – poprzednia jej nazwa to Katedra Ekonomiki i Polityki Przemysłowej. Katedrą kierowali kolejno prof. Zygmunt Bartosik i prof. Stanisław Kielczewski. Obszarami zainteresowań pracowników Katedry była strategia sektorów, przedsiębiorstw i to ewoluowało w kierunku zarządzania. Faktycznie, byliśmy jednymi z pierwszych dydaktyków zajmujących się tematyką długofalowego programowania rozwoju w przemyśle. W tych czasach ukazała się ważna publikacja Michaela Portera pt. *Strategia konkurencji* z pogranicza przemysłu i zarządzania przedsiębiorstwem. Po części z mojej inicjatywy poszliśmy właśnie w kierunku tematyki zarządzania przedsiębiorstwem.

To na uczelni spotkał Pan swoich „mistrzów”?

Owszem, najdłużej moim szefem był prof. Stanisław Kielczewski. W tamtych czasach, przed reformą systemową, pojawiały się pierwsze idee programowania rozwoju przemysłu i prof. Kielczewskiemu bliskie były tematy programowania w kategorii polityki gospodarczej. To były zupełnie inne czasy, w których nie brakowało czasu na dyskusje i faktycznie częstsze były relacje „mistrz i uczeń”. Zarządzanie przedsiębiorstwami w poprzedniej „epoce” miało zupełnie inny charakter. Gdy rozpoczynałem swoją drogę naukową, właśnie kończył się ten czas długofalowych planów gospodarczych

Proszę opowiedzieć o chętnie podejmowanym przez Pana doradztwie dotyczącym zarządzania strategicznego?

Od zawsze moją przewodnią ideą, *idea fix*, było połączenie nauk stosowanych z praktyką. Musimy się uczyć, a przynajmniej weryfikować nasze koncepcje z praktyką. W pierwszych latach po przewrocie systemowym ta współpraca nauki i praktyki nie była taka prosta. Zarządzanie strategiczne w udany sposób na grunt polski wprowadzały korporacje zagraniczne i to my się od nich uczyliśmy, a nie odwrotnie. Za granicą od lat to właśnie korporacje były przekaźnikiem i inspiratorem rozwoju badań naukowych związanych z zarządzaniem strategicznym, a tym zajmowały się takie tuzy, jak: Peter Drucker, Michael Porter, Coimbatore Krishnarao Prahalad, Igor Ansoff, Peter W. Kaplan.

Z jakimi firmami Pan współpracował?

Rozpocząłem współpracę z firmą ABB (później przekształciła się w Alstom) w zakresie rewizji strategii. Kolejnym etapem była współpraca doradcza, szczególnie dla przedsiębiorstw. Niektóre projekty trwały kilka lat. Tak było w przypadku firmy ZPC DIJO Wrocław – wykreowaliśmy wspólnie strategię, wypracowaliśmy misję i wizję. Co ciekawe, często to nieduże firmy zlecały prace nad strategią. Prowadziłem także warsztaty, m.in. dla firmy Alba Wrocław. Byłem doradcą w procesach zarządzania strategicznego m.in. w: ABB Dolmel Wrocław, Alstom-Power Elbląg, Remie Głogów, Zakładzie Przetwórstwa Nasion Oleistych (Burkatów) i Aqua Parku Polkowice. Cenię sobie te doświadczenia.

Bardzo aktywnie realizuje Pan swoją ideę zbliżenia nauki do praktyki.

Tak. Cieszy mnie ta działalność, daje ona dużą satysfakcję zawodową i cenne obserwacje. Naukę i praktykę zbliżają także szkolenia dotyczące zarządzania strategicznego. Przeprowadziłem ich naprawdę wiele. Często były adresowane i zamawiane dla małych przedsiębiorstw, współpracujących z korporacjami, np. z IBM, dla kadry zarządzającej Bankiem Zachodnim, dla Elektrowni Rybnik, Dolnośląskich Zakładów Gazowniczych, Energii Pro Wrocław (Tauron), Politechniki Wrocławskiej. Trzecią moją inicjatywą jest współpraca z prezesami zaprzyjaźnionych firm. Wśród nich są np.: Hascolek, Kruk, Ko-

¹ A. Kaleta, artykuł pt. *Strategia przedsiębiorstwa* (2004).

polegająca na prowadzeniu warsztatów i sesji strategicznych m.in. dla takich organizacji, jak: Bank Zachodni WBK, IBM Polska, Elektrownia Rybnik, Dolnośląskie Zakłady Gazownicze, Energia PRO Wrocław, Politechnika Wrocławska.

Profesor dr hab. Andrzej Kaleta angażuje się w działalność dydaktyczną i w kształcenie młodej kadry naukowo-dydaktycznej. Wypromował 10 doktorów, opiekuje się 36 doktorantami studiów doktoranckich, był promotorem dla 330 licencjatów i 430 magistrantów (pracując na macierzystym Uniwersytecie i w Wyższej Szkole Bankowej). Profesor Andrzej Kaleta opracował materiały dydaktyczne (wykorzystujące studia przypadków oraz e-learningowy skrypt). Prowadzi na wszystkich typach studiów (licencjackich, magisterskich, doktoranckich i podyplomowych) zajęcia dydaktyczne w zakresie: zarządzania strategicznego, metod zarządzania strategicznego, strategii organizacji, zarządzania strategicznego w praktyce, realizacji strategii, zarządzania przedsiębiorstwem, strategii przedsiębiorstwa. Istotnym elementem aktywności dydaktycznej jest opieka nad studenckim kołem naukowym „Strateg”.

Głównym obszarem aktywności organizacyjnej prof. Kalety jest kierowanie Katedrą Zarządzania Strategicznego (od 2002 r.). Jest także organizatorem cyklicznych konferencji pt. „Zarządzanie strategiczne w teorii i praktyce”. Pełnił funkcję opiekuna kierunku „zarządzanie” na Wydziale Nauk Ekonomicznych. Uczestniczył lub uczestniczył w pracach Senackiej Komisji ds. Nauki, przewodniczył Komisji Wydziałowej ds. Nauki, uczestniczył w tworzeniu strategii rozwojowych macierzystej uczelni. W 2013 r. powołany został do Rektorskiej Komisji ds. opracowania strategii rozwoju i funkcjonowania Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu do roku 2020. Prof. Andrzej Kaleta pełni także społeczną funkcję prezesa Stowarzyszenia Absolwentów WSH, WSE, AE, UE. Jest członkiem Dolnośląskiej Rady Przedsiębiorczości i Nauki, doradcą w procesach zarządzania strategicznego w przedsiębiorstwach i gminach Dolnego Śląska, współuczestniczył w pracach Biura Rozwoju Wrocławia, był członkiem rady nadzorczej Aquaparku w Polkowicach. Pracując w Wyższej szkole Bankowej pełnił funkcje prodziekana i dziekana.

Profesor Andrzej Kaleta otrzymał Nagrodę Indywidualną I stopnia Ministra Edukacji i Sportu za pracę habilitacyjną (w 2002 r.), był wielokrotnie nagradzany za osiągnięcia naukowo-badawcze, organizacyjne i kształcenie kadr Nagrodą Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego.

Czym jest strategia?

Strategia – długofalowa koncepcja rozwoju określająca cele i sposoby ich realizacji

Strategia – pomysł na długofalową unikatowość przedsiębiorstwa

Strategia – koncepcja radykalnej zmiany dokonywanej z myślą o odległej przyszłości

Strategia – koncepcja przejmowania inicjatywy, raczej kształtowania swego losu niż poddawania się

Strategia – koncepcja wyboru przedsięwzięć priorytetowych dla przyszłości i rezygnacji z działań mniej znaczących

elner, Selenia, Work Service, Magit, Impel, Teta, Credit Agricole, Zetkama, Ecoren, Almi Decor. Spotykamy się cyklicznie, rozważając kierunki badań. Nasza katedra od kilku lat organizuje konferencję „Zarządzanie strategiczne w teorii i praktyce”. Jest ona nietypowa, gdyż połowa jej uczestników to praktycy, m.in. kadra zarządzająca polskich firm. Na konferencjach dzielą się z nami swoimi doświadczeniami. Prezesi tych firm także chętnie spotykają się ze studentami, dawniej w ramach koła naukowego, obecnie w ramach wykładów otwartych dla studentów. To są naprawdę bardzo cenne kontakty.

Proszę opowiedzieć o specyfice zarządzania strategicznego w organizacjach lokalnych.

W toku swojej pracy często współpracowałem z tymi instytucjami, gminami – w Bierutowie, w Bystrzycy Kłodzkiej, w Sieradzu, w aglomeracji wrocławskiej. Uczestniczyłem przy tworzeniu Strategii Dolnego Śląska. Niedawno miałem spotkanie w sprawie strategii południowo-zachodniej Polski. Dostrzegam duże możliwości zaangażowania się w te działania. Niestety, na ostateczne decyzje nadal znaczący wpływ ma doraźny cel polityczny.

Coraz bardziej burzliwe, nieprzewidywalne, a równocześnie złożone warunki rozwoju współczesnych przedsiębiorstw stawiają nowe, coraz wyższe wymagania wobec zarządzania strategicznego. Przedsiębiorstwa coraz częściej zaskakiwane są istotnymi zmianami kluczowych warunków rozwojowych, a jednocześnie poddane są oddziaływaniu coraz liczniejszych czynników, niejednokrotnie przesądzających o możliwości osiągnięcia sukcesów. W tej sytuacji o sukcesy jest coraz trudniej, a dotychczasowe strategie sukcesu przestają się sprawdzać. Nowe wymagania powodują, że zmienia się sposób rozumienia strategii, w związku z nowymi wobec niej oczekiwaniami².

Po co firmom potrzebna jest strategia?

Na zrealizowanie dużych przedsięwzięć potrzeba pomysłu, czasu i konsekwencji w realizacji. Istnieje niebezpieczeństwo, że powstanie coś prowizorycznego. Jeśli chcemy jego stałości, potrzebujemy przewidzieć 5 kroków do przodu. Prowadziłem kiedyś wykład dla dzieci, tematem była strategia życiowa. Dla moich małych słuchaczy wymyśliłem pewną metaforę. Nazwałem ją OKO. Litery tego wyrazu-symbolu opisywały aspekty problemu. Sukces osiągnąć można, jeśli będzie się oryginalnym (innym) – temu odpowiadała litera O. Litera K oznaczała koncentrację na tym, co lepsze, kosztem tego, co rozprasza. Kolejne O – to odwaga. To jest odpowiedź na pytanie – po co strategia? Powtarzam, w strategii ważne jest, aby znaleźć pomysł, wybrać to, co najważniejsze, i przejąć inicjatywę.

W jednym z Pana artykułów czytamy: *Czas w gospodarce płynie coraz szybciej. Produkty, które kiedyś ewoluowały dziesiątkami lat, dziś starzeją się i znikają z rynku często w przeciągu miesięcy. Całe sektory znikają z gospodarczej mapy świata, a inne zajmują w krótkim czasie ich miejsce.(...) Któż jeszcze niedawno mógł przewidzieć tak dynamiczny rozwój telefonii komórkowej, sukcesy Della wyrastającego na czołowego potentata branży komputerowej, rozwój sektora żywności dla zwierząt, napojów energetyzujących, załamanie koncepcji rozwojowej takich potęg, jak McDonald's czy Coca Cola, katastrofę rynku tytoniowego, lotniczego i wiele innych podobnych zdarzeń. Dziś bardziej niż kiedykolwiek dotąd oczywiste staje się dawne, słynne stwierdzenie P. Druckera, iż o przyszłości nie można powiedzieć nic pewnego, poza tym, że będzie niewątpliwie zasadniczo odmienna od teraźniejszości.*

Czy w dzisiejszych „burzliwych” czasach, gdy zmiany następują tak szybko, nadal skuteczna i potrzebna jest strategia?

W obliczu tak wielu, tak nieprzewidywanych zmian następujących w ostatnich latach w gospodarce krajowej wielu właścicieli firm twierdzi, że długofalowe planowanie, tworzenie strategii nie ma racji bytu. Istnieją teorie mówiące, że w czasach chaosu sprawdza się taktyka ad hoc, reagowanie tu i teraz. Ja nie skłaniam się ku tej opcji, chociaż zgadzam się, że skończyło się dawne pojęcie planowania strategicznego, planowania wieloletniego.

W dzisiejszych realiach szanse na sukces mają jedynie przedsiębiorstwa perfekcyjnie zaspokajające określone potrzeby. Trzeba być najlepszym, przynajmniej pod jakimś względem, by pozyskać klientów. Nie sposób tego osiągnąć, gdy rozproszy się zasoby i działania. Jest to najprostsza droga ku przeciętności. Przedsiębiorstwa osiągające sukcesy na dzisiejszych rynkach to zwycięzcy w określonej kategorii. Caterpillar przyciąga klientów dzięki sprawniejszej niż u konkurentów globalnej sieci serwisowej. Ryanair okazuje się zwycięzcą dzięki zdolności do obniżania kosztów nieosiągalnej dla rywali. 3M wyróżnia się wyjątkowymi umiejętnościami innowacyjnym. Brazylijski Embraer wygrywa z globalnymi wytwórcami samolotów dzięki specjalizacji wyłącznie w produkcji niewielkich jednostek. (...) Żadna z powyższych firm nie osiągnęłaby swej pozycji, gdyby nie dokonała strategicznego wyboru kluczowego czynnika sukcesu i nie skoncentrowała swych działań na jego wykorzystaniu³.

² A. Kaleta, *Strategia sukcesu przedsiębiorstwa w warunkach współczesnej gospodarki*, [w:] *Strategia przedsiębiorstwa* (2004), s. 3.

³ A. Kaleta, *Strategia sukcesu przedsiębiorstwa w warunkach współczesnej gospodarki*, [w:] *Strategia przedsiębiorstwa* (2004), s. 8-9.

Czas w gospodarce płynie coraz szybciej. Jaki czas obejmuje tzw. planowanie wieloletnie?

Kiedyś planowanie wieloletnie obejmowało okres około 5-letni, dziś mówimy częściej o perspektywie 3 lat.

Co rozumiemy przez pojęcie sytuacji burzliwej? Jak wygląda w takich warunkach zarządzanie strategiczne?

Dynamika zmian to nie tylko znak czasów, tak jest i będzie. Dotyczy rynku zarówno amerykańskiego (tam na nieprzewidywalność większy wpływ ma konsument i konkurencja), jak i np. polskiego – tu wielu przedsiębiorców obawia się konsekwencji zmiany ekipy rządzącej, kolejnych zmian podatkowych. Ja twierdzę, że jeżeli nie potrafisz przewidzieć przyszłości, to ją kształtuj. To nie oznacza, że należy to robić bezrefleksyjnie, bez korekt. Należy określić, dokąd chcemy dojść i jaką drogę do celu wybieramy. Po drodze z pewnością ujawni się wiele przeszkód, a może i sama idea ulegnie zmianie. Strategia musi zatem żyć razem z pomysłem, tzn. z jednej strony będzie aktualizowana, a drugiej strony musi być kontynuowana.

W teorii często mówimy, że nie należy przewidywać w przyszłości. Tymczasem kierowca samochodu musi przewidywać i reagować. Dawniej po ulicach poruszało się mniej pojazdów, przewidywanie było prostsze, a niebezpieczeństwo kolizji rzadsze.

Często cytuję opinie z literatury amerykańskiej typu: „Zapomnij o długofalowej strategii, nastaw się na reagowanie”, „Strategia mniej pomaga, bardziej szkodzi, buduj wszechstronne atuty”, „Lepiej mieć kilka walorów wartościowych na każdą okoliczność”.

Lubię używać skojarzeń z branży samochodowej, jestem bowiem wielbicielem rajdów*, więc: Sytuacja owa do złudzenia przypomina wymogi kierowania samochodem. Im trudniejsze warunki drogowe – zakręty, oblodzenie, duży ruch, duża szybkość, tym ważniejszy refleks kierowcy czy nowoczesne mechanizmy, w jakie wyposaża się współczesne auta, ale czynnikiem decydującym o bezpieczeństwie jazdy staje się bezapelacyjnie umiejętność obserwowania sytuacji na drodze, przewidywania zdarzeń i dostosowywania się do nich. Im warunki trudniejsze, tym dystans wymagający analizy większy. Przedsiębiorstwa, które poruszają się coraz szybciej w coraz trudniejszych warunkach, muszą zachowywać się podobnie.

Zestawienie pożądanых cech współczesnych strategii z rozwiązaniami funkcjonującymi w wybranych krajowych przedsiębiorstwach wskazuje na dramatyczny rozdźwięk. Odważne, radykalne wybory strategiczne praktycznie nie występują. Dominuje „ciasny pragmatyzm”, błędnie rozumiana ostrożność, unika się trudnych, jednoznacznych decyzji. Ciężko dostrzec w realizowanych koncepcjach strategicznych wyobraźnię, chęć urzeczywistniania marzeń, nieposkromioną ambicję⁴.

W związku ze zmianą rzeczywistości, niżem demograficznym i kryzysem gospodarczym rozpoczęto prace nad nową strategią rozwoju naszej uczelni? Jest

Pan członkiem zespołu ds. strategii. Prosimy o kilka szczegółów.

Moim zdaniem stajemy przed dylematem być albo nie być. Jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji, jeśli chodzi o przyszłość. Jesteśmy nieprzygotowani do warunków konkurencyjności, wymagań rynku, pracodawców. Jesteśmy zmuszeni, aby stworzyć strategię i przejąć inicjatywę i – co nie mniej ważne – tę strategię zrealizować. Bardzo chciałbym, aby po zdefiniowaniu celów powołano grupy projektowe, które te cele będą wcielać w życie. Nie jesteśmy w tej sytuacji odosobnieni, to problem całego polskiego szkolnictwa wyższego. Niestety, zarządzanie strategiczne w uczelniach bardzo się różni od zarządzania w przedsiębiorstwach.

Punktem wyjścia do planowania jest ocena sytuacji zastanej. Jaka jest Pana diagnoza sytuacji uczelni?

Cieszę fakty, że nadal jesteśmy najchętniej wybieraną przez studentów i pracowników uczelnią ekonomiczną, mamy więc pozycję i markę. Warto jednak zmienić myślenie i zastanowić się, dla kogo działamy: dla nauki, dla dydaktyki, dla praktyki? Czy zmieniać świat mamy przez dostarczanie wiedzy czy przygotowanie naszych studentów, absolwentów. Temu służy określenie misji uczelni. Powinniśmy zadać sobie również pytanie: czy jesteśmy w stanie walczyć na rynku masowej edukacji, czy powinniśmy proponować poważne studia stacjonarne, czy zarabiać na grantach badawczych, komercyjnych usługach doradczo-szkoleniowych i studiach podyplomowych. Moja wizja: rozwijamy naukę, na której zarabiamy, mamy oryginalną wiedzę, którą przekazujemy studentom – głównie stacjonarnym i (o zupełnie innej rentowności) studiów podyplomowych. Za taką koncepcją muszą iść zmiany struktury uczelni.

Najczęstsze błędy zarządzania strategicznego

Opracowywanie strategii, jako najbardziej twórczy z procesów przebiegających w przedsiębiorstwie, przypomina powstawanie dzieła sztuki. Nie może być dziełem wartościowym produkt, który powiela dotychczasowe dokonania, nie tworzy nowych kanonów i idei. Strategia, która nie wskazuje nowych kierunków rozwoju, również nie zasługuje na miano arcydzieła. O przyszłości nie można powiedzieć niczego pewnego, poza tym, że „będzie inna od tego, co istnieje dziś, i od tego, co dziś przewiduje”. Przedsiębiorstwo, które nie chce planować przestarzałości i nie zamierza skazać się na wieczny, nieskuteczny pościg za umykającą czołówką, powinno zaakceptować tzw. regułę W. Gretzky'ego. Ten hokeista wszech czasów pytany, co sprawiło, że jest tak świetnym graczem, odpowiadał: „ponieważ podążam tam, gdzie krążek będzie za chwilę, a nie tam, gdzie jest”⁵.

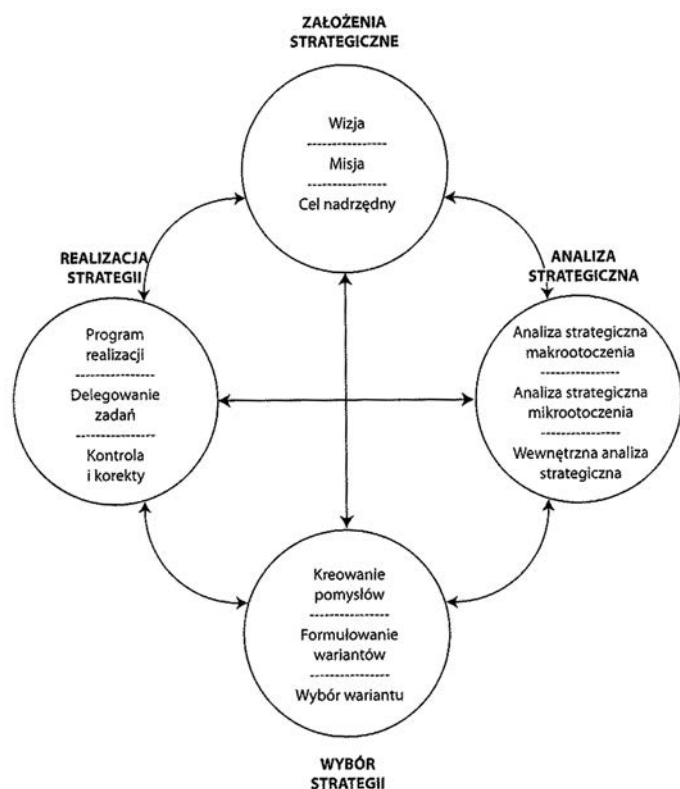
Na jakim etapie są prace zespołu ds. strategii?

Spotkaliśmy się kilka razy. Na razie diagnozujemy sytuację i przygotowujemy harmonogram prac. Sytuacja została oceniona zgodnie, powstają odważne tezy dotyczące np. restrukturyzacji uczelni, zmiany profilu nauczania. Komisja powstała z inicjatywy rektora, zaproszono do niej kilku młodych dydaktyków. To słuszna decyzja, to

⁴ Tamże, s. 73.

⁵ Tamże, s. 59.

Procedura zarządzania strategicznego



Źródło: A. Kaleta, *Strategia przedsiębiorstwa*, s. 181.

oni bowiem są zainteresowani dłuższą perspektywą czasową i są bardziej otwarci na zmiany. Powtarzam – zarządzanie strategiczne to tworzenie i realizowanie strategii. Komisja może stworzyć strategię, ale to decyzje władz muszą wywołać efekt wdrażania ich w życie.

Jaki jest harmonogram prac nad nową strategią rozwoju Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu?

Tak jak mówiłem, pracujemy nad diagnozą sytuacji na uczelni. Ustaliliśmy, że diagnoza będzie przeprowadzana w obszarach dwóch procesów: dydaktyki i nauki. Na każdy z nich będziemy patrzeć z perspektywy 3 elementów: zasobów (głównie ludzkich), procesów i klienta: studenta i pracodawcy (biznesu). Każdy z członków zespołu określał, gdzie są główne problemy rozwoju uczelni, wymienialiśmy się wstępnie wnioskami i – co budujące – okazało się, że są zbieżne. Następnym krokiem jest zebranie tych wniosków, ich hierarchizacja. Ta diagnoza sytuacji uczelni jest punktem wyjścia do dalszych prac, przedstawia główne problemy do rozwiązania. Komisja

zaprezentuje ją władzom, planowane jest poddanie jej pod dyskusję społeczną – w komisjach senackich, wydziałowych. Chcemy także włączyć do tej dyskusji studentów i różne grupy zawodowe pracowników. W trakcie obrad Senatu Uczelni, 20 marca 2014 roku, mam zrelacjonować, na jakim etapie są prace Komisji ds. Strategii, i planujemy także zaprezentować wstępne wnioski z diagnozy.

W kolejnym kroku, sfinalizowanym w okolicach czerwca, powinny być określone konkretne zadania. Komisja może być tylko koordynatorem tych prac, ale nie może być główną siłą, wierzę jednak, że jeśli ta „kula śnieżna” zacznie angażować coraz więcej ludzi, to zacznie się toczyć coraz szybciej. Znajdą się ludzie, którzy będą odpowiedzialni, rozliczani i wynagradzani za konkretne działania. Tak to funkcjonuje w przedsiębiorstwach. Oczywiście to nie jest liniowy proces, należy weryfikować jego efekty i wciąż powracać do weryfikacji faz wcześniejszych.

Powróćmy do mniejszej skali tematyki zarządzania strategicznego. Czy istnieje coś takiego jak strategia życiowa? Czy Pan ma taką swoją strategię?

Oczywiście, wiedza dokąd się zmierza, a więc zarządzanie długofalowe powinno dotyczyć także nas osobiście. Ja wciąż forsuję tezę, że trzeba sobie stawiać cele dalekosiężne, bez względu na wiek, nawet gdy człowiek się zestarzeje. Cele mogą mieć charakter zawodowy, finansowy, a także turystyczny, rozrywkowy. Wielu z nas (w pewnym wieku) stwierdza, że więcej już za nami niż przed nami. Ja tak nie myślę, ciągle uważam, że przede mną jeszcze wiele. W planach mam napisanie popularizatorskiego podręcznika o zarządzaniu strategicznym dla przedsiębiorców. Na polu naukowym zaś wciąż mnie bawi wizja możliwości zbliżenia się nauki do gospodarki, do biznesu. To są dwa moje punkty strategii.

Rozmowę przeprowadziła
Tamara Chorążyczewska

* Profesor Andrzej Kaleta jest pasjonatem rajdów samochodowych, wielokrotnie uczestniczył w rajdach amatorskich, obecnie głównie kibicuje zawodowcom. Dowiedzieliśmy się, że uwielbia Włochy, szczególnie Toskanię, Neapol i Rzym, uważa, że Wenecja i Florencja to najpiękniejsze miasta na świecie. Urzeka go wyjątkowa atmosfera Włoch (dystans i radość życia Włochów, smaki kuchni). Profesor jest entuzjastą kina – świat filmu jest dla niego inspirującą odskocznią.

Prof. Andrzej Kaleta na posiedzeniu Senatu w dniu 20 marca wyjaśnił, że Komisja ds. Strategii opracowała założenia koncepcji prac nad strategią uczelni.

Po pierwsze, zarządzanie strategiczne ma wprowadzić zmiany w organizacji – tworzona strategia przygotowując uczelnię do wyzwań przyszłości uwzględnia niezbędne zmiany w Uniwersytecie Ekonomicznym.

Po drugie, tworzona strategia ma mieć pragmatyczny charakter: strategia prosta, syntetyczna, na kilku stronach, określająca podstawowe cele, kierunki rozwoju i kilka kluczowych projektów strategicznych.

Po trzecie, proces zarządzania strategicznego ma mieć partycypacyjny charakter, angażując różne grupy uczestników, przewidywane są szerokie konsultacje z pracownikami, studentami, pracodawcami. Rolą Komisji ds. Strategii jest inicjowanie i koordynowanie prac – w fazie diagnozy i projektowania kierunków rozwoju. W fazie wdrażania kluczową rolę odegrają władze uczelni i grupy projektowe.

Po czwarte, proces zarządzania strategicznego musi mieć charakter ciągły, powtarzalny. Diagnoza prowadzona obecnie powinna być wstępnie przyjęta do wakacji, na tej podstawie powstaną programy i projekty strategiczne, których realizacja rozpocząć się powinna po okresie wakacyjnym, a towarzyszyć jej powinna konsekwentna aktualizacja analizy strategicznej i przyjętej strategii.

Kryształowy Alumnus

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu od roku 2009 przyznaje nagrodę Kryształowego Alumnusa. Została ona ustanowiona w celu uhonorowania absolwentów naszej uczelni wyróżniających się postawą i aktywnością, które przynoszą chwałę w otoczeniu zewnętrznym, a jednocześnie propagują istotne dla naszej uczelni wartości. Kryształowy Alumnus jest nagrodą przyznawaną corocznie przez Kapitułę, w skład której wchodzi rektor, prorektorzy, dziekani, prezes Stowarzyszenia Absolwentów WSH, WSE, AE i UE oraz jej laureaci.

W roku 2014 Kapituła Nagrody przyznała Pani Beacie Stoczyńskiej – Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Nowej Zelandii, Kryształowego Alumnusa w dowód uznania środowiska akademickiego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – za sukcesy w pracy zawodowej.

Pani Ambasador z racji pełnionych obowiązków nie mogła osobiście odebrać Nagrody w dniu Święta Uczelni, w jej imieniu Kryształowego Alumnusa odebrała siostra – Alina Janisiów.



Pani Ambasador Beata Stoczyńska (absolwentka rocznika 1986) zgodziła się na elektroniczny wywiad.

Sieradz to miasto urodzenia Pani Ambasador. Jakie marzenia miała Pani, decydując się na studia we Wrocławiu, na Akademii (dzisiaj Uniwersytecie) Ekonomicznej?

Miejsce mojego urodzenia łączy się z dość zabawną historią. Otóż kiedy zbliżał się termin rozwiązania, w Szprotawie, gdzie mieszkaliśmy, oddział położniczy w miejskim szpitalu był w remoncie. Moi rodzice szukali dla mamy najlepszego miejsca do porodu. Ostatecznie zdecydowali się na Sieradz, gdzie mamy dużą rodzinę. Ponadto nasza ciocia Natalia pracowała wówczas w sieradzkim szpitalu. Sieradz to dla mnie bardzo ważne miejsce. Tam w dzieciństwie często spędzałam wakacje z moją siostrą i rodzicami. Kojarzy mi się sielankowo. Wujostwo mieli wspaniały domek z sadem i polem obsianym majerankiem. Wujek Leon rozbijał namiot dla całej gromady

kuzynek i kuzynów, ciocia donosiła nam smakołyki albo organizowała śniadania na trawie. Do dziś zapach majeranku ma dla mnie szczególne znaczenie.

Po zdaniu matury w Prywatnym Liceum Ogólnokształcącym Sióstr Niepokalanek nr 5 na Sobiecinie w Wałbrzychu perspektywa studiowania jawiła mi się jako niezwykle czas wchodzenia w dojrzałość, możliwość poznawania nowych ludzi, stawania się dorosłym człowiekiem. Chciałam wykorzystać każdą chwilę podczas studiów na robienie rzeczy ciekawych. Oprócz typowych zajęć uczelnianych, uwielbiałam chodzić do teatru, kina, na wystawy, spotykać się z przyjaciółmi. Zaangażowana byłam w działalność ruchu Maitri, w ramach którego nieśliśmy pomoc i wsparcie dla najbiedniejszych w Indiach i Afryce. Pamiętam wieczory w duszpasterstwie akademickim, niedaleko naszych akademików, podczas których pakowaliśmy z koleżankami i kolegami paczki z lekarstwami i ubraniami dla Matki Teresy do Kalkuty. Zresztą dzięki Maitri poznałam mojego męża, który to samo co my we Wrocławiu robił ze swoimi przyjaciółmi w Warszawie.

Jak Pani wspomina czas studiów, lata 80., uważane za zmarnowane w rozwoju Polski?

Okres studiów był wspaniały. Miałam to szczęście, że był to czas Solidarności i wielu niezwykle wydarzeń w naszym kraju. Studia na Akademii Ekonomicznej, teraz Uniwersytecie Ekonomicznym, zaczęłam w 1980 roku, czyli w roku powstania NSZZ Solidarność. Również nasza uczelnia przyłączyła się wówczas do akcji protestacyjnych, które objęły swoim zasięgiem niemal całą Polskę. Jako początkująca studentka uczestniczyłam w strajku okupacyjnym i akcjach protestacyjnych na terenie uczelni. Chociaż później wprowadzony został stan wojenny, lata studiów upłynęły nam w atmosferze oczekiwania na zmiany polityczne i gospodarcze w naszym kraju. Tym się wtedy żyło, o tym się dyskutowało. Chociaż ostatecznie do zmian demokratycznych doszło dopiero w roku 1989, to nie uważam, aby był to czas zmarnowany. Nauczyło nas to wiele, dało nam siłę i determinację. Pokazało, że niemożliwe może stać się możliwe. Do tego wszystkiego dochodziły pierwsze lata pontyfikatu Jana Pawła II, wizyty Papieża w Polsce.

W latach 80. młódzież mojego pokolenia, w tym ja sama, uczyła się znaczenia patriotyzmu. Dla mnie osobiście był to fantastyczny czas.

W jaki sposób rozwijała się Pani zawodowa ścieżka?

Moja kariera zawodowa od początku była związana z Warszawą. Okres przemian politycznych i gospodarczych nadał jej ciekawy bieg. Dużo mi dała praca w Międzynarodowej Fundacji Przekształceń Własnościowych „Centrum Prywatyzacji”, w której, jako bardzo młoda osoba, zajmowałam się organizacją szkoleń i konferencji z zakresu prywatyzacji przedsiębiorstw sektora państwowego i publicznego. W 1990 roku przecież nikt w Polsce nie miał pojęcia, co oznacza prywatyzacja, tworzenie spółek akcyjnych, spółek z o.o., akcje, obligacje, giełda papierów wartościowych. Tego wszystkiego nauczyliśmy się w ramach współpracy z Kanadyjczykami i Amerykanami. Organizowaliśmy też pierwsze szkolenia dla członków rad nadzorczych w spółkach skarbu państwa. Na początku lat 90. znalazłam się poniekąd wśród pionierów tworzenia gospodarki rynkowej w Polsce. Tematyką prywatyzacji zajmowałam się następnie w ówczesnym Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, jako zastępca dyrektora w Departamencie Ekonomicznym. Była to prywatyzacja spółek handlu zagranicznego. Muszę przyznać, że było to bardzo ciekawe doświadczenie zawodowe. Potem było już Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w którym jestem do dziś, czyli już ponad 20 lat. Od początku mojej pracy w MSZ postanowiłam skoncentrować się na regionie Azji i Pacyfiku, który wydawał się ciekawy nie tylko ze względu na egzotykę, ale przede wszystkim z powodu ogromnego potencjału gospodarczego.

W historię Nowej Zelandii wplecione są polskie akcenty. Proszę o kilka słów na temat Polonii w Nowej Zelandii.

Polskę i Nową Zelandię łączy sporo wątków historycznych, zwłaszcza z okresu II wojny światowej. Żołnierze polscy i nowozelandzcy, II Korpus Polski i tzw. Maori Battalion, wspólnie zdobywali Monte Cassino, nasi piloci walczyli razem w bitwie o Anglię.

Polonia w Nowej Zelandii jest liczna jak na kraj 4,2-milionowy. Według naszych szacunków, to aktualnie około 6-7 tysięcy osób. Pierwsza fala emigracji przybyła tam w drugiej połowie XIX wieku (od ok. 1870 roku) z terenów Pomorza, między innymi z Kociewia, i zasiedliła prowincję Otago, okolice miasta Dunedin na wyspie Południowej. Innym miejscem osiedlenia dla tej grupy polskich emigrantów było prowincja Taranaki, okolice miasta New Plymouth na Wyspie Północnej. Druga fala to emigranci z lat 1918-1939. Trzecią grupą, odróżniającą się od dwóch pierwszych emigracji zarobkowych, była emigracja wojenna. W roku 1944 przybyło 734 dzieci ocalonych z syberyjskiej zsyłki, tzw. dzieci Pahiatua. Określenie to pochodzi od nazwy miasta, w którym znajdował się obóz dla tych małych uchodźców, gdzie przebywali wraz ze 105 polskimi dorosłymi opiekunami. Dzieci z Pahiatua to szczególna grupa osób, wychowana w duchu patriotyzmu, która przeszła tragiczną drogę ze wschodnich krańców Polski, przez Syberię, Persję do Nowej Zelandii. Historia polskich sierot jest znana w Nowej Zelandii, to ważny element wzajemnych relacji między obydwoma państwami.

Nowe fale Polaków przybywały też zaraz po II wojnie światowej, a następnie, przechodząc przez obozy uchodźców w Austrii i we Włoszech, w latach 80. Również ostatnio notujemy wzrost napływu emigrantów polskich z Wielkiej Brytanii i Irlandii.

Największe skupiska Polonii to miasta: Auckland, Wellington, Christchurch, Dunedin, Hamilton. Na terenie całego kraju działa wiele organizacji polonijnych oraz Federacja Organizacji Polskich w Nowej Zelandii.

Jak rozwija się gospodarczy aspekt współpracy między naszymi krajami?

Chociaż dzieli nas duża odległość geograficzna, z roku na rok notujemy wzrost obrotów handlowych pomiędzy naszymi krajami. W 2013 roku osiągnęły poziom ok. 140 mln NZD, z nadwyżką bilansową po polskiej stronie. Naszymi pozycjami eksportowymi są m.in. urządzenia przemysłowe, AGD, medyczne, wyroby farmaceutyczne, meble, kosmetyki. Sprzedajemy także jachty, wózki golfowe czy biżuterię, w tym nasze piękne bursztyny. Nowa Zelandia eksportuje do nas głównie artykuły i półprodukty rolne, m.in. doskonałe nowozelandzkie wino czy miód manuka. Zachęcamy także nowozelandzkich inwestorów do inwestowania w Polsce, w kraju leżącym w sercu Europy, fantastycznym centrum logistyki dla zarówno krajów Europy Zachodniej, jak i Wschodniej. Do naszej Ambasady w Wellington przychodzi coraz więcej zapytań o przepisy i warunki wzajemnej współpracy gospodarczej, od przedsiębiorców zarówno polskich, jak i nowozelandzkich. Jest to także efekt naszych działań w zakresie dyplomacji publicznej i kulturalnej. W moim przekonaniu promowanie Polski przez kulturę, historię, dokonania w nauce i technice, a przede wszystkim dokonać jakieś zachodzą w wyniku demokratycznych przemian polityczno-gospodarczych, sprzyja większemu zainteresowaniu kręgów biznesowych rynkiem polskim. Przez ostatnie 5 lat mojej pracy w Nowej Zelandii organizowaliśmy na terenie całego kraju wiele wydarzeń promocyjnych, m.in. związanych z polską prezydencją w Unii Europejskiej w 2011 roku, 40. rocznicą zawarcia oficjalnych stosunków dyplomatycznych, która przypadała w 2013 roku. W tym roku będzie się wiele działo w związku z rocznicami 10-15-25. Chodzi o 10 lat Polski w Unii Europejskiej, 15 lat w NATO oraz 25 rocznicę zmian politycznych i gospodarczych w naszym kraju.

Za czym „polskim” tęskni Pani Ambasador?

Zwykle, będąc daleko od kraju, tęskni się za rodzimą kuchnią. Muszę przyznać, że pomimo wspaniałej oferty kulinarnej, jaką prezentuje Nowa Zelandia, w tym przede wszystkim wielu odmian ryb oceanicznych, owoców morza, smacznej jagnięciny, tęsknię czasem za polskimi smakami, za naszymi pierogami czy świetną wędliną. Jednak tak na prawdę brakuje mi tu rodziny, zwłaszcza naszych dzieci, już dorosłych, które mieszkają w Warszawie, i oczywiście naszego wnuka Stefana Stanisława. Szczęśliwie mogliśmy ich gościć kilkakrotnie u nas, jednak olbrzymia odległość i związane z tym koszty nie pozwalają na większą częstotliwość wizyt. Korzystając z okazji, w Dniu Święta Uczelni chciałabym wszystkim Państwu, Panu Rektorowi oraz kadry akademickiej i studentom Uniwersytetu Ekonomicznego złożyć najserdeczniejsze życzenia wielu sukcesów naukowych, dydaktycznych i osobistych.

Finalistka

EDUInspiracje

Agnieszka Pietrus-Rajman otrzymała wyróżnienie w kategorii indywidualnej programu European Language Label w konkursie *EDUInspiracje 2013* przebiegającym pod hasłem *Historie sukcesu – jak udział w programach edukacyjnych wpłynął na funkcjonowanie instytucji i nasze życie?*, organizowanym przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji. Kapituła doceniła przygotowanie i zrealizowanie unikatowych szkoleń niemieckojęzycznych w projekcie *Kuźnia Kadr 2*, czyli wzmocnienie potencjału rozwojowego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu poprzez rozszerzenie oferty edukacyjnej i szkolenie kadry dydaktycznej.

Rozmawiamy z Agnieszką Pietrus-Rajman

Otrzymała Pani kolejne międzynarodowe wyróżnienie przyznawane przez europejską instytucję. Prosimy o szczegóły.

Konkurs *EDUInspiracje* przeprowadzono na zakończenie, czy też podsumowanie realizacji programów Unii Europejskiej w tzw. „starej perspektywie”, czyli w latach 2007-2013. Do udziału zaproszono laureatów konkursów rozstrzygniętych w wymienionych latach.

W 2011 roku otrzymałam w drodze ogólnopolskiego konkursu *Europejski znak innowacyjności w dziedzinie nauczania i uczenia się języków obcych* (European Language Label). Ten europejski certyfikat jakości w edukacji językowej przyznawany jest za inicjatywy prowadzące do jakościowej i ilościowej poprawy w nauczaniu i uczeniu się języków. W moim przypadku doceniono osiągnięcia metodyczne i dydaktyczne, jak również innowacyjne techniki kształcenia wykorzystane w trakcie realizacji projektu *Kuźnia Kadr 2*, czyli wzmocnienie potencjału rozwojowego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu poprzez rozszerzenie oferty edukacyjnej i szkolenie kadry dydaktycznej.

Certyfikat przyznany 2011 roku umożliwił mi przystąpienie do konkursu *EDUInspiracje* ogłoszonego przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji w drugiej połowie 2013 roku. Konkurs skierowany był do wszystkich osób, które w latach 2007-2013 podejmowały inicjatywy umożliwiające im z jednej strony ich własny rozwój osobisty i zawodowy, z drugiej strony mające wpływ na rozwój instytucji, w której osoby te uczą się, studiują lub są zatrudnione. Pod uwagę brane więc były działania uczniów, studentów, młodzieży, dorosłych słuchaczy, w tym seniorów, nauczycieli, trenerów, edukatorów, wykładowców i pracowników uczelni wyższych, kadry zarządzającej w systemie edukacji formalnej i pozaformalnej, pracowników instytucji publicznych i niepublicznych, przedstawicieli organizacji, przedsiębiorców i pracowników firm. Zważywszy szeroki zasięg konkursu, jego kilkuletnią perspektywę czasową oraz ogólnopolski charakter, niezmiernie cieszę się z otrzymania pierwszego wyróżnienia.



Agnieszka Pietrus-Rajman ukończyła germanistykę i niderlandystykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Studiowała także w Niemczech (Rheinische Friedrich-Wilhelms-Universität Bonn) i Belgii (Rijksuniversiteit Gent). Opracowała część haseł Podręcznego

Słownika Niderlandzko-Polskiego, jest współautorką trzeciej części podręcznika „Na und?” oraz podręcznika akademickiego „Türen zur Wirtschaftswelt”. W latach 2000-2005 pełniła na uczelni funkcję pełnomocnika Rektora ds. Programów Unii Europejskiej. Jest zaangażowana w realizację szeregu projektów z wykorzystaniem ICT, realizowanych w ramach programów Unii Europejskiej (m.in. w projektach LINGUAPORTA oraz ABC-LINGUATOUR). Prowadzi kursy przygotowujące do egzaminu Goethe-Zertifikat C1 (ZMP). Była nominowana przez studentów do nagrody BESTORA, w konkursie organizowanym przez studencką gazetę B.e.s.t.

Współuczestniczy Pani w kilku projektach realizowanych w naszej uczelni, m.in. w ramach programów Kuźni Kadr. Nad czym obecnie Pani pracuje?

Uczestniczę w innowacyjnym projekcie *Kuźnia Kadr 6*, czyli wzmocnienie i rozwój potencjału dydaktycznego Uczelni poprzez wypracowanie innowacyjnego modelu kształcenia przez całe życie. Projekt realizowany jest we współpracy ponadnarodowej z niemiecką uczelnią Alice-Salomon-Hochschule z Berlina. Współpraca umożliwia wykorzystanie sprawdzonych w Niemczech rozwiązań oraz transfer dobrych praktyk w obszarze uznawalności wiedzy i umiejętności zdobytych poza oficjalnym systemem szkolnictwa wyższego na poczet studiów. Upowszechnienie prowadzonych w projekcie działań pozwoli uczelniom otworzyć się na nietradycyjne grupy docelowe, co wydaje się niezwykle ważne w kontekście malejącej liczby studentów.



Warszawa, 21.11.2013 r.

Szanowna Pani
Marianna Agnieszka Pietrus-Rajman
Wyróżnienie w Konkursie EDUinspiracje

Marianna Pani,

W imieniu organizatora Konkursu EDUinspiracje 2013, Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, serdecznie gratulujemy zdobycia wyróżnienia w kategorii indywidualnej programu European Language Label.

Konkurs EDUinspiracje od 2011 r. wskazuje i wyróżnia najbardziej inspirujące projekty edukacyjne. Tegoroczna edycja konkursu ma wyjątkowy charakter, gdyż zbiega się w czasie z kilkoma ważnymi rocznicami. Unijne programy edukacyjne funkcjonują w Europie już od 25 lat, natomiast w Polsce są one obecne od lat 15. Rok 2013 jest również bardzo ważny dla Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, która obchodzi 20-lecie swojej działalności. Jest to dla nas czas podsumowań i przemyśleń, skłaniający do refleksji nad tym, w jakim stopniu realizacja międzynarodowych projektów edukacyjnych zmieniła życie osób i funkcjonowanie instytucji zaangażowanych w tego typu inicjatywy. Najlepiej opowiadają o tym historie osób, które zechciały podzielić się z nami swoimi doświadczeniami, tj. uczestników konkursu EDUinspiracje.

Przedstawienie swojego projektu jest dużym wyzwaniem. Mamy nadzieję, że wyróżnienie w konkursie stanie się dla Pani mocnym impulsem do dalszego rozwoju osobistego, a także pobudzi rozwój instytucji oraz środowiska, w którym projekt był realizowany.

Serdecznie dziękujemy za czas, wiedzę oraz zaangażowanie poświęcone dla realizacji wyróżnionego projektu i życzymy dalszych sukcesów w nadchodzącej edycji europejskich programów edukacyjnych.

Mirosław Marczewski
Mirosław Marczewski
Dyrektor Generalny
Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji

prof. dr hab. Barbara Kudrycka
prof. dr hab. Barbara Kudrycka
Minister Nauki i Szkolnictwa Wzrostu

Krzysztof Szumilas
Krzysztof Szumilas
Minister Edukacji Narodowej



EDUinspiracje 2013

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji
ul. Miodowa 10, 00-613 Warszawa
www.fre.org.pl
www.fre.org.pl

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji
ul. Miodowa 10, 00-613 Warszawa
www.fre.org.pl
www.fre.org.pl

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji
ul. Miodowa 10, 00-613 Warszawa
www.fre.org.pl
www.fre.org.pl

Inną ważną inicjatywą Działu Obsługi Projektów Rozwojowych jest pozyskanie środków na realizację projektu *Kuźnia Kadr 7* skierowanego do absolwentów wszystkich polskich uczelni. Głównym celem projektu jest przygotowanie oferty edukacyjnej Uniwersytetu Ekonomicznego w taki sposób, by była ona adekwatna do potrzeb rynku pracy i atrakcyjna zarówno dla tradycyjnych, jak i wspomnianych już wcześniej, nietradycyjnych grup docelowych. Przygotowanie takiej oferty ułatwić może z pewnością pomoc absolwentów, ich wiedza i doświadczenie. Ważnym elementem jest zatem zbudowanie i utrzymanie dobrych relacji uczelni z absolwentami. Z myślą o nich przygotowywany jest przez Dział Obsługi Projektów Rozwojowych *Alumni Weekend*, którego realizację zaplanowano na 20 i 21 czerwca tego roku. Oferta języków obcych bardzo dobrze wpisuje się w tego typu przedsięwzięcie. W tej chwili opracowuję koncepcję krótkich warsztatów językowych, które przeprowadzone zostaną w czasie *Alumni Weekend*. Chciałabym, by warsztaty przyczyniły się do sukcesu tych dni, a co za tym idzie projektu *Kuźnia Kadr 7*. Ponadto by były wizytówką Studium Języków Obcych w obszarze nauczania języków obcych i zachęciłyby absolwentów do podjęcia lub kontynuowania nauki wybranego języka obcego w Studium. Poza lektoratami oferujemy już od szeregu lat profesjonalne kursy językowe przygotowujące do renomowanych międzynarodowych egzaminów. Oferta obejmuje 6 języków: język angielski, niemiecki, hiszpański, francuski, włoski i rosyjski. Współpraca z absolwentami mogłaby również zaowocować cyklem praktycznych warsztatów językowych dla naszych studentów prowadzonych przez absolwentów lub krótkimi wizyta-

mi w firmach, w których komunikacja realizowana jest na co dzień w języku obcym.

Dużo satysfakcji dostarcza mi praca nad projektem *Być odpowiedzialnym Europejczykiem* realizowanym w ramach programu Jean Monnet „Uczenie się przez całe życie”. Projekt ten skierowany jest do uczniów klas 4-6 i nauczycieli szkół podstawowych i jest kontynuacją zrealizowanego już wcześniej projektu *Integracja Europejska dla Najmłodszych*. Obydwa projekty mają interdyscyplinarny charakter, umożliwiając realizację podstawy programowej szkoły podstawowej przy jednoczesnej realizacji tematyki integracji europejskiej. Przygotowane w projekcie materiały dydaktyczne są prezentowane i omawiane z nauczycielami w czasie warsztatów realizowanych w projekcie.

Obecnie realizowany projekt wpisuje się w filozofię Ekonomicznego Uniwersytetu Dziecięcego skierowanego właśnie do uczniów klas piątych i szóstych szkół podstawowych. Myślę, że uczeń, który może przyjść na uniwersytet i wziąć udział w atrakcyjnie prowadzonych zajęciach, samodzielnie odkrywać zjawiska i zależności oraz czerpać z tego procesu radość, wróci chętnie jako student lub studentka w to samo miejsce, by kontynuować proces konstruowania swojej wiedzy. Szanse będą większe, jeśli nauczyciele biorący udział w warsztatach, przekonani o wartościowej i interesującej ofercie edukacyjnej, wskażą na możliwość dokonania takiego właśnie wyboru.

Pełni Pani funkcję zastępcy kierownika Studium Języków Obcych. Jakie zmiany dokonały się w procesie edukacji języków na przestrzeni ostatnich lat, jak ocenia Pani poziom przygotowania młodzieży do kontynuowania kształcenia kompetencji językowych na przykładzie języka niemieckiego?

Koniec XX i początek XXI wieku przyniosły w obszarze nauczania języków obcych przede wszystkim koncentrację uwagi i badań na uczącym się. W prowadzonym badaniach próbuje się znaleźć odpowiedź na pytania dotyczące procesów zachodzących w umyśle osoby uczącej się i używającej języka obcego. Dzięki badaniom prowadzonym nad mózgiem i rozwojowi neuro nauki podejmowane są próby znalezienia odpowiedzi na wiele pytań. Jaką rolę odgrywa świadomy i nieświadomy proces uczenia się? Jakie są typy uczących się i jakie strategie uczenia są dla nich efektywne? W jaki sposób czynniki takie jak zdolność do refleksji, motywacja wewnętrzna, stopień samodzielności, determinacja w osiąganiu celu warunkują proces uczenia się języka obcego? Czy i w jaki sposób należy w nauczaniu języków obcych uwzględnić teorię inteligencji wielorakich? Czy w kontekście konstrukttywizmu ma sens planowanie procesów dydaktycznych, skoro każdy i tak samodzielnie konstruuje wiedzę i obiera indywidualną ścieżkę nabywania umiejętności językowych?

W świetle powyższego rezygnuje się więc z jednej „właściwej” metody nauczania języka obcego i wykorzystuje wszystkie znane stosownie do sytuacji, jak również potrzeb i preferencji uczącego się, obowiązuje więc „metoda eklektyczna”. Przykładowo aktywizację uczącego się można osiągnąć dzięki wykorzystaniu podejścia zorientowanego na zadanie, uczeniu się przez działanie, uczeniu przez nauczanie, zintegrowanemu kształceniu przedmiotowo-językowemu oraz wykorzystaniu nowoczesnych technologii np. w Web Questach.

W ramach różnych sekwencji jednych zajęć możliwe jest wykorzystanie elementów np. metody bezpośredniej, gramatyczno-tłumaczeniowej, audiolingualnej, audiowizualnej, metody komunikacyjnej i połączenia każdej z nich z wyżej wymienionymi metodami aktywizującymi. Nauczyciel języka obcego musi więc posiadać szerokie kompetencje, duży potencjał twórczy, wyróżniać się elastycznością, dobrą znajomością wszystkich metod nauczania oraz umiejętnością ich odpowiedniego łączenia adekwatnie do celu dydaktycznego. Powinien także uwzględniać postulaty konstrukttywizmu i neurodydaktyki - zagwarantować uczącemu się możliwość wpływania na jego własny proces uczenia się.

Język niemiecki sprawia na wielu osobach, ze względu na swoją specyfikę¹, wrażenie języka „nie do opanowania”. Wiele osób sądzi, że zanim uda się w nim cokolwiek poprawnie powiedzieć, trzeba opanować dziesiątki odmian i pokonać tysiące pułapek gramatycznych. Wrażenie to pogłębia się dodatkowo, gdy (tak jak to ma miejsce w większości przypadków) język niemiecki wybierany jest jako drugi język obcy, po języku angielskim. Na te stereotypowe opinie wpływa dodatkowo fakt, że w szkołach kładzie się nadal zbyt duży nacisk na gramatykę i zadania egzaminacyjne – właśnie z wymienionego wcześniej powodu, a więc ze względu na specyfikę języka. Sprawność mówienia zajmuje miejsce za czytaniem, pisanem i rozwiązywaniem testów. Mimo tego, że każdy uczący się języka obcego, chciałby przede wszystkim

prować w nim rozmowy, interakcje ustne nie są w większości wypadków traktowane priorytetowo. Duża ilość ćwiczeń gramatycznych z pewnością zniechęca, odbiera radość uczenia się (bo jest monotonna) i w efekcie prowadzi do spadku lub zaniku motywacji. Myślę, że brakuje też aspektów pragmatycznych oraz wszędzie tam, gdzie to jest oczywiście możliwe, wykorzystania znajomości języka angielskiego w nauczaniu języka niemieckiego.

Jakie następne Pani projekty czekają na realizację?

Zakończyłam pracę nad materiałami dydaktycznymi do nauczania języka niemieckiego zawodowego dla branży ekonomicznej, które ukazały się pod koniec ubiegłego roku pod tytułem *Niemiecki dla Profesjonalistów (Deutsch für Profis)*. Materiały, których jestem współautorką, ukazały się w grudniu ubiegłego roku i obejmują wiele aspektów pragmatycznych i sytuacji komunikacyjnych przydatnych w życiu zawodowym. Uwzględniają takie obszary tematyczne jak np.: koniunktura, mechanizmy rynkowe, rynek pracy, korespondencja handlowa, rozmowy telefoniczne, branże i produkty, zakładanie firmy, zarządzanie kadrami, kompetencje społeczne, rozwiązywanie konfliktów i inne. W najbliższym czasie chciałabym sprawdzić skuteczność przygotowanych materiałów na lektoratach w nauce języka niemieckiego, w pracy ze studentami. Inne przedsięwzięcia są na razie w sferze planów i jeśli dojdą do skutku, to z przyjemnością porozmawiam o nich następnym razem.

Dziękuję za rozmowę

¹ Język niemiecki zaliczany jest do języków syntetycznych (fleksyjnych), w odróżnieniu od języka angielskiego należącego do grupy języków pozycyjnych i analitycznych.

NOMINACJE NAUKOWE

Nominacje profesorskie dla

dr hab. Ewy Stańczyk-Hugiet

dr. hab. Andrzeja Małachowskiego

Stopień doktora habilitowanego uzyskali:

dr Bartosz Jasiński – dysertacja habilitacyjna pt. *Rady nadzorcze wobec zjawiska kryzysu organizacyjnego*

dr Mieczysław Kowerski – dysertacja habilitacyjna pt. *Ekonomiczne uwarunkowania decyzji o wypłatach dywidend przez spółki publiczne*

dr Tomasz Słoński – dysertacja habilitacyjna pt. *Analiza wpływu wspomagającego długiem wykupu akcji (LBO) na wartość spółki*

dr Dariusz Wawrzyniak – dysertacja habilitacyjna pt. *Ryzyko informatyczne w działalności bankowej*

Doktoraty uzyskali

Wydział Nauk Ekonomicznych

mgr Katarzyna Agnieszka Huk za pracę *Programy zarządzania talentami w przedsiębiorstwach*, promotor: dr hab. Mieczysław Morawski, prof. UE

mgr Magdalena Emilia Masel za pracę *Społeczne uwarunkowania implementacji koncepcji Lean Management*, promotor: prof. dr hab. Jan Lichtarski

mgr Witalij Naumowiec za pracę *Strategie rozwoju polskich przedsiębiorstw na Białorusi*, promotor: prof. dr hab. Andrzej Kaleta

mgr Aneta Onufer za pracę *Znaczenie bezpośrednich inwestycji zagranicznych w zmianach struktury przemysłu krajów Grupy Wyszehradzkiej w okresie przemian systemowych*, promotor: prof. dr hab. Leon Olszewski

mgr Anna Owczarek za pracę *Współpraca przedsiębiorstw produkcyjnych branży drobiarskiej z sieciowymi organizacjami handlowymi*, promotor: prof. dr hab. Grażyna Osbert-Pociecha

mgr Agata Surówka za pracę *Konkurencyjność Polski Wschodniej – stan obecny i perspektywy zmian*, promotor: dr hab. Ewa Pancer-Cybulska, prof. UE

mgr Monika Wilk-Lechniak za pracę *Strategie rozwoju przedsiębiorstw w sektorze kamienia naturalnego na przykładzie strzegomskich firm kamieniarskich*, promotor: prof. dr hab. Andrzej Kaleta

Wydział Zarządzania, Informatyki i Finansów

mgr Paweł Gutt za pracę *Model wprowadzenia do pracy absolwentów Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych*, promotor: dr hab. Zbigniew Antczak, prof. UE

mgr Monika Król-Stępień za pracę *Instrumentarium rewizji finansowej w środowisku informacyjnym rachunkowości*, promotor: prof. dr hab. Zbigniew Luty

mgr Marcin Wojciel za pracę *Modelowanie rynku w procesie terytorialnego planowania sprzedaży*, promotor: dr hab. Józef Dziechciarz, prof. UE

NASZE SUKCESY

Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki

Dr inż. Daniel Borowiak i prof. dr hab. inż. Tadeusz Miśkiewicz otrzymali wyróżnienie w Konkursie Wrocławskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT „Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki” zrealizowane w 2012 r. – za opracowanie i opatentowanie nowej metody optymalizacji dopływu pożywki w hodowli drożdży piekarskich bazującej na funkcji logistycznej”.

Młodzi Naukowcy z Euroregionu Nysa

11 grudnia 2013 r. w Waltersdorfie (Niemcy) odbyła się uroczysta gala Euroregionalnego Polsko-Niemiecko-Czeskiego Konkursu Młodzi Naukowcy. Międzynarodowe Jury Akademickiego Centrum Koordynacyjnego w Euroregionie Nysa przyznało III miejsce absolwentowi Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze – **Łukaszowi Neć** za pracę licencjacką pt. „Innowacje jako szansa na intensywny rozwój polskiej gospodarki”. Promotorem pracy była dr Grażyna Węgrzyn – prodziekan ds. Studiów Niestacjonarnych.



Na zdjęciu: Łukasz Neć, Małgorzata Barańska, dr Grażyna Węgrzyn i dr Franciszek Adamczuk

Aplikacja do funduszu „Scientiae Wratislavienses”

Centrum Doskonałości dla Zrównoważonego Rozwoju (CDZR) działające przy Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu zostało w 2014 r. beneficjentem w programie Visiting Professors w ramach funduszu „Scientiae Wratislavienses” ustanowionego przez prezydenta Wrocławia dla Wrocławskiego Centrum Akademickiego (WCA). Realizacja Programu Visiting Professors ma zapewnić wrocławianom możliwość spotkania z wybitnymi i uznanymi w świecie naukowcami oraz artystami, z czołowych instytucji i organizacji naukowo-badawczych. Miasto w ramach WCA oferuje pomoc uczelniom i instytutom naukowym w przygotowaniu programu wizyt wybitnych naukowców i artystów zgodnie ze strategią rozwoju Wrocławia. Gościem naszej uczelni dzięki inicjatywie dr. Zbigniewa Dokurno (dyrektora CDZR) będzie prof. dr hab. Andreas Loeschel, dyrektor Departamentu Ekonomii Środowiska i Zasobów Naturalnych oraz Zarządzania Środowiskowego w Europejskim Centrum Badań Ekonomicznych w Mannheim, z którym dr Zbigniew Dokurno współpracuje od dwóch lat. Wizyta prof. Loeschela odbędzie się w dniach 7-14 maja 2014 r. Dzięki aplikacji przygotowanej merytorycznie przez

dr. Zbigniewa Dokurno przy administracyjnym wsparciu mgr Anny Kuroпки -Bułkowskiej (z Biura Współpracy Międzynarodowej) otrzymano grant w wysokości 15 400 zł. W konkursie uczelnie Wrocławia złożyły blisko 40 aplikacji, grono laureatów obejmuje 15 osób.

Druga edycja książki

Roman Kotapski wydał drugą edycję książki pt. „Budżetowanie w zarządzaniu przedsiębiorstwem budowlano-montażowym”, praca koncentruje się na praktycznych zagadnieniach dotyczących funkcjonowania systemu budżetowania i jego wykorzystania w zarządzaniu przedsiębiorstwami budowlano-montażowymi.

Opinia: *Budżetowanie to jeden z ważniejszych elementów prowadzenia przedsiębiorstwa budowlanego. Prawdłowo prowadzone, pozwala znacznie zminimalizować ryzyka związane z realizacją zamówień. Książka pomaga zrozumieć, czym jest budżetowanie oraz jak je wdrożyć i wykorzystać w codziennej pracy przedsiębiorstwa. Dobra lektura dla menadżerów i kierowników projektu* (Jan Styliński, prezes Zarządu Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa)
Z recenzji: *Autor wyraźnie wydobywa menadżerski charakter budżetowania i stanowczo opowiada się za wykorzystaniem tego systemu do doskonalenia efektywności przedsiębiorstwa budowlano-montażowego* (prof. dr hab. Wojciech Czakon, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach).

Sukces w krajowym finale konkursu CFA Research Challenge

Zespół studentów Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów w składzie: Zofia Siarkiewicz, Bartłomiej Mielnik, Michał Mordel, Wojciech Zajac (wszyscy studenci Master Studies in Finance) oraz Grzegorz Irodenko (student studiów magisterskich kierunku Finanse i rachunkowość) zwyciężył w finale krajowym konkursu CFA Research Challenge. Opiekunem zespołu jest doktor Tomasz Słoński, a mentorem mgr Grzegorz Jajuga. Jest to najbardziej prestiżowy konkurs z zakresu finansów na świecie. Polega on na napisaniu raportu o spółce oraz prezentacji tego raportu. Raport i prezentacja oceniane są przez profesjonalistów z rynku finansowego. Nasi studenci wezmą udział w finale regionalnym (Europa, Bliski Wschód i Afryka) tego konkursu w Mediolanie. Przypominamy, że w ubiegłym roku drużyna studentów studiów Master Studies in Finance zwyciężyła w światowym finale tego konkursu.

Chór „Apasjonata” nagrodzony

Podczas pierwszej edycji Dolnośląskiego Przeglądu Artystycznie Zakreślonych Seniorów pt. „Bo radość jest w nas” organizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego w kategorii chórów rywalizowało 15 zespołów reprezentujących chóry senioralne z Dolnego Śląska. Chór „Apasjonata” Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu, którego kierownikiem artystycznym jest Bartosz Jugo, zaprezentował bardzo ciekawy program, wysoko oceniony przez jury, które przyznało mu trzecie miejsce. W kategorii duetów członkinie chóru Krystyna Kubicha i Bernadeta Czarnecka zdobyły I miejsce.

Ranking Web of Business Schools

Autorzy zestawienia bazują na danych dotyczących obecności uczelni w sieci internetowej. W zestawieniu brana pod uwagę jest liczba wyników w wyszukiwarce Google, widoczność poprzez linki, liczba dostępnych w sieci internetowej plików w formatach .pdf, .doc, .ppt i innych, a także liczba publikacji w serwisie Google Scholar wydanych w latach 2008-2012.

Ranking Webometrics Ranking Web of Business Schools przedstawia aktywność uczelni ekonomicznych i biznesowych w internecie. To publikowana od 6 lat dwa razy w roku młodsza wersja rankingu Webometrics Ranking Web Universities, który jest największym tego typu ran-

kingiem uczelni wyższych na świecie. W zestawieniu światowym zajmujemy 19 miejsce wśród 1268, w zestawieniu europejskim 10 z 556, w zestawieniu polskim 4 z 38 (<http://business-schools.webometrics.info/en/world>).

CKU budową roku 2012

Obiekt naszej uczelni pn. Centrum Kształcenia Ustawicznego usytuowany przy ul. Kamiennej otrzymał I miejsce w kategorii „obiekty oświaty” w plebiscycie pn. Dolnośląska budowa roku 2012, zorganizowanym przez Wrocławski Oddział Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Projektantem architektonicznym obiektu jest Barbara Konieczny-Young, projektantem konstrukcji Piotr Renke, wykonawcą – SKANSKA SA.

Odeszli na zawsze



Profesor dr. hab. Ginter Trybuś

(1940-2014)

6 lutego 2014 r. zmarł w Chatsworth (Los Angeles) dr habilitowany Ginter Trybuś, wieloletni pracownik Katedry Statystyki i Cybernetyki Ekonomicznej naszej uczelni. W latach 1959-1964 studiował matematykę na Uniwersytecie Wrocławskim, w roku 1964 rozpoczął pracę na naszej uczelni. W 1970 r. na podstawie rozprawy pt. „Numeryczne aspekty wyznaczenia dystansów” uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych. Swój rozwój naukowy uwieńczył pracą habilitacyjną „Zmienna losowa dystansowa. Teoria i zastosowania”. Latem 1982 r. wraz z rodziną wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie kontynuował pracę naukową jako profesor informatyki na uniwersytetach w Los Angeles, w tym aż do emerytury na California State University Northridge. Podtrzymywał stale kontakty z pracownikami naszego Uniwersytetu. Pozostanie w naszej pamięci jako oddany nauczyciel akademicki i serdeczny kolega

pracownicy Instytutu Zastosowań Matematyki



Profesor dr. hab. Marek Władysław Drewiński

(1946-2014)

Z głębokim żalem żegnamy Pana Profesora Marka Drewińskiego, długoletniego pracownika Instytutu Marketingu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, naszego przyjaciela i kolegę. Człowieka ogromnej wiedzy, dobrodusznego, otwartego, o pogodnym usposobieniu, krytycznego i jednocześnie z rubasznym poczuciem humoru.

Pan prof. dr. hab. Marek Drewiński, absolwent naszej uczelni, zawodowe życie związał z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu. Pracował na uczelni od 1968 roku, w 1973 r. uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych, w 1984 stopień doktora habilitowanego, w roku 1998 – tytuł profesora.

Zainteresowania naukowe Profesora dotyczyły m.in. programowania struktury przestrzennej sieci detalicznej, instytucji rynkowych, a szczególnie giełd towarowych w Polsce i krajach unijnych. W dorobku Profesora jest wiele publikacji naukowych, świadczących o Jego oddaniu nauce i pasji naukowej. Był także promotorem wielu prac doktorskich, magisterskich i licencjackich.

Miał umiejętność współpracy ze studentami, w ciekawy sposób przekazywał im wiedzę i dzielił się swoim doświadczeniem. Był oddanym wychowawcą i autorytetem dla młodzieży akademickiej.

W naszej pamięci pozostanie jako wspaniały Nauczyciel oraz Inspirator badań naukowych, a także jako Osoba o krytycznym, ale przyjacielskim i pomocnym charakterze.

Marku takim Cię zapamiętamy
uczniowie, pracownicy i przyjaciele z Instytutu Marketingu

Profesor Dariusz Rosati

gość uczelni



Kryzys w strefie euro i jego wpływ na Polskę

14 stycznia br. gościliśmy na uczelni prof. Dariusza Rosatego – znanego ekonomistę i polityka. Nie tak dawno (w listopadzie 2013 r.) na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu gościł prof. Marka Belka, który poruszył także temat strefy euro. Jak widać to temat absorbujący uwagę wielu ekonomistów.

Ten wykład jest w pewnym sensie kontynuacją wykładu prof. Marka Belki. W mediach zauważamy głównie aktywność przeciwników euro, tym bardziej cieszymy się z cyklu spotkań ze znakomitymi postaciami, które mogą nam szerzej naświetlić specyfikę problemu – rozpoczął spotkanie rektor uczelni prof. Andrzej Gospodarowicz. Po powitaniu profesora przez rektora Gospodarowicza, przypomnieniu młodym słuchaczom, że gość w wieku 32 lat otrzymał stopień doktora habilitowanego nauk ekonomicznych, wstęp do wykładu prof. Rosatego wygłosiła pani poseł Ewa Wolak: Dla mnie prof. Dariusz Rosati to autorytet i przyjaciel. Mówca jest przewodniczącym Komisji Finansów Publicznych, osobą bardzo lubianą i szanowaną w Sejmie.

Prof. Dariusz Rosati skupił się na temacie kryzysu w strefie euro.

Myślę, że to temat nadal nierozpoznany, istnieją wokół niego stereotypy i różne wyobrażenia.

Ton wypowiedzi medialnych nieco złagodził się w ostatnich miesiącach, ale przekonanie społeczne jest takie, że zarówno strefa euro, jak i Unia są w głębokim kryzysie. Otóż uważam, że nie ma to nic wspólnego z rzeczywistością. To kryzys zadłużenia zaledwie kilku krajów europejskich. Taki stan obecny jest także w innych krajach poza unijnych. Co więcej samo euro jest w świetnej kondycji, o czym możemy się przekonać śledząc notowania kursu tej waluty.(...) A o fakcie braku rzeczywistego kryzysu Unii Europejskiej najdobitniej świadczy fakt, że nadal nikt

Prof. zw. dr hab. Dariusz Kajetan Rosati – polski ekonomista i polityk, specjalizuje się w dziedzinie polityki makroekonomicznej, integracji europejskiej, finansów i handlu międzynarodowego. Prof. Dariusz Rosati był wielokrotnie ekspertem organizacji międzynarodowych (UNIDO, Bank Światowy, Komisja Europejska, Międzynarodowa Organizacja Pracy), profesorem wizytującym na Uniwersytecie w Princeton w USA, założycielem i dyrektorem Instytutu Gospodarki Światowej w SGPiS, a następnie dyrektorem Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, członkiem Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, a także European Economic Association i European Association of Comparative Economic Studies. W latach 1998–2001 zasiadał w radzie nadzorczej International Exchange Program (IREX) w Waszyngtonie. W 2001 został członkiem grupy doradców ekonomicznych Przewodniczącego Komisji Europejskiej Romano Prodiego. Do maja 2006 zasiadał w radzie nadzorczej Warszawskiej Grupy Inwestycyjnej Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych. Autor ponad 250 prac naukowych (w tym pięciu książek) wydanych w języku polskim, angielskim, rosyjskim i innych, minister spraw zagranicznych (1995–1997), członek Rady Polityki Pieniężnej (1998–2004), poseł do Parlamentu europejskiego (2004–2009). Od 2011 poseł na Sejm VII kadencji.

z niej nie chce wystąpić – mówca już w pierwszych zdaniach sprecyzował swoje poglądy.

W dalszej części wykładu prof. Rosati pokazał, jakie lekcje wyciągnęła Unia z faktu kryzysu zadłużenia kilku jej krajów członkowskich i wpływu tego faktu na inne kraje członkowskie. Dużo czasu poświęcił nowym mechanizmom regulującym, jakie zostały wypracowane m.in. traktatowi fiskalnemu i tzw. sześciopakowi. Kilka słów poświęcił unii bankowej, m.in. pomysłom emitowania wspólnych obligacji, europejskiemu mechanizmowi stabilizacyjnemu, czyli zapisowi, co się dzieje i jak się postępuje, gdy jakiś kraj wpada w sytuację kryzysową, paktowi Euro+...

Kryzys przyniósł Unii lekcję, ujawnił słabości m.in. w mechanizmie bankowym oraz wykazał brak procedur. Nic dziwnego, 15 lat temu, gdy tworzone unie walutową, nikt nie przewidywał takiej sytuacji, scenariusza kryzysu, w związku z czym nie przygotowano takich rozwiązań.

Prof. Rosati podkreślił: *Na naszych oczach Unia Europejska przechodzi głęboką przemianę, w ramach 28 państw członkowskich powstaje zupełnie nowa Unia. Jest to grupa państw strefy euro, które zacieśniają swoją współpracę, godzą się na dodatkowe ograniczenia – po to żeby nie popełnić błędów, jakie w przeszłości popełniły Grecja czy Hiszpania – w zamian za większą solidarność wzajemną. Te wszystkie zobowiązania są wsparte gotowością udzielenia wzajemnej pomocy. Owa pomoc i mechanizmy solidarnościowe, nie są przewidziane dla krajów spoza strefy euro. To według mnie jest największa przemiana i podział w Unii od 1958 roku. Te zmiany tworzą jądro Unii, grupę państw, które są w stanie nieść sobie pomoc finansową, ale także i polityczną. Wiec nie ludźmy się – z tego powstanie zjawisko ograniczania współpracy z krajami spoza strefy walutowej. Zapewniam, że poczucie solidarności Francuzów z Chorwatami czy Bułgarami jest naprawdę ograniczone, są za to gotowi do wspomagania Włochów czy Hiszpanów. To znaczy, że Unia dzieli się na dwie strefy – tzw. jądro i kraje pozostałe. W tej grupie „inne kraje” jest też Wielka Brytania, która wcale nie jest zainteresowana wejściem do strefy euro, a nawet chce wycofać się z pewnych zobowiązań traktatowych, o czym dobitnie świadczą ostatnie słowa premiera Camerona, negującego zasadę swobody przepływu pracowników.*

Ale to szczególny kraj, o szczególnych interesach, kontaktach i wpływach. Inne kraje chcą dołączyć do strefy euro.

Profesor odniósł się do diskutowanego od lat tematu przystąpienia Polski do strefy euro.

Budżet unijny na lata 2014-2020 faworyzuje Polskę w sposób wyjątkowy, ale bądźmy świadomi, że od 2 lat ten budżet maleje i z czasem Unia nie będzie tak chętnie wspierać krajów spoza strefy euro.

Wśród argumentów prof. Rosatiego za przystąpieniem do unii walutowej znalazł się także argument polityczny – strefa euro ma większość, co wpływa także na efekty głosowania w różnych kwestiach gospodarczych. Wejście do strefy euro opłaca się także Polsce ekonomicznie, głównie z powodu obniżki stop procentowych.

Konieczność zmiany Konstytucji RP, zmiana podejścia do tematu wejścia do strefy euro, uelastycznienie rynku pracy – to niektóre warunki, które muszą być spełnione. Tymczasem rozkład opinii społecznej – 30% za i 50% przeciw przystąpieniu do unii walutowej – nie jest przychylny dla tej decyzji – tak prof. Rosati podsumował swój wywód.

Po wykładzie słuchacze zadawali pytania. Oto niektóre z nich: *Jaka jest rola Niemiec w kryzysie? Czy zadłużenie polskich samorządów może być znakiem ostrzegawczym? Czym się w tej kwestii Polska różni od Grecji?*

Czy przedmiotem kampanii wyborczej powinno być euro? – zapytał gościa rektor prof. Andrzej Gospodarowicz. Profesor Rosati odpowiedział, że w Polsce są inne ważniejsze sprawy, które powinny skupić uwagę władz, niż wejście do strefy euro, np. zdrowie publiczne, edukacja.

W związku z wejściem do strefy euro obawiamy się wzrostu cen przy stałych płacach minimalnych – podkreślali młodzi słuchacze, ale prof. Rosati uspokajał: *Lęki co do wzrostu cen po wejściu do strefy euro nie uważam za uzasadnione. Pokazały to przykłady innych krajów, które przeszły tę drogę.*

Wykład prof. Dariusza Rosatiego był kolejnym głosem w dyskusji, która dotyczy nie tylko ekonomii, ale życia wszystkich Polaków – Europejczyków.

J u b i l e u s z

F o r u m E d u k a c j i B i z n e s o w e j

W 2008 r. na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu zainicjowano nową formę uatrakcyjnienia procesu kształcenia przez aranżowanie spotkań studentów z praktykami, którzy na podstawie własnych doświadczeń biznesowych przekazują młodzieży wiedzę i zawodowe opinie. Inicjatywa pod nazwą Forum Edukacji Biznesowej, której pomysłodawcą był dr hab. Jerzy Niemczyk, prof. UE, pełniący także funkcję jej opiekuna merytorycznego (pełnomocnika rektora ds. Forum Edukacji Biznesowej) 15 stycznia 2014 r. obchodziła jubileusz pięciolecia.



Profesor Jerzy Niemczyk

W pierwszej części uroczystości jubileuszowych wystąpił rektor prof. Andrzej Gospodarowicz gratulując zaangażowania i wielkiej aktywności współtwórcom, organizatorom i uczestnikom tej inicjatywy. Rektor wspólnie z prof. Jerzym Niemczykiem wręczył okolicznościowe dyplomy studentom-wolontariuszom współpracującym przy organizacji spotkań Forum Edukacji Biznesowej. Wręczono także nagrody laureatom IV edycji Akademii Talentów, konkursu organizowanego przez Forum Edukacji Biznesowej.

Gośćmi FEB byli m.in.: Leszek Czarnecki, Łukasz Chojnacki, Grzegorz Dzik, Kazimierz Krupa, Andrzej Łobodziński, Ryszard Petru, Romuald Szeliga, Piotr Tymochowicz.

Bohaterem pierwszego spotkania Forum Edukacji Biznesowej w 2008 r. był Wojciech Kruk, biznesmen i senator RP, twórca firmy jubilerskiej W. Kruk. Organizatorzy jubileuszu zaprosili pierwszego prelegenta ponownie, tym razem towarzyszyła Wojciechowi Krukowi seniorowi młodsza generacja: córka Anna i syn Wojciech. Wojciech Kruk senior w interesującej, przeplatanej

dowcipnymi komentarzami formie opowiadał o historii rodzinnej firmy jubilerskiej istniejącej od 1840 r. o jej sukcesach, trudnościach i kolejnych reaktywacjach, najmłodsze pokolenie bowiem ma już sprecyzowane cele i z pasją zaangażowało się w nowy biznes – tworzenie firmy pod marką „Ania Kruk”, której prezesem jest Wojciech junior, a dyrektorem kreatywnym Anna. Opowieść o rodzinnych pomysłach przeplatana zdjęciami historycznymi i współczesnymi – prezentującymi kolekcje biżuterii, uatrakcyjniły spotkanie z poznańską rodziną Kruków. 15 stycznia to data urodzin Wojciecha Kruka seniora, była więc chwila na odśpiewanie jubilatowi „sto lat”.

Organizatorzy jubileuszu Forum Edukacji Biznesowej oprócz uroczystości w CKU przygotowali także warsztaty i szkolenia, o których napisali nam studenci. Oto ich relacje z warsztatów.

Po wielu miesiącach przygotowań trudno nam dziś wciąż uwierzyć, że obchody 5-lecia Forum Edukacji Biznesowej są już za nami. 14 stycznia, tuż po turnieju w kręgle dla kół naukowych i organizacji studenckich naszej uczelni, wygranym przez drużynę koła Naukowego Zarządzania Jaskością „Qualiteam”, słuchacze przez cały dzień mogli uczestniczyć w przygotowanych specjalnie dla nich warsztatach.

Tomasz Popów: Nowoczesne i skuteczne metody analizy konkurencji z wykorzystaniem Internetu

Tomasz Popów, właściciel firmy KMP Group, która m.in. tworzy aplikacje na smartfony i inne urządzenia mobilne, podczas warsztatów pokazywał sposoby szukania informacji o konkurencji (nie tylko przez wpisanie hasła w wyszukiwarce Google), jak skutecznie korzystać z usług Google (Adwords i Trends), łącząc je z innymi narzędziami w celu skutecznej analizy rynkowej konkurencji. Prelegent wyjaśnił także, jak znaleźć informacje o osobach odpowiedzialnych za projekty konkurencyjne. Uczestnicy warsztatów mogli praktycznie wykorzystać kilka z tych sposobów oraz empirycznie dowiedzieć się o ich skuteczności. W bezpośredniej rozmowie z Tomaszem Popów kilku uczestników, którzy

F E B
m a j u ż
5 l a t



Studenci – wolontariusze FEB

przygotowali na warsztaty swoje pomysły na aplikację lub portal internetowy, miało okazję znaleźć odpowiedzi na gnębiące ich pytania.

Przemysław Boniecki (DSR Solutions): Praktyczne zastosowanie systemów klasy ERP

Na szkoleniu uczestnicy przetestowali pracę w takim systemie. Na konkretnym przykładzie został zaprezentowany w programie i krok po kroku omówiony proces produkcji i sprzedaży napoju. Ponadto zostały przedstawione inne narzędzia pozwalające na sprawne zarządzanie logistyczne przedsiębiorstwem. Na zakończenie każdy z uczestników otrzymał gadżety firmy.

Maciej Ziomek (EY): Analiza kosztów i korzyści, jako narzędzie oceny projektów w ujęciu ekonomiczno-społecznym. Kontekst czynników ryzyka

Spotkanie podzielono na dwie części, pierwsza – o charakterze teoretycznym dotyczącym istoty analizy kosztów i korzyści, wyjaśniała różnice i podobieństwa związane z analizą finansową oraz ekonomiczną dotyczącą projektów inwestycyjnych. W drugiej części – praktycznej, rozwiązywano liczne studia przypadków, np. studenci starali się określić jaki wpływ na otoczenie/środowisko zewnętrzne mogą mieć określone przedsięwzięcia inwestycyjne oraz czy efekty jakie wywiera dany projekt, są mierzalne, jeśli tak – jakimi metodami.

Piotr Sadowski (Ankieta.pl): Badania w internecie. Po co, kiedy i w jaki sposób?

Podczas spotkania Piotr Sadowski opowiadał o znaczeniu prowadzenia badań, szczególnie w przypadku prowadzenia własnego biznesu. Narzędziem, które niezwykle może ułatwić to zadanie są ankiety internetowe. Pozwalają dotrzeć do opinii wielu byłych, obecnych i nawet przyszłych klientów. Gość opowiedział w jaki sposób rozwijał się portal Ankieta.pl, który jest polskim serwisem do tworzenia ankiet i testów zarówno dla przedsiębiorców, jak i studentów. Prelegent dał również słuchaczom wiele praktycznych wskazówek, jak w skuteczny sposób przeprowadzić badania, oraz jak konstruować testy, aby otrzymać interesujące informacje.

Maciej Wawruszczak i Piotr Słomiany (MPWiK): Zarządzanie projektem. Podejście praktyczne

Goście warsztatów – pracownicy MPWiK opowiedzieli o swoich doświadczeniach zawodowych z dziedziny zarządzania projektem. W części praktycznej zapoznali słuchaczy z narzędziami pomagającymi skutecznie pracować nad projektem, np. kartą projektu, harmonogram Gantta. Uczestnicy warsztatów uzyskali cenne rady dotyczące ich własnych projektów.



Wielu przyjaciół, przedstawicieli współpracujących firm i instytucji gościło na oficjalnej uroczystości obchodów 5-lecia Forum Edukacji Biznesowej. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie: rektor prof. Andrzej Gospodarowicz, Wojciech Kruk – senior, Anna Kruk i Wojciech Kruk – junior

Noworoczne spotkanie członków ZNP

W życiu piękne są tylko chwile...

Ryszard Riedel

Maria Niewiadoma

24 stycznia 2014 roku odbyło się noworoczne spotkanie członków Związku Nauczycielstwa Polskiego, na którym szczególnymi gośćmi byli emerytowani pracownicy Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Wszystkich przybyłych uczestników uroczystości powitała prezes ZNP dr Maria Niewiadoma. Prorektor ds. Nauki – prof. dr hab. inż. Maria Wanda Kopertyńska, reprezentująca władze Uczelni, złożyła wszystkim zebranim życzenia zdrowia i sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym. W trakcie spotkania przedstawiciele Rady Zakładowej ZNP: dr Maria Niewiadoma, Zbigniew Batorowicz (zastępca prezesa ZNP), Wojciech Farmas i dr Marian Kruk-Ołpiński, wręczali członkom ZNP medale z okazji 100-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Tematem rozmów był m.in. jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego, który w 2014 r. obchodzi 650-lecie istnienia. Dlatego właśnie rok 2014, w opinii uczestników spotkania, powinien szczególnie zmobilizować osoby związane ze środowiskiem akademickim do strategicznego spojrzenia na przyszłość szkolnictwa wyższego, nie tylko przez pryzmat piętrzących się i narastających problemów finansowo-demograficznych.

Mimo tak poważnego tematu, uczestnicy spędzili czas w optymistycznym nastroju. Wspominano wydarzenia i osoby nawet z odległych czasów – okazało się, że najdłuższym stażem w ZNP (bo od 1954 roku!) – mógł się „pochwalić” prof. Piotr Waldemar Kiesz. Ponadto omawiano bieżące sprawy, dyskutowano o nowych rozwiązaniach i planach na rok bieżący i kolejne lata.

Wszyscy uczestnicy byli ujęci miłą atmosferą zebrania. Z entuzjazmem podchwyciono pomysł organizowania wspólnych imprez i wyjazdów częściej niż dotychczas. Wspólne działania, realizacje różnych pomysłów są bowiem ważnym sposobem na życie, gdyż „difficilis in otio quies” (bezczynność nie daje odpoczynku).



Wirtualna Studencka Firma Konsultingowa

V-Student Consulting

Patryk Koperek, Justyna Dziętło, Robert Wolski

Wirtualna Studencka Firma Konsultingowa powstała na Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. To innowacyjny projekt – unikatowy w skali Polski i jeden z nielicznych na świecie.

Oczywiście w globalnej przestrzeni edukacyjnej istnieje wiele firm symulujących działalność gospodarczą. Ale usługi konsultingowe? Tego jeszcze nie było!

Pomysł mógł się zmaterializować dzięki inicjatywie *Konkurs o milion* Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Pracownicy Wydziału EZiT postanowili wziąć udział w tym prestiżowym konkursie (ogłoszonym w czerwcu 2012 r.) i zaważyć o główną nagrodę – 1 milion złotych za najlepszy i najbardziej nowatorski projekt doskonalenia metod kształcenia.

Inicjatorami przygotowania projektu były dr hab. Elżbieta Sobczak, prof. UE – opiekun specjalności *ekonomia menedżerska* oraz prof. dr hab. Danuta Strahl – kierownik Katedry Gospodarki Regionalnej. Działania wsparli: rektor prof. dr hab. Andrzej Gospodarowicz (z zadowoleniem przyjął wiadomość o naszej inicjatywie i wyraził zgodę na przystąpienie do konkursu) i dziekan Wydziału EZiT prof. dr hab. Marek Walesiak, który wystąpił z oficjalnym wnioskiem. W tworzenie koncepcji i do realizacji projektu *Wirtualna Studencka Firma Konsultingowa* zaangażowali się: dr Beata Bał-Domańska, dr Anna Baraniecka, dr Sławomir Czetwertyński, dr Maja Kiba-Janiak, dr Tomasz Kołakowski, dr Maja Prudzienica, dr Magdalena Rękas, dr hab. Elżbieta Sobczak, prof. UE, dr Jacek Welc, kierownik Dziekanatu mgr Jolanta Łojek oraz pracownicy Działu Promocji i Rozwoju: kierownik mgr Aneta Salus i mgr Justyna Adamczuk.

Wirtualna Studencka Firma Konsultingowa V-Student Consulting ma na celu realizację wizji nowoczesnego programu kształcenia, obejmującego szereg zadań i wyzwań, które umożliwią studentom Wydziału stałą, wszechstronną rozwój. Ideą projektu było stworzenie warunków do kształcenia osób kreatywnych i otwartych na poszerzenie swoich umiejętności intelektualnych, a w efekcie kształtowanie wysokiej klasy ekonomistów i specjalistów-wizjonerów – proponujących innowacyjne rozwiązania. Student będzie mógł także zdobyć kompetencje ułatwiające znalezienie pracy w branży konsultingowej czy wystąpienie w roli menedżera biznesu.

Przedmiotem działalności wirtualnej firmy są usługi doradztwa, uznawane obecnie za jedną z najbardziej rozwojowych dziedzin globalnej gospodarki. Firma

działa w ramach Polskiej Centrali Firm Symulacyjnych CENSYM oraz międzynarodowej organizacji EUROOPEN-PEN International zrzeszającej firmy symulacyjne z całego świata. V-Student Consulting Sp. z o.o. będzie świadczyć usługi nie tylko wirtualnym przedsiębiorstwom sieci EUROOPEN-PEN International, ale również rzeczywistym podmiotom gospodarczym.

Wirtualna firma to swoiste laboratorium zdobywania wiedzy. Firma jest wirtualna, ale sukcesy odnoszone przez jej pracowników będą jak najbardziej realne.

Rekrutację pracowników-studentów firmy symulacyjnej przeprowadzono na Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki wiosną 2013 roku. Łącznie swoją kandydaturę zgłosiły 22 osoby, lecz proces selekcji pozytywnie przeszła tylko część. Grupa ta zasiłowała zespół V-Student Consulting.

Okres wakacyjny był czasem wytężonej pracy opiekunów firmy symulacyjnej. Wszystko po to, by w nowym roku akademickim 2013/2014 rozpocząć pracę. Firma symulacyjna zaczęła działalność. Trzy godzinne spotkania odbywały się regularnie w każdy czwartek, pracownicy firmy V-Student Consulting wdrażali w życie plan organizacji i rozwoju przedsiębiorstwa. Pracownicy-stu-

BYŁO



Uroczyste otwarcie siedziby firmy



Pracownicy po uroczystym wręczeniu umów o pracę

denci rozdzielili stanowiska pracy, wybrali Zarząd oraz Radę Nadzorczą (składająca się z dydaktyków – opiekunów firmy). Każda osoba przechodziła przez kolejne stopnie tworzenia i formowania organizacji. Przygotowano misję i wizję oraz cele strategiczne firmy. Równolegle organizowane były szkolenia, podczas których pracownicy firmy mieli okazję poznać aspekty funkcjonowania przedsiębiorstwa, cele i zadania działów i poszczególnych stanowisk.

Równolegle do działań organizacyjnych firmy trwały prace remontowe i adaptacyjne siedziby. Przestronna pracownia, powstała w miejscu wyremontowanej sali wykładowej, wyposażona została w nowoczesny sprzęt i oprogramowanie. Oficjalne otwarcie i prezentacja siedziby Wirtualnej Studenckiej Firmy Konsultingowej miało miejsce 26 lutego 2014 roku. Dla wszystkich zaangażowanych w realizację projektu był to szczególnie moment. W uroczystej gali prowadzonej przez dziekana prof. dr. hab. Marka Walesiaka uczestniczyli: rektor – prof. dr. hab. Andrzej Gospodarowicz, prorektor ds. Rozwoju i Promocji Uczelni dr hab. Ryszard Brol, prof. UE, kanclerz mgr Edward Bratek, kwestor mgr Krzysztof Małys oraz przedstawiciele władz samorządowych: zastępca prezydenta Jeleniej Góry – Jerzy Łuźniak, starosta Powiatu Jeleniogórskiego – Jacek Włodyga, wiceprezes patronackiej firmy konsultingowej – Piotr Żuk. Wśród gości byli także przedstawiciele lokalnych uczelni wyższych, szkół ponadgimnazjalnych oraz firm i instytucji. Miło nam było gościć przedstawicieli Polskiej Centrali Firm Symulacyjnych CENSYM, członków Rady Menedżerów Biznesu i Administracji działającej przy naszym Wydziale, członków Rady Wydziału, oraz przedstawicieli mediów, którzy zadbali o udokumentowanie tej uroczystości.

Jego Magnificencja Rektor nie szczędził słów podziwu i uznania dla idei przyświecającej Wirtualnej Studenckiej Firmie Konsultingowej. Mówił o korzyściach wynikających z realizacji projektu *Konkurs o milion*, o dodatkowych szansach dla pracowników firmy, dzięki doświadczeniu zdobytemu w tej organizacji.

Prodziekan ds. Nauki dr hab. Elżbieta Sobczak, prof. UE, będąca koordynatorem projektu, podkreśliła wartość

edukacyjną, wzbogacającą wachlarz możliwości kształcenia studentów Wydziału: Powiedziała, m.in.: Stworzenie Wirtualnej Studenckiej Firmy Konsultingowej wpisuje się w realizację wizji nowoczesnego, nagrodzonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, programu kształcenia na kierunku ekonomia, specjalności „ekonomia menedżerska”. Opracowana wizja programu kształcenia przewiduje m.in. wszechstronny rozwój studenta, tworzenie możliwości kształcenia wysokiej klasy ekonomistów, w tym menadżera biznesu oraz specjalisty wizjonera znajdującego pracę w konsultingu ekonomicznym. Stwarza warunki do kształcenia ludzi otwartych na zmiany, kreatywnych wizjonerów, którzy potrafią proponować przedsiębiorstwom, jednostkom administracji regionalnej i innym instytucjom

sektora publicznego, innowacyjne rozwiązania problemów w zakresie rozwoju gospodarki opartej na wiedzy i innowacjach w oparciu o indywidualizację kształcenia.

Bardzo ważnym akcentem uroczystości było wręczenie nominacji pierwszym pracownikom Wirtualnej Studenckiej Firmy Konsultingowej. Aktu nominacji dokonał JM Rektor prof. Andrzej Gospodarowicz oraz opiekun Wirtualnej Studenckiej Firmy Konsultingowej – dr Maja Prudzienica. Prezes Wirtualnej Studenckiej Firmy Konsultingowej Bartłomiej Świdziński w imieniu pracowników firmy podziękował za możliwość realizacji projektu na Wydziale oraz szansę stworzoną studentom-pracownikom firmy.

Uroczystego otwarcia Firmy – przecięcia wstęgi – dokonali rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu i prezes Wirtualnej Studenckiej Firmy Konsultingowej. Goście zwiedzili siedzibę firmy, mogli wpisać się do Księgi Pamiątkowej. Zebrani nie kryli podziwu i uznania dla organizacji miejsc pracy oraz nowoczesnego i ergonomicznego wyposażenia wnętrza firmy. Zwieńczeniem uroczystości była degustacja okazałego tortu z logo studenckiej firmy.

Uroczystość otwarcia siedziby firmy symulacyjnej uświetnił wernisaż najnowszej wystawy zdjęć prof. Grzegorza Kołodko, z zamiłowania podróżnika i fotografa. Według autora zdjęć, wystawa pod intrygującym tytułem „Módlmy się”, składająca się z 55 interesujących fotografii to „wezwanie do szerszego otwarcia się na wielokulturowość. To wołanie o większą dozę wzajemnego zrozumienia i tolerancji. W naszym nieustannie wędrującym świecie powinniśmy wykazać odrobinę dobrej woli, aby zrozumieć innych, którzy mają inną wiarę, inaczej się ubierają, gotują czy podchodzą do spraw rodziny, gospodarki i wielu innych”.

Liczne wywiady oraz rozmowy dotyczące przyszłości Wirtualnej Studenckiej Firmy Konsultingowej potwierdziły opinię, że projekt został słusznie nagrodzony w konkursie MNiSW (więcej zdjęć na okładce pisma).

Autorami tekstu są pracownicy Działu Promocji i Rozwoju Wirtualnej Studenckiej Firmy Konsultingowej V-Student Consulting

Święto Uczelni

6 marca 2014 r. już po raz dziewiąty obchodziliśmy Święto Uczelni. Uroczystość ta, wraz z inauguracją roku akademickiego oraz wręczeniem absolwentom dyplomów ukończenia studiów wyznacza cykl życia akademickiego. Święto Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu organizujemy na przełomie lutego i marca nawiązując w ten sposób do dat związanych z powstaniem Uczelni w 1947 roku.

Warto przypomnieć, że w 1946 roku prof. Kamil Stefko – dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego wystąpił z inicjatywą kształcenia ekonomistów w samodzielnej prywatnej szkole wyższej. Ponieważ ówczesne przepisy zezwalały tylko osobom prywatnym na prowadzenie prywatnej szkoły wyższej, 7 października 1946 roku powstało Towarzystwo Popierania Nauk Ekonomiczno-Handlowych, którego prezesem został Stefan Podgórski, wiceprezydent Wrocławia. Najważniejszym celem Towarzystwa było zorganizowanie wyższej szkoły handlowej. Decyzję zezwalającą na utworzenie szkoły pod nazwą Wyższa Szkoła Handlowa – podjętą przez Ministra Oświaty w dniu 8 marca 1947 r. – podpisała Podsekretarz Stanu Emilia Krassowska. Szkoła została zorganizowana jako 3-letnia szkoła wyższa stopnia zawodowego. Wpisy na rok akademicki 1946/1947 rozpoczęły się 3 stycznia 1947 roku. Wyniki rekrutacji – przyjęto 1851 osób (w tym 838 kobiet i 1013 mężczyzn) potwierdził wielkie zapotrzebowanie wśród młodzieży na ten typ uczelni. Wykład inauguracyjny poświęcony teorii ekonomicznej Quesneya odbył się 3 lutego 1947 r., wygłosił go prof. Wincenty Styś.

Święto Uczelni jest okazją, aby uhonorować pracowników uczelni i osoby zasłużone dla nauki, dla środowiska akademickiego oraz absolwentów – których życiorysy zawodowe, wyróżniająca się postawa i aktywność są spójne z systemem wartości cenionych w naszej uczelni. W tym roku Święto Uczelni rozpoczęła uroczystość szczególna. Na mocy decyzji Senatu z dnia 30 stycznia 2014 r. dwóm salom wykładowym nadano imiona prof. Bera Hausa i prof. Zdzisława Hellwiga oraz dokonaliśmy



Goście uroczystości nadania salom imion zasłużonych Profesorów

odświeżenia tablic pamiątkowych. Obaj nieżyjący już profesorowie, wielce zasłużeni dla naszej uczelni, byli z nią związani prawie od chwili jej powstania. Prof. Zdzisław Hellwig rozpoczął studia w Wyższej Szkole Handlowej w 1947 r., prof. Ber Haus w 1948 roku. Prof. Zdzisław Hellwig już w 1949 r., jako student II roku, rozpoczął pracę w uczelni jako zastępca asystenta w Katedrze Statystyki. Prof. Haus z kolei podjął pracę w 1950 r. również w Katedrze Statystyki. Całe życie zawodowe obu profesorów związane było z naszą uczelnią. Prof. Zdzisław Hellwig, doktor honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Pradze, to wielki autorytet akademicki, twórca szkół naukowych statystyki, ekonometrii i cyber-

BYŁO



Profesor Olga Haus uczestniczy w uroczystości nadania imienia Profesora Bera Hausa sali wykładowej w budynku E



Janusz Mandecki obok sali imienia Profesora Zdzisława Hellwiga w budynku P

netyki ekonomicznej, inicjator szkoły informatyki ekonomicznej.

Prof. Ber Haus, doktor honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, to wybitny uczony w dziedzinie nauk o zarządzaniu. Stworzył wrocławską empiryczną szkołę zarządzania.

W uroczystościach wraz z licznie przybyłymi uczniami, współpracownikami i przyjaciółmi obu Profesorów uczestniczyli członkowie rodzin: córki prof. Bera Hausa – prof. Olga Haus i Mirosława Szustak, oraz siostrzeniec Profesora Hellwiga Janusz Mandecki.

Prof. Henryk Jagoda wspominał swojego mistrza Profesora Bera Hausa, sylwetkę Profesora Zdzisława Hellwiga przypomniał prof. Józef Dziechciarz.

Prof. Olga Haus, która w imieniu własnym i siostry podziękowała za pamięć i uhonorowanie Profesora Bera Hausa, a przypominając, że wkrótce przypada data urodzin ojca, podkreśliła, że uroczystość ma szczególnie ważny charakter.

Siostrzeniec Profesora Hellwiga Janusz Mandecki, absolwent naszej uczelni podziękował w imieniu rodziny za uhonorowanie pamięci Profesora Hellwiga.

Profesor Stanisław Bartosiewicz przypomniała, że z Profesorem Hellwigiem łączyła ją 65-letnia znajomość i przyjaźń. Podsumowując powiedziała, że człowiek żyje tak długo jak długo jest wspominany. Tablice pamiątkowe, właśnie odsłonięte, będą dla kolejnych pokoleń, nie mających już okazji do bezpośrednich kontaktów z Profesorami, źródłem inspiracji i wiedzy o tych uczonych-mistrzach, tak ważnych inspiratorach życia akademickiego. Kolejne wydarzenia w dniu Święta Uczelni odbyły się w CKU. Uroczystości poprowadził rektor prof. Andrzej Gospodarowicz. Powitał gościliście przybyłych na Święto i krótko przypomniał historię powstania uczelni. Prorektor ds. nauki prof. Wanda Kopertyńska odczytała list minister NiSW prof. Leny Kolarskiej-Bobińskiej, poinformowała o listach gratulacyjnych adresowanych do rektora oraz prof. Lucjana Orłowskiego, doktora honoris causa naszego Uniwersytetu. Profesor Alicja Chybicka, senator RP, odczytała adres gratulacyjny przesłany przez marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej – Bogdana Borusewicza.

Laureaci Nagrody Kryształowy Alumnus 2014

Od roku 2009 uczelnia przyznaje nagrodę Kryształowy Alumnus, ustanowioną w celu uhonorowania absolwentów naszej uczelni wyróżniających się postawą i aktywnością zawodową, sportową, w zakresie kultury, propagujących istotne dla naszej uczelni wartości. Laureaci nagrody stanowią wzorzec dla całej naszej społeczności akademickiej, a ich dokonania potwierdzają rolę macierzystej uczelni w rozwój miasta, regionu i kraju, a także odległych społeczności, w których żyją.

Kryształowy Alumnus jest nagrodą przyznawaną corocznie przez Kapitułę, w skład której wchodzi rektor, prorektorzy, dziekani, prezes Stowarzyszenia Absolwentów WSH, WSE, AE i UE oraz jej laureaci.

W bieżącym roku Kapituła przyznała niniejszą nagrodę:

- Panu Prof. dr. hab. Jerzemu Kleerowi (absolwentowi rocznika 1951) za całokształt dokonań życiowych

- Pani Ambasador Beacie Stoczyńskiej (absolwentce rocznika 1986) za sukcesy w pracy zawodowej
- Panu Piotrowi Mazurowi (absolwentowi rocznika 1992) za sukcesy w pracy zawodowej.

Uzasadnienia nadania nagrody Kryształowego Alumnusa przedstawił dr hab. Ryszard Brol, prof. UE – prorektor ds. Rozwoju i Promocji

Autorem projektu statuetki oraz jej rzeźbiarskiej formy jest prof. Małgorzata Dajewska, dziekan Wydziału Ceramiki i Szkła Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Kryształowy Alumnus prof. Jerzy Kleer



Pan prof. dr. hab. Jerzy Kleer rozpoczął studia w naszej uczelni noszącej wtedy nazwę Wyższa Szkoła Handlowa. Studia pierwszego stopnia ukończył w 1951 roku. Magisterium z ekonomii politycznej uzyskał w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Pracę doktorską pt. *Ekonomiczne aspekty spółdzielczości*, przygotowaną pod kierunkiem prof. Oskara Langego, obronił na Wydziale Ekonomii Politycznej Uniwersytetu Warszawskiego w 1958 roku. W 1975 roku uzyskał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego w zakresie nauk ekonomicznych, a w 1983 tytuł naukowy profesora zwyczajnego.

Cechą zainteresowań badawczych Jerzego Kleera jest interdyscyplinarność. Zajmował się między innymi problematyką spółdzielczości, gospodarek i społeczeństw tzw. Trzeciego Świata oraz transformacji ustrojowej w dawnych krajach socjalistycznych i analizą tych procesów. Profesor dowodził między innymi, iż przejście do gospodarki rynkowej wymaga szokowej zmiany, której nieuchronnym skutkiem są liczne nierówności sferze zarówno ekonomicznej, jak i społecznej. W warsztacie badawczym profesora Kleera zawsze był obecny problem roli i funkcji państwa w rozwoju społeczno-gospodarczym. Uważa On, iż rolą państwa jest tworzenie regulacji mogących nierówności łagodzić. Interesowały Go również zagadnienia dotyczące wizji celów oraz strategii średnio- i długookresowych wyborów ekonomicznych i społecznych. W ostatnich kilkunastu latach zainteresował się problemami miejsca, roli i znaczenia sektora publicznego oraz państwa narodowego w toku ewolucji procesu globalizacji.

Działalność naukowo-dydaktyczną Pan Profesor Kleer prowadził na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, związany był także z Zakładem, a następnie Instytutem Nauk Ekonomicznych PAN i Spółdzielczym Instytutem Badawczym. Założył Wyższą Szkołę „Olympus” w Warszawie, był też jej rektorem. Przez kilkanaście lat był członkiem Komisji ds. Tytułów i Stopni

Naukowych. Wielkie zasługi położył dla rozwoju środowiska naukowego poprzez pracę dydaktyczną, wypromowanie kilkuset magistrów i kilkudziesięciu doktorów, inicjowanie nowych projektów, aktywizowanie uczestników życia naukowego.

Działalność naukowa Profesora w ostatnich latach wiąże się udziałem w Komitecie Prognoz „Polska 2000 plus” przy Prezydium PAN, którego jest członkiem od ponad 20 lat, a od 2003 roku wiceprzewodniczącym. Kierując działalnością naukową Komitetu, zainicjował między innymi projekty poświęcone zmianom we współczesnym świecie, wizjom przyszłości Polski (Raport „Polska 2050”) oraz zagrożeniom globalnym stającym się hamulcami rozwoju (projekt prowadzony do 2014 roku).

Owoce rozległej działalności naukowo-badawczej Profesora Jerzego Kleera jest ponad 300 prac naukowych opublikowanych w Polsce i za granicą. Część z nich powstała w wyniku współpracy z zagranicznymi placówkami naukowo-badawczymi, przede wszystkim niemieckimi.

Podkreślić też należy ogromne zasługi Profesora Kleera w zakresie popularyzowania wiedzy o gospodarce. Dowodzi tego ponad 600 tekstów o charakterze popularno-naukowym, które zostały opublikowane na łamach licznych periodyków ekonomicznych. Przez wiele lat kierował On Działem Ekonomicznym tygodnika „Polityka”, był też redaktorem naczelnym dodatku „Polityka-Eksport- Import”.

Kapituła Nagrody przyznała Panu Profesorowi Jerzemu Kleerowi Kryształowego Alumnusa w dowód uznania środowiska akademickiego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – za całokształt dokonań życiowych. Profesor Jerzy Kleer dziękując za uhonorowanie go tytułem Kryształowego Alumnusa powiedział, m.in. *Jestem zapewne najstarszym absolwentem na tej sali. Jestem wzruszony będąc w murach mojej macierzystej uczelni, gdzie łączyła mnie przyjaźń z prof. Berem Hausem (jako studenci siedzieliśmy w tej samej ławce), wspominam Wrocław i najwspanialszych nauczycieli, profesorów Styśia, Jeżowskiego, Falewicza, Chelmońskiego, Fiemę, którzy wyposażyli mnie w dwie dyrektywy, którym jestem wierny do dziś. To szukanie interdyscyplinarności w nauce i tolerancja dla różnorodności kultur. Trzeba bowiem pamiętać, że system ekonomiczny powinien uwzględniać system kulturowy.*

Kryształowy Alumnus Beata Stoczyńska

Pani Beata Stoczyńska ukończyła studia na Wydziale Inżynierjno-Ekonomicznym w 1986 roku, promotorem jej pracy magisterskiej był prof. Stanisław Urban.

Karierę zawodową związała z Warszawą, gdzie pracowała m.in. w Międzynarodowej Fundacji Przekształceń Własnościowych „Centrum Prywatyzacji”, w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, a od 1993 roku w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

W latach 1996-2000 pani Beata Stoczyńska pracowała w Ambasadzie RP w Australii na stanowisku radcy ds. politycznych. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych, od początku swojej pracy, zajmuje się regionem Azji i Pacyfiku, głównie w odniesieniu do relacji gospodarczych Polski z krajami tego regionu. W latach 2004-2009 pełniła funkcję wicedyrektora Departamentu Azji i Pacyfiku i koordynatora zaangażowania Polski w polityczny dialog

ASEM (Asia Europe Meeting), prowadzony między krajami Unii Europejskiej i Azji.

Od 2009 roku pani Beata Stoczyńska jest Ambasadorem RP w Nowej Zelandii.

Jest autorką publikacji z zakresu stosunków zagranicznych Polski z krajami azjatyckim oraz regionu Pacyfiku, m.in. w Rocznikach Polskiej Polityki Zagranicznej, w pracy zbiorowej „Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku” i rocznikach Azja – Pacyfik, Społeczeństwo – Gospodarka – Polityka.

Kapituła Nagrody przyznała Pani Beacie Stoczyńskiej Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Nowej Zelandii, Kryształowego Alumnusa w dowód uznania środowiska akademickiego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – za sukcesy w pracy zawodowej.



Pani Ambasador z racji pełnionych obowiązków nie mogła osobiście odebrać Nagrody, w jej imieniu Kryształowego Alumnusa odbierała siostra, pani Alina Janisiów, (wywiad z p. Ambasador Beatą Stoczyńską zamieściliśmy w dziale Personalia).

Kryształowy Alumnus Piotr Mazur



Pan Piotr Mazur ukończył Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu w 1992 roku, studiował na kierunku *organizacja i zarządzanie*, promotorem pracy dyplomowej był prof. Jan Skalik.

Pan Piotr Mazur ma ponad dwudziestoletnie doświadczenie w pracy w bankowości, w tym 14 lat na stanowiskach kierowniczych – głównie w obszarach ryzyka, restrukturyzacji i kredytów, był członkiem rad nadzorczych, rad wierzycieli, przewodniczącym kluczowych komitetów zarządzania ryzykiem.

Po studiach rozpoczął pracę w Banku BPH w obszarze kredytów. Od 1992 r. związany był z Bankiem Zachodnim SA, a następnie, po połączeniu – z Bankiem Zachodnim WBK SA, gdzie pracował w Departamencie Inwestycji Kapitałowych, później jako dyrektor De-

partamentu Kontroli Jakości Kredytów. Współpracował przy realizacji Ustawy o restrukturyzacji przedsiębiorstw i banków z 1993 roku. Uczestniczył w pracach międzynarodowego zespołu ekspertów, przy restrukturyzacji zadłużenia firm z całego Dolnego Śląska. W latach 2005-2008 był dyrektorem Obszaru Business Intelligence i Zarządzania Ryzykiem, a w latach 2008-2010 oraz ponownie w 2012 roku był zastępcą Głównego Oficera ds. Ryzyka. Pełnił także funkcję Głównego Oficera Kredytowego. Wykorzystywał swoje doświadczenie zawodowe pełniąc funkcję przewodniczącego Komitetu Kredytowego Banku Zachodniego WBK SA, zastępcy przewodniczącego Forum Ryzyka Kredytowego oraz zastępcy przewodniczącego Forum Modeli Ryzyka. Brał udział w tworzeniu strategii Banku Zachodniego WBK SA, bezpośrednio odpowiadał za zarządzanie ryzykiem, optymalizację procesów windykacji i restrukturyzacji, współpracował z regulatorami w Polsce i za granicą, uczestniczył w pracach międzynarodowych grup finansowych działających w Europie, USA i Ameryce Południowej.

Od stycznia 2013 r. Pan Piotr Mazur, po uzyskaniu zgody KNF, pełni funkcję wiceprezesa Zarządu PKO Banku Polskiego, w którym jest odpowiedzialny za Obszar Zarządzania Ryzykiem.

Kapituła Nagrody przyznała Panu Piotrowi Mazurowi Kryształowego Alumnusa w dowód uznania środowiska akademickiego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – za sukcesy w pracy zawodowej.

Pan Piotr Mazur odbierając statuetkę powiedział m.in.: *To wyróżnienie jest dla mnie cenne, to wielki honor i motywacja do dalszej pracy. Nagroda należy się tak naprawdę Wam, moim nauczycielom, dzięki którym mogę zarządzać ryzykiem w największym banku w Polsce, najważniejszej instytucji finansowej w Europie Środkowej i Wschodniej, gdyż pokazaliście mi jak myśleć, jak zmieniać rzeczywistość. Zwracam się do obecnych tu studentów: jeśli chcecie dobrze zaprojektować swoją przyszłość to działajcie, inicjujcie swoje pomysły, zmieniajcie rzeczywistość. Bank Polski – instytucja, którą reprezentuję też się zmienia, jesteśmy otwarci na nowe pomysły, mamy specjalne programy stażowe. Zapraszamy Was do nas – zmieniajmy świat razem.*

Kolejnym punktem uroczystości Święta były symboliczne promocje na stopień doktora i doktora habilitowanego. Rektor prof. Andrzej Gospodarowicz przypomniał, że rok 2013 był bardzo korzystny pod względem awansów naukowych nadawanych na naszej uczelni. Powiększyło się grono samodzielnych pracowników naszej uczelni: 7 profesorów otrzymało tytuł profesora i 11 osób stopień doktora habilitowanego. Rady wydziałów w roku 2013 nadały 51 stopni doktora: 12 osób to nasi pracownicy, pozostałe osoby reprezentują inne uczelnie, instytucje naukowe i gospodarcze. Uroczystość promowania pracowników nauki prowadziła prof. dr hab. Wanda Koperzyńska, prorektor ds. Nauki.

Ślubowanie doktorskie złożyli: mgr Piotr Cegielski, mgr Joanna Kubicka, mgr Agnieszka Mroczek-Czetwertyńska i mgr Paweł Prędkiewicz.

Piotr Cegielski otrzymał stopień doktora nauk ekonomicznych w dyscyplinie finanse za pracę doktorską pt. *Zastosowanie metod ekonometrycznych do wyceny*



nieruchomości w podejściu porównawczym. Promotorem w przewodzie doktorskim był prof. Krzysztof Jajuga. Joanna Kubicka otrzymała stopień doktora nauk ekonomicznych za pracę doktorską pt. *Wpływ zmian w otoczeniu na zarządzanie i wyniki ekonomiczne przedsiębiorstwa (na przykładzie przedsiębiorstw z województwa dolnośląskiego)*. Promotorem w przewodzie doktorskim była prof. dr hab. inż. Barbara Olszewska.

Agnieszka Mroczek-Czetwertyńska otrzymała stopień doktora nauk ekonomicznych za pracę doktorską pt. *Uwarunkowania i perspektywy rozwoju rynku usług spa&wellness na Dolnym Śląsku*. Promotorem w przewodzie doktorskim był prof. dr hab. Andrzej Rapacz.

Paweł Prędkiewicz otrzymał stopień doktora nauk ekonomicznych za pracę doktorską pt. *Prywatne ubezpieczenia jako źródło finansowania opieki zdrowotnej*. Promotorem w przewodzie doktorskim był dr hab. Jacek Uchman, prof. UE.

Promotorzy wręczyli swoim podopiecznym dokumenty powołujące ich na doktorów.

Ślubowanie doktora habilitowanego złożyli: dr Anna Cierniak-Emerych, dr Małgorzata Markowska, dr Wawrzyniec Jacek Michalczyk i dr Grażyna Woźniewska

Anna Cierniak-Emerych otrzymuje stopień doktora habilitowanego w obszarze nauk społecznych w dziedzinie nauk ekonomicznych w dyscyplinie nauki o zarządzaniu za dorobek naukowy i rozprawę habilitacyjną pt.: *Uczestnictwo pracobiorców w gospodarowaniu potencjałem pracy przedsiębiorstwa*.

Małgorzata Markowska otrzymuje stopień doktora habilitowanego w obszarze nauk społecznych w dziedzinie nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia za dorobek naukowy i rozprawę habilitacyjną pt.: *Dynamiczna taksonomia innowacyjności regionów*.

Wawrzyniec Jacek Michalczyk otrzymuje stopień doktora habilitowanego w obszarze nauk społecznych w dziedzinie nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia za





Profesor Stanisław Bartosiewicz

dorobek naukowy i rozprawę habilitacyjną pt. *Ewolucja polityki walutowej w Polsce po roku 1989 w perspektywie przystąpienia do strefy euro*.

Grażyna Woźniewska otrzymuje stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk ekonomicznych w dyscyplinie finanse za dorobek naukowy i rozprawę habilitacyjną pt.: *Potencjał konkurencyjności banku spółdzielczego*. Dyplomy habilitacyjne wręczali dr Sylwia Wrona, prodzikan Wydziału Nauk Ekonomicznych, prof. Marek Walesiak, dziekan Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki i prof. Janusz Łyko, dziekan Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów.

Podczas uroczystości profesorowie naszej uczelni prof. zw. dr hab. Stanisław Bartosiewicz i prof. zw. dr hab.



Profesor Walenty Ostasiewicz

Walenty Ostasiewicz zostali uhonorowani, z okazji 95-lecia GUS oraz Międzynarodowego Roku Statystyki, okolicznościowymi medalami za wkład i zaangażowanie w rozwój Polskiej Statystyki Publicznej. Medale przyznał prof. Janusz Witkowski, prezes Głównego Urzędu Statystycznego, a wręczyła je dr Małgorzata Wojtkowiak-Jakacka, dyrektor Urzędu Statystycznego we Wrocławiu.

Kulminacyjnym punktem uroczystości Święta Uczelni było nadanie Panu prof. dr. Lucjanowi Orłowskiemu, profesorowi Uniwersytetu Sacred Heart w Fairfield, tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (relację z uroczystości zamieściliśmy w dziale *Personalia*).



Wykład europoseł Lidii Geringer de Oedenberg

20 stycznia 2014 r. na zaproszenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku wykład otwarty na temat przyszłości Unii Europejskiej przedstawiła (absolwentka naszej uczelni) europoseł Lidia Geringer de Oedenberg. Pani Europoseł ciekawie przedstawiła historię 10-letniego uczestnictwa Polski w Unii Europejskiej. Mówiąc o prognozach zwróciła uwagę na zagrożenia nacjonalizmami pojawiające się we wszystkich krajach unijnych. Europoseł Lidia Geringer de Oedenberg zachęcała do wzięcia udziału w majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego i do podejmowania przemyślanych decyzji wyborczych (na zdjęciu: przewodnicząca Prezydium Samorządu Słuchaczy UTW Ewa Lorek-Mroczyńska, prorektor ds. dydaktyki prof. dr hab. inż. Edmund Cibis, członek Rady Naukowej UTW – prof. Zofia Hasińska, europoseł Lidia Geringer de Oedenberg i pełnomocnik Rektora ds. UTW dr inż. Marek Urban).

Przedstawiciele Sitech z wizytą na Uniwersytecie

22 stycznia 2014 r. na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu gościliśmy przedstawicieli firmy Sitech, będącej członkiem Klubu Partnerów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. W spotkaniu stronę Sitech Sp. z o.o. reprezentowali: Bernd Koal – prezes Zarządu, Ulrich-Wolfram Heimann – członek Zarządu, Martin Ullig – członek Zarządu ds. personalno-organizacyjnych Sitech GmbH, Gerhard Schaefer – dyrektor Zarządzający ds. technicznych, dr Marcin Czyczerski – dyrektor ds. ekonomicznych (od lat współpracujący z naszą uczelnią w ramach wielu projektów), Robert Bachorski – dyrektor działu prawno-organizacyjnego i Thomas Hönig – asystent prezesa Zarządu Sitech Sp. z o.o. Rektor prof. Andrzej Gospodarowicz zapoznał gości z historią uczelni, mówił o profilu kształcenia realizowanym na Uniwersytecie, przedstawił także nowemu kierownictwu Sitech ideę dzia-



łałości Klubu Partnerów Uniwersytetu Ekonomicznego. Goście wysłuchali także informacji o formach współpracy uczelni z instytucjami biznesowymi i finansowymi. O Uniwersytecie Ekonomicznym mówił także dr hab. Grzegorz Bełz, prof. UE. Sitech Sp. z o.o. jest renomowaną spółką należącą do koncernu Volkswagen. Specjalizuje się w produkcji metalowych stelaży siedisk samochodowych do wybranych modeli samochodów takich marek jak: Volkswagen, Audi, Skoda oraz Seat. W nowoczesnym centrum badawczo-rozwojowym prowadzone są badania nad nowymi technologiami. Sitech Sp. z o.o. wyznacza najwyższe standardy jakości i spełnia potrzeby najbardziej wymagających klientów zapewniając najwyższy poziom bezpieczeństwa i komfortu użytkownikom samochodów. Spójna i klarowna wizja rozwoju przedsiębiorstwa, odpowiednie decyzje inwestycyjne oraz wysokie kompetencje pracowników sprawiły, że jest jednym z najnowocześniejszych zakładów produkcyjnych w Polsce. – informacje ze strony www.sitech.com.pl

V jubileuszowy Bal Rektora

25 stycznia 2014 r. odbył się V jubileuszowy Bal Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Profesor Andrzej Gospodarowicz był gospodarzem uroczystości. Wspólnie z małżonką dr Aleksandrą Kania-Gospodarowicz witał zaproszonych gości: rektorów wrocławskich uczelni, przedstawicieli firm będących członkami Klubu Partnerów, biznesmenów, przyjaciół naszej uczelni oraz pracowników UE. Spotkania organizowane w ramach Balu Rektora mają wyjątkowy walor, umożliwiają bowiem integrację środowiska akademickiego ze środowiskiem gospodarczym. Ważnym wydarzeniem Balu jest aukcja dzieł sztuki. Zebrane pieniądze przeznaczone są na cele charytatywne. Podczas tegorocznego balu konferansjerkę i aukcję dzieł prowadził aktor Tomasz Krajewski. Był także gwiazdą wieczoru występując z recitalem Agnieszki Osieckiej. Trafnie dobranym repertuarem oraz aranżacją muzyczną znakomity zespół muzyczny „Metropolis” porywał do tańca i zachęcał do wspólnej zabawy. Parkiet taneczny był zapełniony do białego rana.

Podczas aukcji wystawiono 29 pozycji, w tym dzieła znanych artystów m.in.: Ireneusza Kizińskiego – szkło artystyczne (7 prac, w tym 1 dar), Pawła Borowskiego – szkło artystyczne (9 prac, w tym 1 dar), Joanny Ratajczak-Kurowickiej i Elwiry Przewłockiej – obrazy. Najwyższą cenę w licytacji uzyskała „Złota obligacja z 1926 r.” подарowana przez Państwa Elżbietę i Ireneusza Maj. Wysoką wartość uzyskały grafiki подарowane na licytację przez autora prof. Jerzego Korczaka. Firma FM Group подарowała na aukcję „Kosz pełen skarbów”. Tegoroczna aukcja dzięki perfekcyjnemu prowadzeniu przebiegała pomyślnie tworząc znakomitą zabawę dla licytujących i pozostałych uczestników balu. Uzyskany dochód z aukcji był najwyższy z dotychczasowych edycji – ponad 20 tys. zł. i został przeznaczony na dofinansowanie potrzeb uczelnianego chóru Ars Cantandi, który w bieżącym roku obchodzi jubileusz 10 lat istnienia. Ekspozycję dzieł aukcyjnych z wielkim kunsztem przygotowała Tamara Chorążyczewska z Biura Promocji Uczelni, co w znakomity sposób dodało blasku sali balowej, a gościom dostarczało miłych doznań. W organizację Balu zaangażowani byli także Halina Piskorz i Leszek Długołęcki. Jubileuszowy Bal charakteryzowała przyjazna atmosfera, goście opuszczający salę balową składali Panu Rektorowi podziękowania za wspólną zabawę i perfekcyjną organizację.



Koncert noworoczny Chóru Ars Cantandi

27 stycznia 2014 r. Chór Ars Cantandi zaprosił nas na muzyczną ucztę pt. *Apetyt na życie*. Chór Ars Cantandi Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu już dziesiąty rok zachwyca nas swoimi interpretacjami, zróżnicowanym repertuarem i porywa w świat muzyki dzięki niezmiennemu radości i entuzjizmowi zaangażowanych wykonawców, śpiewających pod batutą Anny Grabowskiej-Borys. W unikatowej scenarii Auli Leopoldina wysłuchaliśmy koncertu utworów muzycznych przeplatanych dowcipnymi scenkami w wykonaniu członków chóru. W koncercie uczestniczyli także soliści Opery Dolnośląskiej: Jadwiga Postrożny sopran i Piotr Borys tenor oraz Magdalena Jaszczak na fortepianie. Podczas koncertu wykonawcy zabrali uczestników w muzyczną podróż po smakach życia – (cytat z zaproszenia: *od tych niesionych skrzydłami amora do czysto kulinarnych. Dźwiękiem i słowem opowiemy historie miłosnych intryg, rodzinnych perypetii, radości i smutków dnia codziennego. I tak właśnie było!*)



Wystawa malarstwa prof. Jerzego Korczaka

16 lutego w Sali wystawowej Biblioteki odbył się wernisaż wystawy „Malarstwo – Jerzy Korczak”. Profesor Jerzy Korczak udostępnił publiczności kilkanaście swoich obrazów (grafik, akryli, olejnych i stworzonych przez autorski program komputerowy EVA – EVolutionary Art). W inauguracji wystawy uczestniczyły osoby reprezentujące kierownictwo uczelni, pracownicy katedr, przyjaciele prof. Jerzego Korczaka – wielbicieli sztuki i nauki. Autor opowiadał o swoich inspiracjach i przybliżył tajniki „malarstwa ewolucyjnego” będącego działaniem na pograniczu sztuki i informatyki. Wystawa dostępna była przez cały miesiąc, odwiedzili ją m.in. uczestnicy Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola i Zielonej Góry.

Profesor Jerzy Korczak pracuje w Instytucie Informatyki Ekonomicznej na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu, jest kierownikiem Katedry Technologii Informatycznych. Kieruje także pracami badawczymi Centrum Inteligentnych Technologii Informatycznych. Przez ponad 20 lat jako profesor informatyki pracował na Uniwersytecie Ludwika Pasteura w Strasburgu we Francji.

Zapraszamy Twórców do ujawnienia swoich aktywności, integracja ekonomii i sztuki w uniwersyteckiej przestrzeni jest nam wszystkim potrzebna.

Absolwenci otrzymali dyplomy MBA

23 lutego 2014 r. w Auli Leopoldina na Uniwersytecie Wrocławskim 42 absolwentów Magisterskich Studiów Menedżerskich MBA odebrało dyplomy ukończenia studiów. Absolwentów wraz z rodzinami przybyłymi na uroczystość wręczenia dyplomów ukończenia Magisterskich Studiów Menedżerskich MBA i międzynarodowych Certyfikatów MBA powitał JM Rektor prof. Andrzej Gospodarowicz. Rektor pogratulował absolwentom ukończenia tak prestiżowego programu MBA, akcentując rolę absolwentów kolejnych roczników studiów w budowaniu rozwoju regionu i Polski. Rektor życzył, aby sukces sygnowany wręczeniem dyplomu dał absolwentom nowe możliwości, wiązał się z awansem zawodowym i łączył się z zadowoleniem w pracy oraz ze szczęściem rodzinnym. Przekazał słowa podziękowania dla prof. Ewy Konarzewskiej-Gubały, od początku z wielką pasją i zaangażowaniem kierującej programem MBA, oraz pracownikom uczestniczącym w procesie kształcenia. Gościem uroczystości był prof. Michael Morley, wykładowca z uczelni partnerskiej. Profesor akcentował harmonijną współpracę z naszą uczelnią i wysoki poziom studentów uczestniczących w programie. Prof. Morley wręczał dyplomy absolwentom opcji międzynarodowej. Tradycyjnie, dyrektor programu prof. Ewa Konarzewska-Gubała dokonała podsumowania XIX edycji studiów, wspólnie z prodziekanem dr. hab. Markiem Nowińskim, prof. UE wręczała dyplomy ukończenia studiów oraz wyróżniła absolwentów, którzy ukończyli studia z najwyższą średnią ocen. Nagrodę Dyrektora Programu MBA/MSM otrzymał Jarosław Kruczek (ze średnią 4,9), promotorem jego pracy pt. *Ocena sytuacji finansowej i perspektyw rozwoju przedsiębiorstwa na przykładzie Telekomunikacji Polskiej SA* był prof. dr hab. Edward Nowak (oba Panowie na zdjęciu). W grupie najlepszych studentów są także: Maja Sławińska (opcja polska, śr. 4,863), Tomasz Gruszka (opcja międzynarodowa, śr. 4,806), Wojciech Penkala (opcja międzynarodowa, śr. 4,792) i Andrzej Kosman (opcja polska, śr. 4,745). Magisterskie Studia Menedżerskie MBA (w 19. edycjach) ukończyły 863 osoby, w tym 268 osób otrzymało dyplomy studiując w opcji międzynarodowej.



Volkswagen Motor Polska podpisał list intencji o współpracy

7 marca 2014 r. przedstawiciele Volkswagen Motor Polska podpisali list intencji wyrażający deklarację podjęcia współpracy z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Volkswagen Motor Polska: Joanna Kaniewska (Dyrektor Personalny), Tomasz Lewandowski (Dyrektor Finansowy) i Renata Kołtowska-Dyrz (Dział Szkoleń i Rozwoju). Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu reprezentowali prof. dr hab. Maria Wanda Kopertyńska (prorektor ds. Nauki), dr hab. Janusz Lichtarski, prof. UE (dyrektor Centrum Kształcenia Ustawicznego) i Anna Pluta (Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką). Profesor dr hab. Wanda Kopertyńska poinformowała gości o pozycji akademickiej Uniwersytetu Ekonomicznego podkreślając potencjał naukowy

i dydaktyczny uczelni. Przedstawiła zasady funkcjonowania Klubu Partnerów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu i krótko scharakteryzowała zakres podejmowanych wspólnych inicjatyw. Przedstawicielom Volkswagen Motor Polska prof. Wanda Kopertyńska zaproponowała współpracę na kilku płaszczyznach. W zakresie współpracy naukowej zachęcała pracowników Volkswagen Motor Polska do uczestnictwa w konferencjach w roli zarówno słuchaczy, jak i panelistów. Poinformowała o możliwości publikowania prac naukowych i tekstów konferencyjnych autorstwa pracowników Volkswagen Motor Polska w czasopiśmie Wydawnictwa Uniwersytetu Ekonomicznego. Zasygnalizowała także możliwość współpracy na polu dydaktycznym: w zakresie realizacji studiów podyplomowych i szkoleń na zamówienie oraz dedykowanych studiów doktoranckich. W trakcie rozmowy podjęto temat wspólnego zaprojektowania modułu zajęć dydaktycznych dla studentów, rozważano – w perspektywie – pra-

cę dotyczącą specjalności, której absolwenci spełnialiby zawodowe wymogi pracodawcy: Volkswagen Motor Polska. Profesor Wanda Kopertyńska zapraszała do udziału w zajęciach dla studentów w ramach Forum Edukacji Biznesowej w charakterze coacha i mentora. Profesor mówiła także o istniejących możliwościach skorzystania ze środków finansowych z projektów w ramach strategii współpracy Unii Europejskiej w dziedzinie badań i innowacji w programie „Horyzont 2020”. Narodowe Centrum Nauki i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju wspiera finansowo granty służące wzmocnieniu współpracy między biznesem a nauką, przyczyniające się do komercjalizacji efektów badań naukowych z korzyścią dla polskiej gospodarki. Podkreślała, że szczególnie cenne byłyby wnioski-projekty, które uwzględniałyby aspekty ekonomiczne (wkład Uniwersytetu Ekonomicznego), technologiczne (np. wspólnie z Politechniką Wrocławską) i praktyczne zaproponowane przez Volkswagen Motor Polska. Goście reprezentujący Volkswagen Motor Polska, krótko przedstawili profil przedsiębiorstwa – spółka Volkswagen Motor Polska została utworzona w maju 1998 roku i od początku należy w 100% do koncernu Volkswagen AG. Firma specjalizująca się w produkcji najnowocześniejszych jednostek napędowych do samochodów marek Audi, SEAT, Škoda oraz Volkswagen, dba o stałe podnoszenie konkurencyjności swoich produktów, jednocześnie utrzymując kooperacyjny (z partnerem społecznym) charakter współpracy. Za wyjątkowy dialog między pracodawcą a pracownikami w VW Motor Polska polkowicka fabryka została uhonorowana w 2010 r. przez NSZZ „Solidarność” zaszczytnym wyróżnieniem „Pracodawca przyjazny pracownikom” (wyróżnienie jest objęte patronatem Prezydenta RP). Goście z zainteresowaniem odnieśli się do złożonych propozycji współpracy. Pierwszym projektem będzie zgłoszenie kilku tematów badawczych do opracowania w ramach realizacji prac magisterskich oraz udział przedstawiciela VW MP w inicjatywie Kuźni Kadr IV w charakterze prelegenta. Rozważona będzie propozycja współtworzenia dydaktycznych modułów dla studiów podyplomowych.

Obrady Kolegium Rektorów

18 marca br. Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola i Zielonej Góry obradowało w murach Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Przewodniczący KRUWOZ prof. Roman Kołacz – Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz gospodarz spotkania – prof. Andrzej Gospodarowicz Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu rozpoczęli posiedzenie od powitania członków Kolegium i przybyłych gości: posła Michała Jarosa, Ewy Mańkowskiej – wicewojewody dolnośląskiego, prof. Tadeusza Lutego – doradcy Prezydenta Wrocławia ds. współpracy z uczelniami wyższymi, prof. Andrzeja Żelaźniewicza – przewodniczącego prezydium Oddziału PAN we Wrocławiu. Profesor Andrzej Gospodarowicz zaprosił na Kolegium Rektorów dr Dorotę Kwiatkowską-Ciotuchę i dr Beatę Pachnowską. Panie zapoznały uczestników spotkania z projektami rozwojowymi realizowanymi w programie Kuźnia Kadr, szczególnie akcentując szerokie możliwości projektu pn. Absolwent, realizowanego w ramach Projektu Kuźnia Kadr 7. Program jest dedykowany wszystkim absolwentom polskich uczelni oraz adresowany do uczelni i otoczenia biznesowego. Program ten jest pierwszym w Polsce kompleksowym narzędziem rozwijającym relacje między tymi grupami. Uczestnicy spotkania otrzymali materiały informacyjno-promocyjne na temat projektów realizowanych w ramach Działu Obsługi Projektów Rozwojowych. Przewodniczący KRUWOZ prof. Roman Kołacz poinformował o decyzji rektorów, aby kontynuować wspólne obchody inauguracji roku akademickiego przez wrocławskie uczelnie. Koordynację uroczystości Środowiskowej Inauguracji roku akademickiego 2014/2015 powierzono przedstawicielom Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Jednogłośnie decyzjami Kolegium Rektorów objęło patronatem honorowym Konferencję Naukową Studentów organizowaną przez Politechnikę Wrocławską oraz XXXI Obóz Adaptacyjny Duszpasterstw Akademickich Biały Dunajec 2014. Poseł Michał Jaros zwrócił się w formie listu otwartego do KRUWOZ z prośbą o udzielanie studentom ukraińskim studiującym na uczelniach zrzeszonych w Kolegium zgody na udział w akcjach patriotycznych na Ukrainie bez konsekwencji administracyjnych tzn. z możliwością powrotu na studia. Po obradach rektorzy obejrzeli w bibliotece wystawę prac plastycznych prof. Jerzego Korczaka.



Wystawa poświęcona profesorowi Wincentemu Stysiu

24 marca br. w sali wystawowej Biblioteki Głównej uroczystie otwarto wystawę poświęconą Profesorowi Wincentemu Stysiu – uczonemu, ekonomście, jednemu z animatorów życia akademickiego w powojennym Wrocławiu, wykładowcy Uniwersytetu Wrocławskiego, współzałożycielowi Wyższej Szkoły Handlowej, współorganizatorowi Wyższej Szkoły Ekonomicznej i jej rektorowi w latach 1956-1959, autorowi wielu publikacji naukowych oraz założycielowi Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Wrocławiu. Wystawa prezentuje wiele ciekawych dokumentów i pamiątek związanych z życiem i działalnością naukową profesora

Wincentego Stysia. Podczas otwarcia wystawy prof. Jędrzej Chumiński, prodziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych, przypomniał sylwetkę profesora Stysia, jego drogę „Z Husowa po berła rektorskie” i przeżycia związane z zawirowaniami historii, jak wojna, okupacja, stalinizm i „odwilż” po 1956 roku. Głos zabrała również córka profesora Stysia, pani Maria Włoczeńska – honorowy gość wystawy. W uroczystości wzięli udział członkowie rodziny Wincentego Stysia, pracownicy Biblioteki Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego oraz pracownicy i studenci Uniwersytetu Ekonomicznego.

Koncepcję wystawy opracował i przygotował zespół pracowników Biblioteki Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UW oraz pracowników Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego, przy życzliwej pomocy archiwów obu uczelni. Ekspozycja miała już dwie odsłony: można ją było oglądać w grudniu 2013 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, a także w lutym 2014 r. w Tyńcu Małym – miejscu, w którym Profesor realizował swoją koncepcję osadnictwa spółdzielczego na Ziemach Odzyskanych. Wystawa będzie dostępna dla zwiedzających do 23 kwietnia br. (autor notatki: Marzena Zgorzelska)

Polsko-niemiecka konferencja „Badanie partnerstwa publiczno-prywatnego jako instrumentu realizacji projektu infrastrukturalnego na obszarze granicznym Saksonii i Polski”

17 grudnia 2013 r., Görlitz

Polsko-niemiecką konferencję „Badanie partnerstwa publiczno-prywatnego jako instrumentu do realizacji projektu infrastrukturalnego na obszarze granicznym Saksonii i Polski (PPPSAXPOL)” zorganizowały wspólnie Katedra Gospodarki Przestrzennej i Administracji Samorządowej oraz Katedra Finansów Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, a także Technische Universität Bergakademie Freiberg/Lehrstuhl für internationale Wirtschaftsbeziehungen.

W konferencji uczestniczyli naukowcy i praktycy życia gospodarczego z Polski i Niemiec.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prof. dr. Horst Brezinski (Technische Universität Bergakademie Freiberg/Lehrstuhl für internationale Wirtschaftsbeziehungen). Przedstawił problematykę, cele projektu oraz perspektywę publikacji wyników projektu.

Następnie głos zabrali prof. Dorota Korenik z Katedry Finansów UE we Wrocławiu oraz prof. Stanisław Korenik – kierownik Katedry Gospodarki Przestrzennej i Administracji Samorządowej UE we Wrocławiu. Przedstawili wyniki badań widziane z polskiej perspektywy.

Następnie dr Paweł Prędkiwicz przedstawił przykład budowy nowego skrzydła szpitala na obszarze granicznym. Wyniki badań widziane z niemieckiej perspektywy zaprezentował Dipl.-Kfm. Robert Keßler. W ramach podsumowania, dokonał porównania zastosowania PPP po obu stronach granicy.

Konferencja umożliwiła stworzenie szerokiej platformy do wymiany poglądów. W ramach dyskusji panelowej poruszono tematykę adekwatności PPP jako narzędzia do realizacji projektów infrastrukturalnych w obszarze transgranicznym czy wymagań do wspólnego utworzenia PPP w obszarze przygranicznym. Głos zabrał m.in. dr Marian Kachniarz, który zauważył, że w Polsce mamy sytuację odwrotną niż w Niemczech – rosnące zainteresowanie PPP, które nie jest jednak motywowane efektywnością projektów, lecz koniecznością uniknięcia limitów zadłużenia.

Wydarzenie zrealizowano jako podsumowanie projektu badawczego „Badanie partnerstw publiczno-prywatnych jako instrumentów do realizacji projektu infrastrukturalnego na obszarze granicznym Saksonii i Polski (PPPSAXPOL)”. Jego wynikiem będzie polsko-niemiecka publikacja naukowa, prezentująca efekty realizacji projektu.

Dr Zbigniew Piepiora
pracuje w Katedrze Gospodarki Przestrzennej
na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu



Profesor Dorota Korenik



Uczestnicy konferencji



Profesor Horst Brezinski
(Technische Universität Bergakademie Freiberg)

Zdjęcia Zbigniew Piepiora

Konferencja „Wpływ ludności autochtonicznej pochodzenia niemieckiego oraz organizacji mniejszości niemieckiej na regionalny rozwój gospodarczo-społeczny ze szczególnym uwzględnieniem woj. opolskiego – podsumowanie wyników badań”

19 grudnia 2013 r., Opole

W Sali Plenarnej Sejmiku Województwa Opolskiego odbyła się konferencja pt. *Wpływ ludności autochtonicznej pochodzenia niemieckiego oraz organizacji mniejszości niemieckiej na regionalny rozwój gospodarczo-społeczny ze szczególnym uwzględnieniem woj. opolskiego – podsumowanie wyników badań*.

Konferencję zorganizowali: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Katedra Ekonomii i Badań nad Rozwojem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął wojewoda opolski Ryszard Wilczyński.

Konferencja poświęcona została wynikom badań zrealizowanym przez prof. Romualda Jończygo i mgr Katarzynę Łukaniszyn-Domaszewską z Katedry Ekonomii i Badań nad Rozwojem, we współpracy z Domem Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Fundacją Rozwoju Śląska i Inicjatyw Lokalnych.

W konferencji wzięło udział około 100 osób, w tym m.in. wojewoda opolski – Ryszard Wilczyński, przewodniczący Zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim – Norbert Rasch, dyrektor Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. W. Brandta a zarazem kierownik Katedry Nauk Historycznych Uniwersytetu Wrocławskiego – prof. dr hab. Krzysztof Ruchniewicz, dyrektor Generalny Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej – Rafał Bartek, specjalista z zakresu socjologii etnicznej z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego – prof. dr hab. Sławomir Łodziński oraz dr Tomasz Grzyb z Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej we Wrocławiu. W konferencji uczestniczyli również przedstawiciele innych uczelni i instytucji naukowych, parlamentarzysty, samorządowcy, studenci oraz przedstawiciele mediów.

Rafał Bartek, dyrektor Generalny Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej przywitał zgromadzonych gości i przedstawił cel zorganizowanej konferencji. Następnie wystąpił Ryszard Wilczyński, wojewoda opolski – wyraził zadowolenie ze zdiagnozowania i możliwości ukazania zmian w życiu społeczno-gospodarczym w województwie opolskim, zaistniałych pod wpływem działań podejmowanych przez mniejszość niemiecką.

Porządek konferencji zaprezentował Krzysztof Ogiolda – moderator konferencji, a zawodowo również dziennikarz Nowej Trybuny Opolskiej, Prezentację pt. *Rola organizacji mniejszości niemieckiej oraz ludności pochodzenia niemieckiego w rozwoju regionu opolskiego. Postrzeganie, ocena i oczekiwania (w świetle wyników badań przeprowadzonych wśród samorządowców województwa opolskiego)* przedstawił prof.

Romuald Jończy. Wystąpienie rozpoczął od wyjaśnienia potrzeby dokonania diagnozy wpływu mniejszości niemieckiej na rozwój społeczno-gospodarczy Opolszczyzny i omówienia szczegółowych celów zrealizowanych badań. Profesor objaśnił także specyfikę województwa opolskiego – jako najlepszego obszaru do realizacji tego typu badań. Na Opolszczyźnie udział ludność pochodzenia niemieckiego jest stosunkowo duży, a lokalnie nawet większościowy, za sprawą czego skutki aktywności tej ludności są tam zauważalne najwyraźniej. Prelegent przedstawił opinie przedstawicieli samorządów regionalnych i lokalnych województwa opolskiego nt. wpływu ludności pochodzenia niemieckiego i organizacji mniejszości niemieckiej na rozwój społeczno-gospodarczym regionu. Analizie poddanych zostało kilka sfer, takich jak: społeczno-gospodarcza, kulturowa, edukacyjna czy wizerunkowa. Z zaprezentowanych danych wynika, że obecność ludności pochodzenia niemieckiego oraz organizacji mniejszości niemieckiej na obszarze województwa opolskiego pozytywnie wpływa na rozwój regionu, dostrzega się również duży, choć nie w pełni wykorzystany, potencjał.

W kolejnej prezentacji pt. *Migracje i diaspora jako rezultat podwójnego obywatelstwa opolskich Ślązaków – skutki ekonomiczne i demograficzno-społeczne z perspektywy regionu opolskiego* prof. Jończy omówił skutki emigracji ludności pochodzenia niemieckiego dla województwa opolskiego. Prelegent za jedno z ważniejszych uznał spadek liczby ludności pochodzenia niemieckiego oraz znaczną deformację w strukturze jej wieku, a także pojawiające się zjawiska osłabienia więzi lokalnych i rodzinnych. Wśród skutków ekonomicznych migracji ludności pochodzenia niemieckiego profesor wyróżnił stosunkowo niski poziom bezrobocia na obszarze pochodzenia migrantów oraz wysoką skalę transferu za-



Katarzyna Łukaniszyn-Domaszewska, Rafał Bartek, Ryszard Wilczyński, prof. Romuald Jończy i Krzysztof Ogiolda



Paneliści: Norbert Rasch i Krzysztof Ruchniewicz

roboków uzyskiwanych za granicą. Wśród negatywnych skutków ekonomicznych migracji ludności pochodzenia niemieckiego prelegent wskazał ograniczone możliwości zaspokajania pobudzonego popytu, co spowodowane jest utratą zasobów pracy oraz niewielkim zainteresowaniem możliwością podejmowania własnej działalności gospodarczej przez mniejszość oraz zmniejszone wpływy z tytułu podatku dochodowego do budżetów samorządów gmin, z których pochodzą migranci.

Następnie mgr Katarzyna Łukaniszyn-Domaszewska przedstawiła analizę porównawczą wybranych wskaźników ekonomicznych w układzie gmin „mniejszościowych” i „polskich”. Wśród analizowanych wskaźników znalazł się m.in. rynek pracy, w tym udział bezrobotnych wśród ogółu ludności w wieku produkcyjnym, udział pracujących wśród ogółu ludności w wieku produkcyjnym i udział liczby podmiotów gospodarczych w stosunku do ogółu ludności w wieku produkcyjnym. Z zaprezentowanych danych wynika, że w zbliżonych warunkach ludność pochodzenia niemieckiego jest bardziej skłonna do podejmowania pracy za granicą, zaś ludność wiejska pochodzenia napływowego jest bardziej pasywna migracyjnie. Natomiast wskaźniki zatrudnienia ogółem są korzystniejsze w gminach „mniejszościowych” niż zamieszkałych prawie wyłącznie przez ludność polską.

Kolejna prezentacja pt. *Skutki ekonomiczne działalności organizacji mniejszości niemieckiej. Wybrane zagadnienia* przygotowana i przedstawiona przez mgr Katarzynę Łukaniszyn-Domaszewską, ukazywała wpływ środków pozyskiwanych i dystrybuowanych przez organizacje mniejszości niemieckiej w regionie opolskim na rozwój społeczno-gospodarczy Opolszczyzny. Zaprezentowane dane wskazują, że wsparcie finansowe z Niemiec przeznaczone było przede wszystkim na działalność w sferze kultury, edukacji, a także na rozwój infrastruktury i gospodarki. Środki otrzymywane przez gminy w związku z zamieszkiwaniem w nich mniejszości niemieckiej mają duże znaczenie z punktu widzenia rozwoju społeczno-gospodarczego tych gmin. Jak podkreśliła prelegentka, środki te wspierają nie tylko mniejszość niemiecką, ale również dane gminy w ogóle.

W drugiej części konferencji odbył się panel dyskusyjny pt. *Mniejszości narodowe oraz etniczne szansą w rozwoju regionalnym – wnioski z woj. opolskiego a możliwości uniwersalne*. Do dyskusji panelowej zaproszeni zostali: prof. dr hab. Krzysztof Ruchniewicz, dr hab. Sławomir Łodziński, dr Tomasz Grzyb, Norbert Rasch.

Dyskusję rozpoczął moderator – Krzysztof Ogiolda kierując pierwsze pytanie w stronę panelistów spoza Opolszczyzny, czy żałują, że w ich regionach mniejszości narodowe nie są tak liczne? Do tak sformułowanego pytania ustosunkował się prof. Ruchniewicz, który zauważył, że także na Dolnym Śląsku można spotkać się z wieloma różnorodnymi mniejszościami narodowymi, a podejmowane przez nie aktywności szczególnie dobrze widoczne są w sferze kultury.

Następnie prof. dr hab. Sławomir Łodziński zwrócił uwagę na korzyści wynikające z „podwójnego obywatelstwa”, wśród których wyróżnił naturalną znajomość obu języków (polskiego i niemieckiego), znajomość kultury obu krajów, co można nazwać europejskością, z której wynika swoboda przechodzenia między odmiennymi kulturami. W swojej wypowiedzi prelegent zastanawiał się też nad wyzwaniem cywilizacyjnymi polegającymi na konieczności zbudowania opolskiej tożsamości – przy jednoczesnym uwzględnieniu etnicznej odrębności regionu.

W dalszej części dyskusji dr Tomasz Grzyb wyraził zadowolenie z wpływu mniejszości niemieckiej w lokalnych środowiskach. Nawiązał też do historycznych stosunków polsko-niemieckich. Do dyskusji przyłączył się prof. Ruchniewicz mówiąc, że należy „nauczyć się obchodzić z pamięcią”, a brak zainteresowania stosunkami historycznymi Polski i Niemiec nie jest dobrym zjawiskiem.

Następnie przewodniczący Rasch przyznał, że w jego odczuciu, mimo, że ludność pochodzenia niemieckiego ubywa, to wciąż stanowi ona trzon Opolszczyzny. Wyraził też swoje zadowolenie z faktu, że o roli ludności pochodzenia niemieckiego w rozwoju woj. opolskiego mówią naukowcy, wojewoda, samorządowcy, gdyż taki głos ma większe znaczenie niż, gdy temat ten podejmowany jest przez samą mniejszość.

Celowość realizacji i kontynuacji badań o tematyce prezentowanej na konferencji zauważył też poseł Ryszard Gała, podkreślając znaczenie rozwijania każdego z omawianych obszarów wpływu mniejszości niemieckiej na rozwój Opolszczyzny, oraz dbania o to, co dzięki wsparciu Niemiec (fundusze niemieckich organizacji i instytucji) i mniejszości udało się na Opolszczyźnie zbudować. Rafał Bartek – dyrektor generalny Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej, wyraził swoje ubolewanie iż wiele świadectw roli mniejszości niemieckiej w rozwoju Opolszczyzny nie jest dostatecznie wyeksponowanych. Odnosząc się do tej wypowiedzi prof. Ruchniewicz powiedział, że bardzo ważne jest podjęcie inicjatywy uwzględnienia „mniejszościowej” specyfiki Opolszczyzny w podręcznikach i pisanie wspólnej polsko-niemieckiej historii.

W dyskusji wzięli też udział przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, samorządów lokalnych, uczelni i instytucji naukowych.

Podsumowania konferencji dokonał prof. Jończy, który raz jeszcze powołując się na wyniki przeprowadzonych badań, podkreślił, że aktywność mniejszości niemieckiej na obszarze jej zamieszkania wywiera istotny wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy regionu i zróżnicowania w jego przestrzennej strukturze demograficznej, społecznej i ekonomicznej.

Rafał Bartek podziękował gościom za przybycie i aktywny udział w dyskusji podczas konferencji.

Ja, Ty, My... Europa

Rafał Szyndlauer

„Ja, Ty, My... Europa” – to tytuł wystawy plakatów poświęconej obchodom Europejskiego Roku Obywateli, którą na przełomie lutego i marca 2014 r. prezentowaliśmy w bibliotece naszego uniwersytetu. Wrocławską wystawę plakatów „Ja, Ty, My... Europa” zorganizowały Biblioteka Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz Przedstawicielstwo Regionalne Komisji Europejskiej w Polsce przy współpracy z Węgierskim Instytutem Kultury w Warszawie. Wcześniej wystawa ta była już prezentowana w Budapeszcie, Bratysławie, Pradze oraz w Warszawie.

14 stycznia 2014 roku w Bibliotece Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu wystawę otworzyli Natalia Szczucka, dyrektor Przedstawicielstwa Regionalnego Komisji Europejskiej w Polsce, oraz prof. dr hab. Andrzej Gospodarowicz, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

W przemówieniu inauguracyjnym otwarciu wystawy dyrektor Szczucka podkreśliła wagę obywatelstwa europejskiego dla rozwoju zjednoczonej Europy.

Ta wystawa ma szczególny charakter. Jej tytuł „Ja, Ty, My” pojawia się w prezentowanych pracach w różnych językach, ale Europa jest jedna. To pokazuje, że więcej nas łączy, niż dzieli, że mamy wspólną wizję, że zgadzamy się co do tego, że razem możemy zrobić więcej niż w pojedynkę – mówiła Natalia Szczucka.

Mówiła też o działaniach podejmowanych przez Komisję Europejską w ramach obchodów Europejskiego Roku Obywateli w UE, wśród których szczególną rolę odegrała seria tak zwanych dialogów obywatelskich, które służyły wymianie poglądów dotyczących integracji europejskiej pomiędzy zwykłymi obywatelami a członkami Komisji Europejskiej. Zapoczątkowała je wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej, komisarz ds. sprawiedliwości, praw podstawowych i obywatelstwa – Viviane Reding, a później włączyli się w ten proces także inni komisarze.

– Takich dialogów obywatelskich, imprez z udziałem kilkuset uczestników w każdym miejscu, z setkami lub tysiącami osób śledzących ich przebieg, odbyło się w całej Unii Europejskiej 30. W Warszawie impreza miała wyjątkowy charakter, gdyż w dniu 11 lipca dialogowi obywatelskiemu towarzyszyła jeszcze debata z serii „Nowa Narracja dla Europy”, z udziałem przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuela Barroso. Te spotkania z obywatelami dobitnie pokazują, że Europa to „ja, ty, my”, że każdy ma tu swoje miejsce i swoją rolę do odegrania, że jeśli tylko mamy ochotę się zaangażować w proces podejmowania decyzji, to jest to możliwe – powiedziała w trakcie swojego wystąpienia Natalia Szczucka.

Kończąc wystąpienie, Natalia Szczucka zachęcała do aktywnego udziału w majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego, podkreślając, że każdy z nas powinien w ten sposób zabrać głos w sprawie przyszłości zjednoczonej Europy.

Prof. dr hab. Andrzej Gospodarowicz, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, w czasie swojego wystąpienia skupił się na kwestiach związanych z ekonomią, podkreślając rolę unii gospodarczej i waluto-



Natalia Szczucka – dyrektor Przedstawicielstwa Regionalnego Komisji Europejskiej

wej w procesie dalszej integracji europejskiej, a przede wszystkim wagę wspólnej europejskiej waluty euro – dla przyszłości całej Unii Europejskiej. Rektor Gospodarowicz zwrócił uwagę na potrzebę budowania w Polsce świadomości społecznej wokół waluty euro.

– Niewiedza związana z zasadami funkcjonowania wspólnej europejskiej waluty powoduje niezrozumienie, a to często prowadzi do sprzeciwu wobec przyjęcia euro przez Polskę – stwierdził rektor. Zdaniem prof. Gospodarowicza konieczne jest dalsze zacieśnienie unii gospodarczej i walutowej, a jednym z elementów jednoczących wszystkich obywateli Unii Europejskiej powinna być wspólna europejska waluta. Rektor przypomniał również o uroczystości nadania przez Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu w 2013 roku dr. Januszowi Lewandowskiemu, komisarzowi UE ds. budżetu i programowania finansowego, tytułu doktora *honoris causa*. Jędrzej Leśniewski, kierownik Ośrodka Informacji Ekonomicznej na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu i koordynator przygotowań wystawy, określił to wydarzenie jako dobry początek intensywniej współpracy między Uniwersytetem Ekonomicznym a Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Polsce w 2014 roku, szczególnie w ramach przygotowań do nadchodzących wyborów do Parlamentu Europejskiego.

Uroczystość otwarcia wystawy uświetnił też występ Kwartetu Smyczkowego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu w składzie: Aleksandra Zielińska (I skrzypce), Małgorzata Rymarowicz (II skrzypce), Anna Grabowska-Borys (III skrzypce), Katarzyna Lendo (wiolonczela).



W pierwszym rzędzie: Edward Bratek, prof. Andrzej Gospodarowicz i Natalia Szczucka

Wystawa plakatów „Ja, Ty, My... Europa” prezentowała prace młodych grafików pochodzących z krajów należących do Grupy Wyszehradzkiej, nagrodzone i wyróżnione w międzynarodowym konkursie zorganizowanym z okazji obchodów Europejskiego Roku Obywateli 2013. Organizatorami tego konkursu były: Instytut Polski w Budapeszcie, Instytut Polski w Bratysławie, Instytut Polski w Pradze, Węgierski Instytut Kultury w Warszawie, Węgierskie Towarzystwo Plakatu w Budapeszcie, Galeria Plakatu Krzysztofa Dydo w Krakowie.

W konkursie uczestniczyli uczniowie, studenci i absolwenci szkół i uczelni artystycznych w wieku do 28 lat. Ich zadaniem było przygotowanie plakatu inspirowanego hasłem: „Ja, Ty, My... Europa”. Plakat konkursowy odnosi się do hasła Unii Europejskiej: „2013 – Europejski Rok Obywateli Unii” i odzwierciedla osobiste odczucia autora wobec jego treści.

Konkurs zainspirował młodych twórców do określenia, co dzisiaj znaczy bycie obywatelem Unii Europejskiej. W swoich pracach starali się oni odpowiedzieć m.in. na takie pytania, jak: *Jakie skojarzenia, uczucia i przemyślenia wiążą się z pojęciem wspólnej Europy, widzianej z perspektywy naszego regionu? W jaki sposób swobodne podróżowanie i poznawanie warunków życia, kultury i obyczajów innych krajów UE wpływa na postrzeganie własnej tożsamości, swoich możliwości i roli społecznej?*



Jędrzej Leśniewski



A nam w redakcji podobał się plakat autorstwa Benjámin Kalázi

Projekty nadesłane na konkurs wyrażają ciekawe przeświadczenia autorów, pomysłowość w treści i kreatywność w formie. W regulaminowym terminie 66 autorów nadesłało 95 plakatów. Międzynarodowe jury 35 prac uznało za wyjątkowe i warte zaprezentowania. Przewodniczącym jury był Lech Majewski – znany polski reżyser filmowy i teatralny, pisarz, poeta i malarz. Laureatem głównej nagrody został Andrzej Fiszer z Krakowa.

OKNO NA ŚWIAT

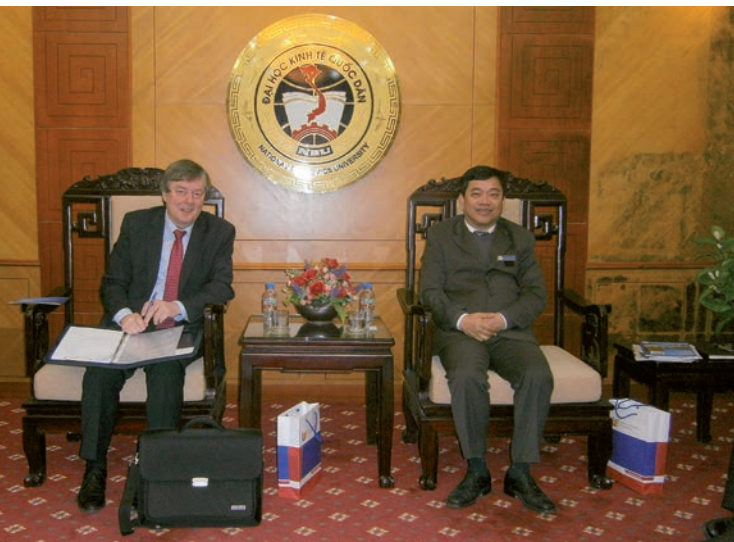
Kierunek – Wietnam

Rozmowa z prof. Bogusławem Fiedorem, prorektorem ds. współpracy z zagranicą

Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia Opola i Zielonej Góry powołało Pana Profesora na koordynatora środowiskowej współpracy międzynarodowej w zakresie promowania wrocławskich uczelni poza granicami kraju. W dniach 12-21 stycznia 2014 r. był Pan profesor w Wietnamie. Czy wizyta miała związek z pełnieniem tej funkcji?

Jako honorowy przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola i Zielonej Góry nadal jestem członkiem tego zespołu. Rzeczywiście podjąłem się zadania oceny możliwości współpracy edukacyjnej uczelni zrzeszonych w KRUWOZ na międzynarodowej

platformie. Odbłyło się kilka spotkań, m.in. w gronie przedstawicieli biur promocji, biur współpracy międzynarodowej oraz urzędu miasta, a także z prezydentem Rafałem Dutkiewiczem, podczas których rozmawialiśmy o organizacji misji edukacyjnych i wspólnie z miastem – akcji promocyjnych. Jako środowisko akademickie mamy świadomość, że uczelnie w wymiarze finansowym nie udźwigną skali promocji. Jeśli promocja ma mieć sens spektakularny i skuteczny to dobrze byłoby kontynuować wraz z miastem akcję promowania Wrocławia jako centrum edukacji. Myślimy tu o ekspansji w kierunku wschodnim, szczególnie jesteśmy zaintereso-



Hoang Van Chau i prof. Bogusław Fiedor

wani Ukrainą, Białorusią, Azerbejdżanem i Kazachstanem. Interesują nas także kraje Dalekiego Wschodu, jak Chiny, Japonia i Wietnam. Szczególnie interesujący dla naszej uczelni jest Wietnam.

Dlaczego właśnie ten kraj?

Pamiętamy czasy, kiedy w Polsce w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych studiowało wielu Wietnamczyków. Przyjeżdżali do naszego kraju, studiowali w języku polskim, a później wrócili do Wietnamu. Bardzo duża grupa zrobiła karierę zawodową, publiczną. Wielu z nich pracuje na kierowniczych stanowiskach, pełnią wysokie funkcje w administracji państwowej, np. były mer Hanoi, mówiący po polsku, jest absolwentem Politechniki Warszawskiej, a obecny mer Hanoi studiował na AGH w Krakowie. Takich osób z „polskim” życiorysem jest wiele, także w świecie biznesu. I właśnie przez nich chcemy trafić na wietnamski rynek edukacyjny.

Kto był koordynatorem pobytu Pana Profesora?

Z zadowoleniem muszę podkreślić, że wizyta w Wietnamie była przygotowana perfekcyjnie dzięki współpracy z ambasadą. Spotkałem się z ambasadorem Wietnamu w Polsce – panem Pham Kien Thiet, aby uzyskać jego wsparcie polityczne. Dzięki jego „protekcji” miałem możliwość kontaktu z wieloma decyzyjnymi osobami, w kulturze azjatyckiej bowiem taka właśnie jest specyfika kontaktów – do nawiązania obiecujących relacji niezbędna jest osoba wprowadzająca. Dzięki ambasadorowi Pham Kien Thiet miałem możliwość spotkania z kierownictwem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Wietnamskiej, liczącego kilka tysięcy członków. Z ich „polecenia” dotarłem do wybranych uczelni. Dużego wsparcia udzielił mi również działający na wietnamskim rynku polski biznesmen, pan Paweł Rojek, prezes firmy Dexpol.

Jakie uczelnie Pan Profesor odwiedził?

W 7 milionowym Hanoi jest wiele uczelni. Z pomocą pana Nguyen Van Thiêma, byłego wieloletniego attaché handlowego Wietnamu w Polsce wybraliśmy trzy uczelnie, w których prowadziłem rozmowy. Były to: National Economics University (czołowa uczelnia ekonomiczna), Hanoi University of Science and Technology oraz niezwykle prestiżowy Foreign Trade University. Miałem możliwość rozmów z kierownictwem tych

Można wyróżnić trzy fale migracji wietnamskich do Polski. Pierwsza, to osoby przybyłe w latach siedemdziesiątych XX wieku, które przyjechały na studia do Polski w ramach umów bilateralnych między Wietnamem a Polską Ludową. W rekordowych latach 1971/1972 i 1972-1973 uczyło się w Polsce ponad 800 Wietnamczyków – wiązało się to z trwającą wojną wietnamską. Przyjeżdżały osoby wykształcone, znające języki obce i często po ukończeniu studiów kontynuujące karierę naukową lub pracujące w wyuczonym zawodzie.

Drua fala to osoby, które przebywały na kontraktach pracowniczych w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii, a następnie przyjechały stamtąd do Polski (w latach osiemdziesiątych). Trzecia – najbardziej liczna – dotyczy migrantów motywowanych chęcią poprawy swojej pozycji ekonomicznej. Są to osoby, które przybyły do Polski w latach dziewięćdziesiątych (migranci zarobkowi). Dziś Polska jest (prawdopodobnie) trzecim, po Francji (500 tys.) i Niemczech (100 tys.) centrum imigracji wietnamskiej w Europie. Choć większość traktuje Polskę jako kraj tranzytowy, jednak sporo z nich w Polsce pozostaje.

uczelni: rektorami, prorektorami ds. współpracy międzynarodowej, dziekanami wydziałów ekonomicznych. Rozmowy zapoczątkowały wstępnymi deklaracjami o podpisaniu umów o współpracy, których elementem będzie wymiana studentów (część studentów będzie się kształcić na zasadach komercyjnych, ale też rozmawialiśmy o stworzeniu warunków – dla dwóch, trzech osób – na bezkosztową wymianę, na podobnych zasadach jak w ramach współpracy z Uniwersytetem w Shippensburgu czy z kilkoma uczelniami na Ukrainie. Oczywiście nasza oferta programów jest angielskojęzyczna.

Odwiedziłem także Ministerstwo Edukacji i Szkolenia, dyrektora departamentu ds. współpracy międzynarodowej oraz rządową agencję Centre of International Professional and Technological Co-operation and Exchange Ministry of Education and Training działającą w strukturach Ministerstwa, posiadającą dużą samodzielność finansową. Agencja ta koordynuje wyjazdy za granicę studentów wietnamskich. Rocznie wysyła blisko 1500 studentów.

Jestem zadowolony z przeprowadzonych rozmów, nie były one bowiem tylko kurtuazyjne. Mam deklarację agencji rządowej o chęci podpisania z naszym Uniwersytetem umowy o wymianie studentów. Zainteresowanie współpracą wyraziła także instytucja New Ocean Investment, będąca udziałowcem grupy kapitałowej w handlu zagranicznym, która także koordynuje międzynarodowy rynek edukacyjny. Podczas rozmów rozważałem wątpliwości jakie zgłaszali partnerzy wietnamscy, m.in. o dyskryminowaniu ich studentów i utrudnianiu im podjęcia studiów w Polsce. Wyjaśniłem, że warunkiem uzyskania wizy jest znajomość języka angielskiego w stopniu umożliwiającym studiowanie oraz niezbędna jest wiedza na temat uczelni, na którą student wybierze się studiować. W celu wyjaśnienia tych kwestii spotkałem się ambasadorem Wietnamu w Polsce z panem Pham Kien Thiet.

Warto podkreślić, że w Wietnamie żyje blisko 90 mln osób, w tym bardzo duża jest populacja młodych.

Wprawdzie wskaźnik scholaryzacji nie jest wysoki, ale „rynek rekrutacyjny” jest potencjalnie duży. Studia w Wietnamie są płatne i wielu rodziców nie stać na wysłanie swoich dzieci do USA czy Wielkiej Brytanii. Kraje dawnego bloku socjalistycznego, takie jak Polska, Czechy, Węgry – wielu rodzinom, których członkowie tam studiowali, dobrze się kojarzą. Naszymi atutami są dobry produkt edukacyjny i koszty utrzymania – mniejsze niż w krajach Europy Zachodniej.

Podsumowując, moja wizyta w Wietnamie miała charakter rekonesansowy, reprezentowałem interes naszego Uniwersytetu. Myślę, że w przyszłości możliwe jest przedsięwzięcie środowiskowe tzn. zorganizowanie i współfinansowanie przez kilka uczelni akcji promocyjnej, adresowanej do osób już studiujących, ale także do uczniów szkół średnich – potencjalnych studentów.

Refleksje z Budapesztu

Anna Mempel-Śnieżyk, Niki Derlukiewicz

W lutym 2014 roku dr Anna Mempel-Śnieżyk i dr Niki Derlukiewicz z Katedry Gospodarki Przestrzennej i Administracji Samorządowej gościli jako *Visiting Assistant Professor* na Węgrzech w Óbuda University, Keleti Faculty of Business and Management w Budapeszcie.

Wizyta miała charakter naukowo-dydaktyczny. Podczas pobytu nawiązano współpracę z naukowcami z Óbuda University, zapoznano się z ich dorobkiem naukowym i obszarami badawczymi, a także obserwowano proces dydaktyczny realizowany na Wydziale Keleti.

W ramach stażu w Óbuda University dr Anna Mempel-Śnieżyk i dr Niki Derlukiewicz przeprowadziły cykl wykładów w języku angielskim z zakresu otoczenia biznesu, sieci gospodarczych we współczesnej gospodarce, innowacyjności oraz rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. W trakcie wizyty zapoczątkowano także nowe przedsięwzięcie naukowe, tj. podjęto wspólne działania celem aplikowania do funduszu Wyszehradzkiego na rzecz międzynarodowego projektu naukowo-badawczego. Wizyta i podjęte działania stanowiły cenne źródło doświadczeń naukowych zarówno dla naszych pracowników, jak i pracowników Óbuda University, Keleti Faculty of Business and Management.

Żywimy ogromną nadzieję na zacieśnianie współpracy i przyszłe wzmocnienie potencjału naukowego uczelni poprzez projekty, których realizacja powinna przyczynić się do rozwoju nauki.

Óbuda Uniwersytet jest dynamiczną i rozwijającą instytucją w centrum Budapesztu. Choć historia Uniwersytetu trwa od ponad trzystu lat to w formie instytucji: Óbuda University funkcjonuje dopiero od 1 stycznia 2010 r. Został utworzony jako następca prawny Budapest Tech oraz Donat Banki Technical College, Kálmán Kando Technical College oraz Technikum Przemysłu Lekkiego. Podstawową misją Uniwersytetu jest służyć nauce i przyszłości poprzez transfer i rozwój wiedzy oraz badań na wysokim poziomie.

Obecnie Uniwersytet składa się z 5 Wydziałów:

- Keleti Faculty of Business and Management
- Kálmán Kandó Faculty of Electrical Engineering
- Donát Bánki Faculty of Mechanical and Safety Engineering
- Sándor Rejtő Faculty of Light Industry and Environmental Protection Engineering
- John von Neumann Faculty of Informatics

W ramach Uniwersytetu Óbuda funkcjonują 2 centra edukacyjne: Alba Regia University Centre – Székesfehérvár i Ágoston Trefort Centre for Engineering Education, oraz prowadzone są studia doktoranckie: Doctoral School of Applied Informatics, Doctoral School on Materials Sciences and Technologies i Doctoral School on Safety and Security Sciences



T E D gościł na Komandorskiej

Tamara Chorańczewska

11 marca 2014 roku na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu miała miejsce konferencja TEDx. W sali P3 dominował tego dnia optymizm słuchaczy i prelegentów, tematy były pasjonujące, panowała światowa atmosfera...

Rozmowa z dr Anną Śliwą, kuratorem konferencji TEDxWroclawUniversityOfEconomics

Czym jest TEDx?

TEDx jest lokalną wersją słynnych, międzynarodowych konferencji TED. TED (Technology, Entertainment and Design) jest organizacją propagującą idee, które zmieniają świat. W konferencjach udział wzięli dotąd zarówno Bill Gates, Colin Powell, Al Gore, Jane Goodall, Elizabeth Gilbert, Sir Richard Branson, Isabel Allende czy Gordon Brown, jak i nieznani artyści uliczni. TEDx to program lokalnych konferencji organizowanych niezależnie przez entuzjastów, którzy chcą pomagać w rozpowszechnianiu misji TED.

A teraz taka konferencja odbyła się na naszej uczelni.

Tak, pierwsza edycja TEDxWroclawUniversityOfEconomics odbyła się 11 marca pod hasłem „Way to go”! Swoje przemówienia wygłosiło 10 mówców: naszych studentów różnych typów studiów, wykładowców i absolwentów.

Jakimi ideami dzielili się mówcy?

Oczywiście każdy inną. Mieliśmy kilka wystąpień o ekonomii i biznesie. Nasz doktorant, Aleksander Fafuła, opo-

TED (Technology, Entertainment and Design) – konferencja naukowa organizowana przez amerykańską fundację non-profit Sapling Foundation. Jej celem jest popularyzacja – jak głosi motto – „idei wartych rozpowszechniania”. Pierwsza konferencja TED odbyła się w 1984 roku. W zamierzeniu miało to być jednorazowe wydarzenie. W 1990 roku konferencja odbyła się w Monterey w Kalifornii i od tego czasu jest imprezą organizowaną corocznie. Początkowo miała głównie technologiczny profil (ze względu na bliskość Doliny Krzemowej). Obecnie jej tematyka dotyczy także nauki i kultury. Od czerwca 2006 roku wykłady są udostępniane on-line na stronie WWW oraz na kanale YouTube.

Każdy mówca dostaje maksymalnie 18 minut. Wśród najważniejszych uczestników było wielu wybitnych naukowców, polityków, przedsiębiorców i działaczy społecznych, m.in.: Richard Dawkins, Stephen Hawking, Jane Goodall, Bill Gates, Bill Clinton, Naomi Klein, Gordon Brown, Colin Powell. Pierwszym Polakiem na konferencji TED był Jacek Utko (2009). Oprócz oficjalnych konferencji TED są także TEDx (TEDx, x = *independently organized event*), niezależne i organizowane lokalnie, podlegające niektórym regułom TED.



Współtwórcy sukcesu konferencji TEDxWroclawUniversityOfEconomics

wiadał o tworzeniu prognoz dla inwestorów na podstawie analizy słów kluczowych związanych z emocjami w mediach. Niedawna absolwentka, Ada Witczak, mówiła o zarządzaniu czasem. Mielśmy także historię o szalonej wyprawie autostopowej do Kurdystanu, opowiedzianą przez Marcina Araźnego, studenta programu licencjackiego. Doktor Barbara Mróz-Gorgoń z Instytutu Marketingu mówiła o marketingu mody i o historiach opowiadanych przez nasz ubiór.

Wystąpienia były nagrywane kamerą. Dlaczego?

To część filozofii TED. Idee należy propagować. Oprócz tego, że robi się to na konferencjach, na które wstęp jest naturalnie ograniczony, ma to miejsce również przez Internet, całkowicie za darmo. Wszystkie wystąpienia z konferencji TED są dostępne na portalu TED.com, natomiast wystąpienia lokalnych konferencji TEDx można obejrzeć na YouTube.com. Aby pozyskać licencje na organizowanie konferencji TEDx, należało zgodzić się na wiele wymogów licencyjnych, między innymi na obowiązek nagrania wszystkich wystąpień na wideo i udostępnienie ich w sieci.

Czyli wystąpienia z konferencji TEDxWroclawUniversityOfEconomics będzie można obejrzeć w Internecie?

Tak, już niedługo. Informacja o tym pojawi się na naszym fanpage'u na Facebooku.

Skąd pomysł zorganizowania takiej konferencji na naszej uczelni?

Od wielu lat w pracy dydaktycznej na uczelni korzystam z wystąpień TED, jako źródła informacji o różnych zagadnieniach, np. motywowaniu pracowników, a także jako wzorca dobrze przygotowanego wystąpienia publicznego w języku angielskim. Postanowiłam umożliwić studentom wzięcie aktywnego udziału w podobnej imprezie. Doświadczenie występu na konferencji TEDx jest silnym przeżyciem dla każdego mówcy, przede wszystkim z powodu rangi marki TED, znanej na całym świecie. Opublikowanie wystąpień pozwoli naszym mówcom na dotarcie do szerokiej publiczności, a przy tym będzie bardzo dobrą promocją dla naszej uczelni.

Jaka była Pani rola w organizowaniu konferencji?

Jestem jej kuratorem, czyli osobą odpowiedzialną za szkolenie mówców. Z niektórymi z nich pracowałam przez kilka miesięcy, pomagając im przygotować się do tego trudnego zadania. Od strony językowej pomagał mi Bill Minsker, Amerykanin, od wielu lat związany z naszą uczelnią.

Przy organizacji konferencji pracowali także liczni wolontariusze.

Tak, bez nich wydarzenie w ogóle nie mogłoby dojść do skutku. Wolontariusze zgłosili się do pracy przy organizacji konferencji przyciągnięci ideą TED. Zajęli się pozyskiwaniem funduszy na konferencję, jej obsługą graficzną i informatyczną, jej reklamą i promocją w social media. Ciężka praca przy TEDxWroclawUniversityOfEconomics będzie dla nich przydatnym doświadczeniem w zarządzaniu projektami. Nauczyli się pracy w zespole, pokonywania trudności, praktycznej strony fundraisingu i promocji. Szczególnie jestem wdzięczna za wielomiesięczny wysiłek Izbie Turaj – project managerowi, Wioli Gluzie odpowiedzialnej za PR, oraz Katarzynie Wejnert



i Jędrkowi Adryanowi z fundraisingu. Jędrzek był też konferansjerem na eventcie. Bardzo też dziękuję studentom z programu Erasmus za ich pracę przy obsłudze samego eventu.

Dlaczego konferencja odbyła się w języku angielskim?

Jako pracownik Studium Języków Obcych poczuwam się do misji szerzenia idei wielojęzyczności. Język angielski nie jest teraz naprawdę językiem obcym, posługuje się nim większość naszych studentów i wykładowców. Jest językiem kontaktów międzynarodowych, a najlepszą metodą nauki jest codzienna praktyka. Można powiedzieć, że ta 8-godzinna konferencja była takim rozszerzonym „listening activity” dla widowni, a dla prelegentów, „speaking activity” na bardzo wysokim poziomie. Poza tym wybór języka angielskiego, a nie polskiego, umożliwił zaangażowanie w projekt społeczności erasmusowej, co jest bardzo dobre, bo niestety często osoby biorące udział w tym programie są wyłączone z uczestnictwa w wydarzeniach na uczelni. Dzięki konferencji TEDxWroclawUniversityOfEconomics miały możliwość zintegrowania się z polskimi studentami.

Co znaczy motto konferencji: „Way to go!”?

Jest to angielski idiom, używany do zachęcenia kogoś, by kontynuował dobrą robotę. Na przykład można pochwalić studenta, który przygotował świetny projekt, i zachęcić go do dalszych starań słowami „way to go!”, czyli „świetnie, rób tak dalej”. Wszyscy nasi mówcy i wolontariusze zasłużyli na taką pochwałę.

*Dr Anna Śliwa,
kurator konferencji TEDxWroclawUniversityOf Economics
jest wykładowcą w Studium Języków Obcych*



Jak poznać atmosferę nowojorskiego biznesu

W grudniu 2013 r. student naszej uczelni Krzysztof Gołdy został absolwentem programu studiów MBA w Shippensburg University.



Rozmowa z Krzysztofem Gołdą

Dlaczego „uciekł” Pan z naszego Uniwersytetu, aby studiować na innej uczelni?

Do Wrocławia trafiłem z Częstochowy, skąd pochodzę i gdzie uczęszczałem do „IV-tego Liceum Ogólnokształcącego” Muńka Staszczyka z T.Love. Po ukończeniu liceum w 2007 roku w klasie o profilu matematyczno-fizycznym, wiedziałem, że ekonomia i finanse są mi najbliższe – stąd wybór Uniwersytetu Ekonomicznego. Wrocław był dla mnie wyborem oczywistym. Piękno i przyjazność tego miasta, jak i renoma ówczesnej Akademii Ekonomicznej były niepodważalne.

Moją przygodę na Uniwersytecie Ekonomicznym rozpocząłem od studiów licencjackich na Wydziale Nauk Ekonomicznych na kierunku *finanse i rachunkowość*. Po trzech latach zdecydowałem się kontynuować ten sam kierunek na poziomie magisterskim, choć równocześnie poczułem potrzebę rozpoczęcia drugich studiów magisterskich, tym razem na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów, w ramach programu Kuźnia Kadr na kierunku Business Administration. Wraz z rozpoczęciem nowych studiów, zdecydowałem się na współstworzenie nowego koła studenckiego – Elektron, które pod opieką

dr. Łukasza Łysika skupiało się na współpracy studentów ze światem e-biznesu. Od momentu jego powstania, aż do skonczenia studiów w czerwcu 2012 roku, teorię zgłębiałem na zajęciach, miałem okazję wykorzystywać w praktyce jako prezes zarządu.

Co więcej, w trakcie studiów magisterskich (2010-2012) podjąłem pracę we wrocławskiej siedzibie portalu finansowego Bankier.pl, gdzie pracowałem jako analityk rynków zagranicznych w dziale Gospodarka i Inwestowanie. Do pracy w redakcji wiodącego portalu ekonomicznego w Polsce zainspirował mnie dr Bogusław Półtorak, z którym miałem przyjemność mieć zajęcia w trakcie studiów. Publikując o światowej i polskiej gospodarce, jak i giełdach papierów wartościowych (Europa i Wallstreet) uświadomiłem sobie, że pewnego dnia chciałbym poczuć „na własnej skórze” atmosferę nowojorskiego biznesu. Choć wydawało mi się to nieosiągalne i niemal niemożliwe, wyjazd na studia do Stanów Zjednoczonych stał się moim marzeniem.

Jaka była Pana ścieżka: od pomysłu do wyjazdu?

Dzięki konwersacjom językowym, współpracy oraz przyjaźni z Bill’em Minskerem, zyskałem okazję do lepszego poznania naszej „siostrzanej” uczelni w USA – Shippensburg University of Pennsylvania. Choć wysokie koszty związane z programem Master of Business Administration (MBA) w Stanach Zjednoczonych uniemożliwiały mój wyjazd, nie rezygnowałem z planów i próbowałem znaleźć inne rozwiązanie. Wszystko zmieniło się w lutym 2012 roku, kiedy dowiedziałem się, że dziekan ds. Studentów z tamtejszej uczelni, dr Anthony Winter, będzie składał wizytę we Wrocławiu. Pod koniec jego wizyty w Polsce, miałem przyjemność spotkać się z nim. Na spotkaniu poznałem również Daniela Machlańskiego, studenta Uniwersytetu Wrocławskiego, który również pragnął wyjechać do USA, a obecnie jest jednym z moich najlepszych przyjaciół.

Dr Anthony Winter jest niezwykle przyjazną i serdeczną osobą, wyjaśnił nam wszystkie kwestie związane ze studiami na Shippensburg University of Pennsylvania. Kluczowym punktem rozmowy okazała się możliwość zatrudnienia na uczelni jako Graduate Assistant. Pozycja asystenta zwalniała z opłaty czesnego oraz zapewniała wynagrodzenie w wysokości \$10 na godzinę (max 250 godzin na semestr). Pozostałe koszty należało pokryć z własnej kieszeni, a były to m.in.: wiza studencka, bilet lotniczy, zakwaterowanie, wyżywienie, podręczniki oraz semestralne opłaty stanowe i administracyjne na uczelni. Tego dnia, wyjazd na studia do Stanów Zjednoczonych po raz pierwszy okazał się realny.



Praca Graduate Assistant; na zdjęciu z Jill Bard, sekretarką prof. Ian Langella, kierownikiem Departamentu Finansów

Od tego momentu pozostawałem w kontakcie mailowym z administracją John L. Grove College of Business na Shippensburg University of Pennsylvania. Do wymagań, którym należało sprostać zaliczało się uzyskanie odpowiedniego wyniku z egzaminu GMAT (lub GRE), przeprowadzenie ewaluacji dyplomów z polskiej uczelni (np. ECE), wypełnienie wszystkich formalnych dokumentów, w tym o wizę studencką, oraz przyjęcie na stanowisko Graduate Assistant. Po aplikacji na stanowisko asystenta do wielu departamentów, po kilku miesiącach na rozmowę kwalifikacyjną przy użyciu Skype zgodził się ówczesny kierownik Departamentu Finansów dr John Kohn. Dr Kohn wraz z oficjalną decyzją o przyjęciu mnie na program MBA, pod koniec lipca 2012 roku mógł oficjalnie zaproponować mi stanowisko asystenta w jego departamencie.

Co było dla Pana największym zaskoczeniem w procesie edukacji? Proszę o kilka szczegółów o rodzaju studiów, temacie pracy, trudnościach – jak ocenia Pan amerykański proces kształcenia.

System publicznego szkolnictwa wyższego w Stanach Zjednoczonych diametralnie różni się od obowiązującego w Polsce, choćby za sprawą odpłatności za edukację. Tytuł magistra posiada nieco ponad 8% Amerykanów (w 2012 r.), a mimo to – gospodarka Stanów Zjednoczonych jest niezwykle konkurencyjna. Młodzi ludzie przed podjęciem studiów magisterskich przeprowadzają prostą kalkulację, która ma im pomóc w znalezieniu odpowiedzi na pytanie: czy opłaca się podejmować dalsze studia, jeśli tak, to ile lat po ukończeniu studiów trzeba będzie pracować jedynie na spłatę kredytu (zaciągniętego na opłatę studiów) oraz czy nie warto najpierw się zatrudnić i przekonać pracodawcę by ten pokrył koszt dalszej edukacji. W efekcie posiadanie tytułu magistra w Stanach Zjednoczonych jest realną zaletą, którą doceniają pracodawcy, w przeciwieństwie do Polski gdzie posiadanie wykształcenia wyższego jest powszechne i nie przekłada się na sukces na rynku pracy (oczywiście poza dyplomami uzyskanymi z elitarnych polskich uczelni). Kolejnym pozytywnym zaskoczeniem jest tworzenie programu nauczania w niemal czasie rzeczywistym. Podam przykład Rady, która działa przy boku każdego departamentu w John L. Grove College of Business, np. Departamentu Finansów, a składa się z profesjonalistów z wieloletnim doświadczeniem w branży finansowej (bardzo często absolwentów danej uczelni). Spotkania

grona profesorskiego z powyższą Radą odbywają się dwa razy w roku, a na spotkaniu konfrontuje się aktualne wymagania rynku pracy z zakresem wiedzy przekazywanej studentom. Dzięki temu pracownik uczelni, może dostarczyć studentowi produkt (wiedzę), który odpowiada bieżącym i przyszłym potrzebom rynku. Z drugiej strony pracodawca wie, że absolwent uczelni jest solidnie przygotowany do zderzenia z prawdziwym życiem w biznesie. Bardzo ważnym elementem powyższego systemu jest doświadczona kadra profesorska. Bardzo szybko można dostrzec wyraźną różnicę pomiędzy dydaktykiem szkoły biznesowej, który prosto po uzyskaniu tytułu magistra udał się na studia doktoranckie, a dydaktykiem, który przez 10-20 lat pracował w branży, skończył studia doktoranckie i postanowił podzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem z młodymi adeptami szkoły biznesu. Ponadto, program studiów jest elastyczny i odpowiednio dopasowany do potrzeb klienta, którym jest student. Student może realizować dowolną ilość przedmiotów w danym semestrze, dobierając przedmioty wedle swoich potrzeb i chęci specjalizacji. Zapisów na dany przedmiot dokonuje się online, a samą platformę e-learningu w pełni wykorzystuje się w toku nauczania. Dla mnie osobiście bardzo pozytywnym zaskoczeniem był audio-wizualny streaming online każdego przedmiotu programu MBA oraz zapis zajęć w postaci cyfrowej. Dzięki temu, niektóre zajęcia mogły odbywać się z wieloma lokacjami równocześnie, niezależnie od lokalizacji wykładowcy, a dzięki systemowi kamer i indywidualnych mikrofonów dla każdego studenta, każdy z uczestników mógł brać udział w dyskusji oraz odtworzyć ją ponownie w zaciszu domowym.

Studia finalizowane są egzaminem końcowym, a bardzo często do uzyskania dyplomu wystarczy uzyskanie zaliczenia ze wszystkich przedmiotów, co odpowiada uzyskaniu odpowiedniej liczby tzw. credits (polskich ECTS). Brak konieczności złożenia pracy dyplomowej oraz jej obrony, również przemawia za pozytywną oceną procesu edukacji biznesowej w Stanach Zjednoczonych. W Polsce przygotowanie i napisanie pracy magisterskiej sprowadza się (bardzo często, choć nie zawsze) do odtwórczego parafrazowania dorobku innych autorów. Chociaż, muszę przyznać, że pisanie pracy solidnie trenuje umiejętność zapisu myśli i przetwarzania informacji, a tego brakuje wielu młodym Amerykanom.



Zdjęcie Adam Franek

Teren kampusu



Zdjęcie Adam Franek

Budynek College of Business

Jak Pan ocenia samodzielność amerykańskich studentów w wyborze studiów (czy mają wizję swojej przyszłej pracy, czy są procedury oceny możliwości rozwojowych studenta np. testy, rozmowy z couchami, czy jest instytucjonalny system wspierania studentów w wyborach miejsc pracy)?

Każdy student na początku studiów wybiera sobie mentora, którym jest wykładowca związany z danym kierunkiem. W rezultacie gdy tylko pojawia się jakiś problem, lub kierunek studiów okazuje się złym wyborem, student otrzymuje wsparcie w postaci rady i możliwość zmiany przedmiotów. W zdecydowanej większości przypadków mentor potrafi wytłumaczyć studentowi jakie potencjalne oferty pracy czekają na niego po ukończeniu danych studiów, jakie są bieżące potrzeby rynku pracy oraz czy charakter i umiejętności osoby pasują do profilu danej oferty. Ponadto na kampusie bardzo dobrze działa Centrum Rozwoju Kariery (Career Development Center), które w każdym momencie służy pomocą np. w kwestii stworzenia dobrego CV lub w poszukiwaniach stażu czy pracy po skończeniu studiów.

Końcowym, lecz niezwykle ważnym elementem systemu edukacji jest maksymalizacja prawdopodobieństwa znalezienia pracy przez absolwenta danej uczelni. Skoro student jako klient płaci za towar jakim jest wiedza w ramach wolnego rynku, to uczelnia musi zapewnić studenta (lub chociaż pracować nad tym), że ten po ukończeniu studiów znajdzie pracę. W przeciwnym wypadku, potencjalni studenci zapłacą za edukację lepszej uczelni, po której łatwiej jest znaleźć zatrudnienie. Uczelnia może pomagać studentom na różny sposób, m.in. przez wykorzystywanie kontaktów z absolwentami, którzy już zrobili karierę, a mogą wesprzeć obecnych studentów (radą, kontaktem), kontaktami biznesowymi dydaktyków szkoły biznesu, lub rekomendując najlepszych studentów członkom Rady przy Departamencie Finansów wspomnianej wyżej. Krytycznym elementem tego systemu jest utrzymywanie kontaktu z absolwentami uczelni oraz śledzenie ich kariery.

Jako absolwent Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu wiem, że nasza uczelnia również potrafi zadbać o swoich studentów. Solidny przykład stanowi Forum Edukacji Biznesowej (FEB) pod dowództwem dr. hab. Jerzego Niemczyka, prof. UE wraz z silnym wsparciem ze strony mojego serdecznego przyjaciela i obecnego doktoranta Rafała Trzaski. Spotkania w ramach FEB w niezwykle sposób pomogły mi w skryształizowaniu planów na przyszłość, w tym wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Działalność prof. Jerzego Niemczyka, pod kierownictwem którego miałem zaszczyć napisać pracę

magisterską w 2012 roku, jest wyjątkowym przykładem na to, że polska uczelnia potrafi i może wspierać studentów oraz walczyć o ich przyszłe kariery w biznesie.

Jak Pan sobie radzi finansowo?

Oszczędności zgromadzone w czasie studiów we Wrocławiu pozwoliły mi na opłatę wszystkich początkowych kosztów (egzamin GMAT, wiza, bilet lotniczy, opłaty na uczelni), opłatę zakwaterowania z wyżywieniem na 2-3 pierwsze miesiące oraz na kupno ze znajomym samochodu, bez którego ciężko poradzić sobie w amerykańskich warunkach. Od tego momentu czeka otrzymywane co dwa tygodnie z tytułu posady asystenta musiały wystarczyć na bieżącą opłatę czynszu, wyżywienia oraz kolejnych opłat na uczelni. Niestety wiza studencka nie pozwala na podjęcie żadnej dorywczej pracy, oprócz maksymalnie 20 godzin tygodniowo na terenie kampusu (praca asystenta). W okresie semestru wakacyjnego (maj-lipiec), w ramach uzyskania zaliczenia z dowolnie wybieranego przedmiotu, uzyskałem możliwość odbycia stażu. Zasady wizej studenckiej dopuszczają wówczas pracę do 40 godzin tygodniowo. W tym przypadku staż odbyłem w Conning & Co. w Hartford, Connecticut, co pozwoliło mi na większy oddech finansowy.

Jakie są Pana plany na przyszłość?

Dyplom ukończenia programu MBA uzyskałem w grudniu 2013 roku, a niedługo potem przyznano mi roczne pozwolenie na pracę w USA, co jest standardową opcją w przypadku studentów zza granicy. Jednym z głównych zastrzeżeń pozwolenia na pracę jest konieczność znalezienia zatrudnienia w ciągu 90 dni od przyznania pozwolenia. Z uwagi na to, że obecnie mieszkam w Cranford, New Jersey (około 50 minut od Nowego Jorku), moje plany na przyszłość zakładają znalezienie pracy w Nowym Jorku lub New Jersey, choć poszukiwania rozciągają się również o Chicago, Kalifornię i większość wschodniego wybrzeża. W razie powodzenia, nowy pracodawca rozpoczyna proces sponsorowania wizej pracowniczej (H1B) na okres trzech lat, po których proces zostaje powtórzony na kolejne trzy lata. Po upływie sześciu lat można zacząć ubiegać się o uzyskanie zielonej karty, a z czasem nawet o obywatelstwo.

Osobiście staram się nie wybiegać tak daleko w przyszłość, choć na tę chwilę wiem, że chciałbym zostać tu kilka kolejnych lat, zdobyć znacznie więcej doświadczenia, i pewnego dnia wrócić do Polski, by wykorzystać zgromadzoną wiedzę w Ojczyźnie.



Nowy Jork z mostu Brooklyńskiego

Polskie jest dobre

Dr inż. Szymon Dziuba, pracownik Katedry Analizy Jakości Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, w ramach programu LLP Erasmus przebywał na przełomie lutego i marca (24.02-7.03.2014) w Katedrze Towaroznawstwa i Jakości Produktu Uniwersytetu Ekonomicznego w Bratysławie. Dr inż. Dziuba wygłosił wykłady na temat towaroznawczych aspektów wybranych artykułów spożywczych. Przy okazji wizyty promował na Słowacji polską żywność i nasz kraj.

Dr inż. Szymon Dziuba podczas wizyty miał okazję przyrzeć się zwyczajom żywieniowym naszych sąsiadów, a jednocześnie zapoznać się z opiniami na temat postrzegania polskiej żywności za granicą. Okazało się, że informacje o „aferach” dotyczących jakości i bezpieczeństwa zdrowotnego soli, mleka w proszku i suszu jajecznego (dodawanego do polskich produktów) wpłynęły na negatywne postrzeganie przez Słowaków naszych artykułów spożywczych. Lokalne firmy naszych sąsiadów wykorzystały tę sytuację do propagowania i sprzedaży rodzimych produktów. W konsekwencji Słowaccy konsumenci z obawy o swoje zdrowie, wolą obecnie kupować produkty słowackie – mimo, iż polskie nieuczciwe przedsiębiorstwa dawno zostały wykluczone z łańcucha żywnościowego.

Przez żołądek do serca

Dr inż. Szymon Dziuba postanowił przeprowadzić akcję propagującą polską żywność i przywiózł do Bratysławy wyroby wędliniarskie wyprodukowane w zakładzie produkcyjnym południowej Polski: szynkę, baleron, boczek, salceson, kaszanke, wątrobianą. Ich zapach i smak oczarował gospodarzy, pracowników Katedry Towaroznawstwa i Jakości Produktu Uniwersytetu Ekonomicznego w Bratysławie. Słowackie wędliny mają bowiem inne receptury produkcji, przypominają wyroby węgierskie, zawierają dużo papryki, są inaczej przyprawiane. Słowacy jedzą dużo mięsa i mącznych potraw. Przyrządzane dania są bardzo smaczne, w ich kuchni brakuje niestety surówek – podzielił się wrażeniami i kulinarnymi spostrzeżeniami dr inż. Dziuba.

Naszego pracownika serdeczną opieką otoczyła doc. Ing. Alica Lacková, PhD, kierowniczka bratysławskiej Katedry Towaroznawstwa i Jakości Produktu, zainteresowana kontynuowaniem współpracy z jednostkami naukowymi naszej uczelni. Naszym ambasadorem na bratysławskim Uniwersytecie Ekonomicznym jest dr inż. Małgorzata Agnieszka Jarossová, nasza absolwentka, a także była pracownica Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego.

Z relacji dr. Szymona Dziuby wynika, że akcja reklamowa odniosła zamierzony skutek – trafiła do serca gościnnych Słowaków inicjując kolejne wspólnych projekty polsko-słowackie.

T.Ch.



Centrum Egzaminacyjne Instytutu Goethego przy SJO – nowe możliwości

Grzegorz Małgorzewicz

Wśród zainteresowanych kursami oferowanymi w SJO istotną grupę stanowią studenci wrocławskich uczelni, chcący jeszcze przed ukończeniem studiów podnieść swe kwalifikacje, a dzięki zdobyciu certyfikatu językowego Instytutu Goethego – zwiększyć szanse na rynku pracy. Należy brać pod uwagę, że coraz więcej instytucji działających na terenie Polski, przyjmując dokumenty aplikacyjne, może wymagać od kandydatów dołączenia tak zwanego Europassu – elektronicznego życiorysu obowiązującego w większości krajów Unii Europejskiej, który dostarcza informacji dotyczących wykształcenia oraz umiejętności językowych skategoryzowanych na poszczególne językowe sprawności, określanych poziomem językowym Rady Europy. Z tego też powodu zdobyty certyfikat językowy niejako umożliwi rzetelne wypełnienie tego dokumentu.

Świadomość, jak ważne jest sprawdzenie i udokumentowanie własnych językowych umiejętności, nie jest jedynie cechą już ukształtowanych osobowości. W ciągu dwóch ostatnich lat obserwuje się wzrost zainteresowania nastolatków, a nawet dzieci poniżej dziesiątego roku życia, zdobyciem przygotowanych przez Instytut Goethego specjalnie dla tej grupy wiekowej certyfikatów Fit 1 (poziom A1) oraz Fit 2 (poziom A2). Dla pracowników centrum przeprowadzających egzaminy jest to nowe zjawisko, pozwalające na zdobywanie cennego doświadczenia w pracy z tak młodymi entuzjastami języka niemieckiego. Zorganizowane grupy dzieci przygotowujących się do egzaminu we wrocławskich oraz pozawrocławskich szkołach przybywają do nas zawsze w towarzystwie swych nauczycieli języka niemieckiego, którzy pozostając w stałym kontakcie z centrum, często zasięgają metodycznych porad u naszych pracowników. Również kursy dla dorosłych na poziomie A1 oraz A2, które jeszcze do niedawna nie cieszyły się dużym zainteresowaniem, zyskują ostatnio na popularności. Chęć podjęcia nauki języka niemieckiego od podstaw obserwuje się m.in. wśród pracowników sektora bankowego, którym, jak oni sami twierdzą, certyfikat Instytutu Goethego umożliwia zachowanie miejsca pracy oraz nierzadko awans na bardziej intratne stanowisko. Wielu kursantów nie poprzestaje na zdobyciu wiedzy na tych podstawowych poziomach języka niemieckiego. Ich celem jest rozwinięcie umiejętności językowych przydatnych na gruncie zawodowym, jakie gwarantuje poziom B1 lub B2.

Ostatni rok przyniósł istotną zmianę w egzaminie organizowanym przez Instytut Goethego właśnie na poziomie B1. Dotychczasowy, przeprowadzany od 1999 roku, Zertifikat Deutsch (ZD) zastąpiono nowym egzaminem o nazwie Goethe-Zertifikat B1. Od swojego poprzednika różni się on strukturą oraz całkowicie zmienioną formu-

łą, której najistotniejszą częścią są moduły odpowiadające poszczególnym sprawnościom językowym: czytaniu, rozumieniu, pisaniu oraz mówieniu. Każdy z modułów oceniany jest osobno, a w przypadku niepowodzenia w którymkolwiek z nich istnieje możliwość jego powtórzonego zdawania bez konieczności powtarzania całego egzaminu. Dla kandydata wiąże się to z niższymi niż dotychczas opłatami (nie trzeba ponosić kosztów całego egzaminu). Obecny egzamin na poziomie B1 porusza aktualne tematy, bazuje na aktualnym słownictwie współczesnych dziedzin życia, zawiera również takie rodzaje tekstu, jak e-mail oraz blog.

W ubiegłym roku Centrum Egzaminacyjne uzyskało licencję na przeprowadzanie nowo powstałego egzaminu na poziomie C2 o nazwie Goethe-Zertifikat C2 – Großes Deutsches Sprachdiplom, który zastąpił trzy egzaminy: Zentrale Oberstufenprüfung (ZOP), Kleines Deutsches Sprachdiplom (KDS) oraz funkcjonujący dotychczas w starej formule Großes Deutsches Sprachdiplom (GDS). Zakłada on bardzo zaawansowaną znajomość języka niemieckiego i stanowi dokument świadczący o szóstym i najwyższym poziomie w skali kompetencji Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego. W najbliższym czasie centrum planuje zorganizować treningi przygotowujące do tego egzaminu.

Serdecznie zapraszamy Państwa do odwiedzin naszej strony internetowej <http://www.sjo.ue.wroc.pl/index.php/goethe.html>, gdzie będą Państwo mogli znaleźć wszelkie aktualne informacje dotyczące organizowanych przez centrum kursów języka niemieckiego oraz przeprowadzanych egzaminów.

Grzegorz Małgorzewicz jest starszym wykładowcą w SJO, zastępcą koordynatora kursów i egzaminów z języka niemieckiego w Centrum Egzaminacyjnym Instytutu Goethego



Business English Zone

Hanna Baurowicz-Fujak, Marta Mędrak

Koła naukowe stanowią jedną z popularnych i od lat na naszej uczelni realizowanych, w ramach różnych specjalności, form dodatkowej działalności studentów zainteresowanych zgłębianiem i poszerzaniem wiedzy ekonomicznej. Na Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki działa ich kilkanaście, natomiast nowością jest Koło Naukowe Języka Angielskiego „Business English Zone”.

Powstało ono w listopadzie 2013 r. z inicjatywy studentów Wydziału EZiT. Dla pracowników SJO był to także ciekawy pomysł, gdyż potwierdził on nasze obserwacje o istnieniu grupy studentów, dla których regularne zajęcia na lektoratach języka angielskiego to stanowczo za mało.

W ramach Koła wyodrębniły się dwie sekcje: sekcja translatorska, której opiekunem jest mgr Hanna Baurowicz-Fujak oraz sekcja dydaktyczna, nad którą pieczę sprawuje mgr Marta Mędrak.

Członkiem Koła może zostać każdy student Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze, również doktorant tego Wydziału.

Członkowie Koła mają prawo uczestniczenia zarówno w pracach swojej, jak i innej sekcji, do organizowania spotkań, imprez, konkursów, pokazów i happeningów angażujących innych studentów Wydziału EZiT w Jeleniej Górze oraz do reprezentowania i promowania działalności także poza uczelnią.

Koło Naukowe Języka Angielskiego realizuje swoje cele poprzez:

1. organizowanie regularnych spotkań wszystkich członków Koła oraz grup skupionych wokół poszczególnych sekcji,
2. wygłaszanie referatów i prezentacji dotyczących zainteresowań językowych członków Koła oraz promocję działalności Studium Języków Obcych na Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej

Górze, nawiązywanie i podtrzymanie kontaktów z innymi organizacjami o podobnym profilu w kraju i za granicą (wideokonferencje),

4. szerzenie wiedzy o działalności Koła i jego sekcjach poprzez przygotowanie materiałów wizualnych i ich prezentację,
5. zabawę językiem angielskim (przygotowanie warsztatów, pokazów, prelekcji dla maturzystów z lokalnych liceów, organizowanie konkursów językowych, np. „Moja Firma – prezentacja multimedialna w języku angielskim”).

Działalność sekcji translatorskiej skupia się na:

- umożliwieniu studentom Wydziału EZiT doskonalenia umiejętności tłumaczenia oryginalnych tekstów z zakresu ogólnego i ekonomicznego języka angielskiego,
- organizowaniu samokształcenia,
- treningach translatorskich w zakresie tłumaczeń symultanicznych i konsekutywnych z języka polskiego na angielski i odwrotnie,
- konsultacjach dotyczących interpretacji materiałów i publikacji anglojęzycznych, wykorzystywanych do pisania pracy licencjackiej, lub magisterskiej w języku angielskim,
- wsparciu w przygotowaniach do egzaminu na certyfikat z języka biznesu,
- korektę pionierskich, anglojęzycznych wersji prac licencjackich i magisterskich pisanych przez studentów naszego Wydziału,
- przygotowanie do prezentacji artykułów w języku angielskim na Konferencji Młodych Naukowców organizowanej co roku na naszym Wydziale,
- przygotowanie warsztatów i pokazów z okazji Dolnośląskiego Festiwalu Nauki.

Działalność sekcji dydaktycznej obejmuje:

- rozwiązywanie problemów językowych, zarówno z zakresu ogólnego, jak i specjalistycznego języka biznesu,
- dyskusje w oparciu o teksty z ekonomicznych czasopism anglojęzycznych,
- opracowywanie CV i listów motywacyjnych według standardów przyjętych w Unii Europejskiej,
- przygotowanie do rozmowy kwalifikacyjnej o pracę prowadzonej w języku angielskim,
- doskonalenie umiejętności interpersonalnych.



Koło Języka Angielskiego działa krótko, ale pomysłów na wypełnienie naszych spotkań nie brakuje. Bardzo cieszy nas lektorów fakt, że studenci oraz doktoranci naszego Wydziału wykazują wyjątkowo duże zainteresowanie działalnością Koła, widzą autentyczną potrzebę doskonalenia swoich umiejętności w zakresie ekonomicznego języka angielskiego i sami przyznają, że kiedy trzeba było się przygotowywać na zajęcia z angielskiego nie podchodzili to tego z entuzjazmem, natomiast gdy sami stawiają sobie cele i wyzwania językowe, ich realizacja wydaje się przyjemniejsza i stymuluje do aktywności. Twierdzą wręcz, że pomysł utworzenia Koła Języka Angielskiego to strzał w dziesiątkę – wiadomo, bez angielskiego o ambitnej pracy w korporacji nie ma mowy.

Dlaczego warto zostać członkiem koła naukowego?

Studia to czas zdobywania nowej wiedzy, nawiązywania znajomości i gromadzenia cennych doświadczeń. W dzisiejszych czasach, w których aktywność intelektualna jest wysoko ceniona, samo studiowanie już nie wystarcza. Istnieje potrzeba wybijania się ponad przeciętność, by wyróżniać się w tłumie magistrów. Aktywność intelektualna realizowana poprzez uczestniczenie w działalności kół naukowych jest niezwykle istotna dla potencjalnego pracodawcy, przed którym staje absolwent biorący udział w procesie rekrutacji. Z punktu widzenia pracodawcy dodatkowa działalność zawsze postrzegana jest pozytywnie, zapewniając spory plus już na starcie. Koło naukowe stwarza możliwość pracy w grupie, wspólnego rozwiązywania problemów, stałego doskonalenia swoich umiejętności interpersonalnych,

wzbogacając tym samym wiedzę i doświadczenie członków koła. Koło naukowe to organizacja zrzeszająca pasjonatów, ludzi o zbliżonych zainteresowaniach szukających możliwości ich rozwoju.

Czy członkowie koła mogą czuć się naukowcami?

Z pewnością tak, oczywiście na określonym etapie swojej edukacji. Bowiem, nie tylko przy wsparciu opiekunów sekcji rozgryzają problemy gramatyczno-semantyczne dużo bardziej dogłębnie i szczegółowo niż byłoby to możliwe na lektoracie, ale dodatkowo dyskutują, wymieniają poglądy wzajemnie się inspirując i ucząc się prezentowania ich na szerszym forum. Jest to bezwzględnie zajęcie rozwojowe, a nawet, w aspekcie językowym, odkrywcze.

Dla opiekunek obydwu sekcji to ogromna satysfakcja, że trafiłyśmy w zainteresowania studentów. Obecnie w Kole działa dziewiętnaście osób, ale liczba ta ma tendencję wzrostową.

Zapraszamy więc wszystkich, którzy po przeczytaniu niniejszego artykułu stwierdzą, że potrzebują takiej formy kontaktu z językiem angielskim i będą skłonni swoją obecnością wnieść twórczą inspirację dla pozostałych członków Koła Języka Angielskiego „Business English Zone”.

Mgr Hanna Baurowicz-Fujak –

starszy wykładowca języka angielskiego

Mgr Marta Mędrak – lektor języka angielskiego

Łączy nas wspólna pasja – hiszpańska

Urszula Sokolnicka



We Wrocławiu z moimi japońskimi przyjaciółkami rozmawiam po angielsku. Jednak język Shakespeare'a nie jest moją mocną stroną i dlatego z autentyczną satysfakcją rozmawiałam z Japonką po... hiszpańsku. To kolejny dowód na to, że język hiszpański jest drugim językiem globalnym. W Japonii jest niemal tak popularny jak w Stanach Zjednoczonych. Zatem nie powinien dziwić fakt, że zeszłoroczny Światowy Kongres Hispanistów miał miejsce właśnie w Tokio. Na kongres przybył sam szef rządu hiszpańskiego Mariano Rajoy, choć właśnie ze stolicą Japonii Madryt przegrał walkę o organizację igrzysk olimpijskich.



Kazuko Yonekawa i Urszula Sokolnicka

Japonka, z którą miałam przyjemność gawędzić po hiszpańsku, nazywa się Kazuko Yonekawa. Jest nauczycielem akademickim na Uniwersytecie Ekonomicznym w Tokio. Prowadzi zajęcia z marketingu i uczy języka hiszpańskiego biznesowego. Prowadzi również działalność gospodarczą. Kazuko w żaden sposób nie identyfikuje się ze stereotypem Japonki zajmującej się tylko domem, ale kimono, które zakłada na wielkie okazje, posiada.

Moja japońska koleżanka po fachu opanowała język Cervantesa do perfekcji. Ledwo wyczuwalny jest obcy akcent. Znakomicie porusza się w gąszczu trybu łączącego, rodzajników i innych gramatycznych pułapek tak dotkliwych dla słuchaczy polskich. Bardzo sprawnie posługuje się idiomami zadomowionymi w kulturze europejskiej. Ta umiejętność budzi podziw, ponieważ wiele powiedzeń czy przysłów pochodzi z języka łacińskiego. Dla nas są oczywiste, ale dla kultur azjatyckich zupełnie abstrakcyjne. Kazuko nie tylko osiągnęła nadzwyczajną sprawność językową, ale również przejęła zachowania i sposób bycia mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego. Jest otwarta, uśmiechnięta, potrafi wtargnąć w dyskusję, używając właściwych zwrotów językowych, kiedy rodzimi użytkownicy języka hiszpańskiego przekrzykują się nawzajem, zupełnie inaczej niż jej dyskretni i stonowani rodacy.

Rozmowa z Kazuko Yonekawa

Jesteś przedsiębiorcą, tłumaczką, ekspertką w zarządzaniu przedsiębiorstwem i filologką. Skąd twoje zainteresowanie hiszpańskim?

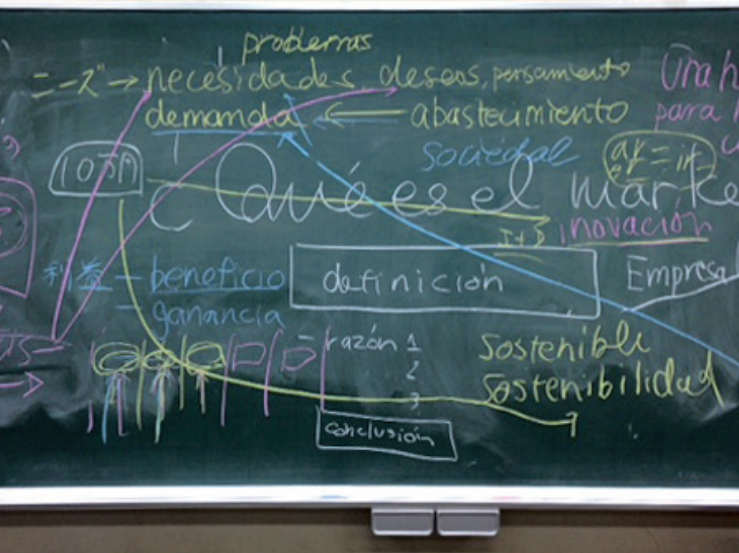
Moja przygoda z hiszpańskim to czysty przypadek. W końcu lat 80. pracowałam w banku japońskim w Madrycie. Musiałam szybko nauczyć się hiszpańskiego, żeby

komunikować się z moimi kolegami z pracy. Hiszpański był najpierw narzędziem, dzięki któremu nie czułam się wyobcowana w nieznanym jeszcze kraju, ale potem stał się moją autentyczną pasją. Mój przypadek był zupełnie odwrotny niż moich studentów, którzy najpierw się uczą języka, a potem używają go w praktyce. Myślę, że miałam dużo szczęścia, ucząc się hiszpańskiego, zaczynając od praktyki.

Opanowałaś język Cervantesa do perfekcji? Jak to osiągnęłaś? Podziwiamy cię, kiedy używasz idiomów, które nie mają swoich odpowiedników ani w języku, ani w kulturze Kraju Kwitnącej Wiśni. Jak nauczyłaś się grzecznie, ale stanowczo przerywać swoim hiszpańskim rozmówcom, mówiącym bardzo głośno, szybko i jednocześnie?

Rzeczywiście, czynnik kulturowy bywa większą przeszkodą niż czynnik językowy. Jest prawdą, że kultura japońska jest bardzo, bardzo różna od europejskiej zarówno, gdy mówimy o zachowaniu społecznym, jak i o hierarchicznej strukturze społeczeństwa japońskiego. Przepaść dzieląca język hiszpański od języka japońskiego jest ogromna.

Dla Japończyków bardzo istotna jest umiejętność obserwacji. Zawsze powtarzam moim studentom, że najpierw powinni przyglądać się zachowaniu Hiszpanów, żeby potem swobodnie z nimi rozmawiać. Powinni też dysponować określonym czasem, żeby kulturę hiszpańską sobie przyswoić. To, co powiedziałaś o trudności dojścia do głosu w ożywionej dyskusji Hiszpanów, jest dla Japończyków szokujące. Z bardzo prostego powodu. Struktura zdania w języku japońskim jest następująca: *podmiot + dopełnienia + orzeczenie*. Jeśli nie wysłuchasz zdania do końca, nie zrozumiesz, o co chodzi.



Kazuko lubi pisać na tablicy

Dla nas to ogromny trud wtargnąć w dyskusję, nie tracąc harmonii i rytmu debaty. Słuchacze kursów języka hiszpańskiego muszą włożyć dodatkowy ogromny wysiłek, jeśli chcą dyskutować w kraju hiszpańskojęzycznym. Nie wystarczy sama świadomość różnic językowych oraz obserwacja. Dlatego japońscy studenci potrzebują więcej czasu niż ich koledzy w Europie posługujący się językami łacińskimi lub choćby indoeuropejskimi.

Z jakimi podręcznikami pracujesz, ucząc studentów języka hiszpańskiego? Czy jeżdżą do krajów hiszpańskojęzycznych, żeby doskonalić swoje umiejętności?

Ze studentami poziomów najwyższych – C, nie używam żadnego podręcznika. Już wyjaśniam dlaczego. Po pierwsze, materiały, z których korzystam, muszą być absolutnie aktualne, dlatego posługuję się głównie artykułami zamieszczonymi na stronach internetowych przedsiębiorstw.

Po drugie, ucząc o przedsiębiorstwie, zwłaszcza studentów studiujących inne kierunki, wolę najpierw wyjaśnić, jak działają przedsiębiorstwa w ich języku ojczystym, czyli japońskim. Zatem często, jeśli wyjaśniam problemy teoretyczne, pracuję z podręcznikami japońskimi. Na przykład chętnie korzystam z materiałów japońskich, kiedy wyjaśniam marketing Kotlera.

Miałaś szansę uczestniczyć w negocjacjach hiszpańsko-japońskich? Pewnie miałaś dużo okazji, zwłaszcza po wizycie szefa rządu hiszpańskiego Mariano Rajoya w Japonii, kiedy zachęcał przedsiębiorców japońskich do inwestowania w Hiszpanii? Jak negocjują Japończycy?

Japończycy negocjują w sposób odmienny niż Europejczycy. Jest to sposób zupełnie niekonfliktogenny i decyzje podejmuje się kolektywnie. Zawsze staramy się znaleźć konsensus i dojść do porozumienia w miarę zadowalającego dla obu stron. Nie szukamy zwady, chociaż istnieje technika negocjowania nastawiona na konflikt, na „wyłożenie kart na stół”, dopiero potem szuka się porozumienia. Ta forma negocjowania jest zupełnie niejapońska. Stosujemy raczej metody niekonfliktowe i kolektywne.

Jak wspomniałam wcześniej, nasz język ma porządek syntaktyczny: *podmiot + dopełnienia + orzeczenie*, dlatego nasza ekspozycja ma porządek logiczny odwrotny niż w językach indoeuropejskich. W języku angielskim czy hiszpańskim najpierw przedstawia się konkluzję, a potem jej uzasadnienie. W języku japońskim przed-



Uniwersytet Ekonomiczny w Tokio

stawiamy mikrokonkluzje i te prowadzą do konkluzji ostatecznej. Dlatego ważne jest umiejętne stawianie pytań rozmówcom, żeby dochodzić do porozumienia w kolejnych fazach negocjacji. Nauczyłam się tej sztuki, pracując jako tłumacz i kiedy wielokrotnie brałam udział w negocjacjach biznesowych.

Uczysz przedmiotów ekonomicznych, takich jak zarządzania przedsiębiorstwem czy marketing, ale jednocześnie języka hiszpańskiego. Oba przedmioty są dla ciebie równie pasjonujące?

Dokładnie tak. Obie dziedziny są moją wielką pasją.

Uczestniczyłaś w kongresie języka hiszpańskiego, który odbył się w Tokio. Skąd to zainteresowanie Japończyków językiem hiszpańskim?

Każdego roku biorę udział w kongresie hispanistów. Podczas ostatniego, który odbył się w październiku zeszłego roku, miałam wykład na temat roli języka hiszpańskiego biznesowego, który w Japonii nie jest zbyt popularny. W Japonii odnotowuję gorączkę nauki angielskiego. Poświęcam wiele energii na uświadamianie moim krajanom, że język angielski nie jest wystarczający w dzisiejszym świecie, a znajomość innego języka jest dziś niezbędna. Dzisiaj każdy zna angielski, dobrze jest czymś się wyróżnić.

Polska – z czym siękojarzy? Czy Japończycy mają wiedzę o Polakach? Nasz były prezydent obiecywał zrobić z naszego kraju drugą Japonię.

Mam studentkę japońską, która była rok w Polsce w ramach wymiany uczniów szkół średnich. Zatem trochę się znamy. Nigdy w Polsce nie byłam, ale skądinąd wiem, że Polacy interesują się bardzo kulturą i językiem japońskim. W Polsce jest nawet ośrodek uniwersytecki badający i promujący nasz język i kulturę. Czy się mylę? Napisz proszę po japońsku życzenia dla czytelników PORTALU:

ポーランドで、経営や経済、そして、未来の言語スペイン語を学ぶみなさん！東京オリンピックの時には、ぜひ日本でお会いしましょう！

Dzięki serdeczne

Urszula Sokolnicka, pracownica SJO,
koordynatorka i egzaminatorka DELE

Warto uczyć się hiszpańskiego

Urszula Sokolnicka

Rozmowa z Abel Murcia Soriano

Jak znalazłeś się w Polsce?

W latach 80. interesowały mnie języki słowiańskie. Mówiłem trochę po rosyjsku, znałem południowy język słowiański – bułgarski, wschodni, czyli rosyjski, i chciałem poznać język zachodni. Myślałem o czeskim, bo polski wydawał mi się niemożliwy do wymówienia.

Kiedy wracałem z Moskwy po rocznym stypendium językowym, pociągnąłem się do Warszawy, więc udałem się do Ambasady Hiszpanii, gdzie poznałem Carlosa Marrodana* i tak się właśnie zaczęło. Zostawiłem moją aplikację i wkrótce Carlos obwieścił mi, że profesor odpowiedzialny za język hiszpański na Uniwersytecie w Łodzi zaprosił mnie do siebie.

Skąd zainteresowanie językami słowiańskimi?

Uff, trochę to skomplikowane. Przede wszystkim w Hiszpanii języki słowiańskie nie były znane na poziomie uniwersyteckim. W pozostałych krajach Europy Zachodniej języki słowiańskie były studiowane, także literatura w tych językach, tymczasem w Hiszpanii i krajach hiszpańskojęzycznych studia w językach słowiańskich nie istniały.

W Barcelonie, zupełnie przez przypadek, zacząłem się uczyć języka rosyjskiego, potem bułgarskiego. W końcu pojechałem na letni kurs do Bułgarii. W Bułgarii zainteresowałem się poważniej językami słowiańskimi. W pewnym momencie nawet myślałem, żeby studiować

filologię słowiańską i dopiero po jej ukończeniu wrócić do Hiszpanii.

Od studiów słowiańskich do tłumaczeń naszej noblistki Wisławy Szymborskiej.

Na początku przetłumaczyłem romantyczny poemat bułgarskiego poety na język kataloński. Później, kiedy przyjechałem do Polski i poznałem nieco lepiej język polski, zająłem się tłumaczeniami tekstów użytkowych na potrzeby władz miejskich w Łodzi. W końcu zacząłem tłumaczyć artykuły filologiczne naukowców, którzy chcieli publikować swoje prace w krajach hiszpańskojęzycznych.

Przypadek Wisławy Szymborskiej był szczególny. Kiedy głośno mówiono o Noblu dla poetki, okazało się, że jest w świecie hiszpańskojęzycznym zupełnie nieznana. Jeśli ktoś znał jej twórczość, to tylko z tłumaczeń angielskich lub francuskich.

W ambasadzie rozdzwoniły się telefony. Pytano: „Kto to jest Szymborska?” Mieliliśmy kilka tłumaczeń – mieliśmy, bo tworzyliśmy grupę tłumaczy – i wysłaliśmy wiersze poetki przetłumaczone na hiszpański do głównych dzienników w Hiszpanii: „Vanguardia”, „El País”, „ABC”, które ukazały się następnego dnia po wręczeniu pisarce Nagrody Nobla. Nasza grupa tłumaczy zajęła się przygotowaniem książki, która ukazała się w wydawnictwie Hiperión.

To tę książkę oceniono jako najlepszą książkę roku?



Abel Murcia Soriano, poeta i tłumacz, od wielu lat dyrektor Instytutu Cervantesa w Krakowie. Autor specjalistycznych słowników polsko-hiszpańskich i hiszpańsko-polskich. Członek honorowy Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Pisze blog poświęcony tłumaczeniom utworów polskich na język hiszpański. W 2012 roku wydawnictwo Czuły Barbarzyńca opublikowało dwujęzyczny tomik wierszy *Osobista rozbiórka* (*Desguaje personal*).

Poezje Abela Murcii tłumaczono również na portugalski, włoski i litewski. Wido-wisko poetycko-taneczne na podstawie wierszy hiszpańskiego autora otworzyło Międzynarodowy Festiwal Kultury Hiszpańskojęzycznej „Viva Flamenco” w Łodzi w 2008 roku.

12 grudnia 2013 roku poeta został uhonorowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Z Wrocławiem łączy poetę ścisłe związki: ostatnio otwierał kongres hispanistów na Uniwersytecie Wrocławskim – IV *Simposio Internacional de Hispanistas „Encuentros 2012”*, i we wrocławskim Muzeum Narodowym wystawę arcydzieł malarstwa hiszpańskiego zatytułowaną „Od Cranacha do Picassa” – z kolekcji banku Santander.

Wrocławskie Centrum Egzaminacyjne Języka Hiszpańskiego jako Języka Obcego (*DELE Diploma de Español como Lengua Extranjera*) przy Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu od wielu lat współpracuje z krakowskim Instytutem Cervantesa i jego dyrektorem.

Nie. Następną. Najpierw ukazało się tłumaczenie w wydawnictwie Edumen. Tej nie tłumaczyłem ja ani nikt z „mojej” grupy. Parę miesięcy później wydawnictwo Hipérion wydało tłumaczenia Szymborskiej pod kierownictwem ówczesnego dyrektora Instytutu Cervantesa w Warszawie Juana Carlosa Vidala: *El gran número. Fin y principio y otros poemas*, w tłumaczeniu Gerarda Beltrána, Abila A. Murcii, Xaviera Ballestera, Elżbiety Bortkiewicz, Davida Carrióna, Carlosa Marrodána i Katarzyny Mołoniewicz.

Wiernymi tłumaczami poetki od 1996 roku do dzisiaj jest Gerardo Beltrán i ja.

Później w Meksyku została wydana największa antologia twórczości Szymborskiej w tamtych czasach *Poesía completa* w tłumaczeniu Beltrána i moim. Od tamtej chwili Beltrán i ja pracowaliśmy razem. Następnie ukazały się w Hiszpanii zbiory wierszy opublikowanych po Noblu: *Instante, Dos puntos, Aquí*. Ostatni, pośmiertny tomik – *Ya está aquí* – wyszedł w Meksyku w zeszłym roku, a prawdopodobnie w przyszłym roku ukaże się zbiór wierszy pod tytułem *Hasta aquí*. W międzyczasie ukazały się inne dzieła poetki: edycja wenezuelska *Amor feliz y otros poemas*, antologia dedykowana miłości. Szymborska nigdy nie pisała antologii tematycznych z wyjątkiem dwóch: o miłości i o roślinach.

Zaczęliśmy tłumaczyć Szymborską motywowani Nolem, ale poetka stała się naszą wierną towarzyszką.

Nie tylko Wisława Szymborska...

Z Gerardo tłumaczyliśmy Tadeusza Różewicza, który został opublikowany w Wenezueli, sam przetłumaczyłem Ewę Lipską, opublikowaną w Meksyku, oraz Kapuścińskiego. Ostatnio zająłem się tłumaczeniem niektórych wierszy dla dzieci Juliana Tuwima. Dwa lata temu przyznano mi nagrodę wydawnictw uniwersyteckich za tłumaczenie antologii poetów urodzonych w latach 1960-1980. Tłumaczenia dokonaliśmy Beltrán, Xavier Farré, tłumacz Zagajewskiego i Miłosza, i ja.

“...Pan poeta...”

Ha, ha [śmieje się]. Każdy zaczyna pisać, zanim będzie tłumaczyć. Zaczęłem gryzmolić...

– wiersze?

Wolę moją twórczość z czasów, kiedy byłem młodym człowiekiem, nie nazywać wierszami. Myślę, że wiele osób zaczyna studia filologiczne, myśląc, że te studia są odpowiednie dla osób, które zamierzają żyć z pisania. Tak było również w moim przypadku. Dopiero potem przychodzi refleksja, że niekoniecznie tak musi być.

Co ciekawe, będąc w Moskwie, przedstawiłem moje wiersze na konkurs Puszkina, 30 lat temu. Pisanie jest dla mnie formą spotkania się ze światem, jest próbą jego zrozumienia, a także dzieleniem się sobą z innymi.

Moje wiersze najpierw ukazywały się w czasopiśmie. W zeszłym roku wyszła *Osobista rozbiórka (Desguaje personal)* w wydawnictwie Czuły Barbarzyńca.

Jesteśmy do siebie podobni – Polacy i Hiszpanie?

Myślę, że łączy nas charakter anarchizujący lub indywidualistyczny, szczególne umiłowanie idei wolności – oczywiście należałoby się zastanowić, jak rozumiemy pojęcie wolności – które jednocy nas wobec wrogów zewnętrznych, ale jednocześnie czyni nas trudnymi do rządzenia nami w chwilach pokoju, dobrobytu, kiedy każdy działa na własną rękę.



W Instytucie Cervantesa w Krakowie

Należy być bardzo ostrożnym z uogólnieniami. Nie lubię klasyfikować ludzi w kategorie. Zawsze powiadam, że mam tyluż przyjaciół polskich, iluż hiszpańskich, i tyluż znam nudnych Hiszpanów, iluż Polaków. Generalizowanie jest krzywdzące. Niekiedy początkowo pomaga nam usytuować się w świecie, ale to nie jest dobry sposób, ponieważ szufladkowanie sprzyja powstawaniu nie zawsze racjonalnych postaw. Dużo ciekawiej jest spotykać się z ludźmi, osoby zarówno cudowne, jak i okropne można spotkać w każdym miejscu, niezależnie od kraju. Jakkolwiek nie znoszę uogólnień, muszę przyznać, że wy Polacy jesteście, w pewnym sensie, śródziemnomorscy, choć brzmi to niewiarygodnie, kiedy pod uwagę weźmie się usytuowanie Polski w środku Europy. Odważę się tak sądzić, choć wydaje się to paradoksalne. Moją opinię jednak łatwo udowodnić, na przykład wasz sposób spędzania czasu wolnego, fakt życia na ulicy, mimo zimy, którego też przecież nie lubicie – to są zachowania śródziemnomorskie. Ten sposób życia jest bardzo zauważalny. Osoby przyjeżdżające do Polski są zaskoczone, że o godzinie 2 lub 3 nad ranem w dużych miastach życie kwitnie. W innych krajach to się nie zdarza. Być może ta „śródziemnomorskość” jest tym, co nas łączy, mimo iż wydawać się to może niewiarygodne.

Warto uczyć się hiszpańskiego, jeśli wszędzie możemy się porozumieć po angielsku?

Oczywiście, i nie tylko ze względu na liczbę 500 milionów ludzi, których językiem ojczystym jest język hiszpański. Możesz przejechać kontynent od Stanów Zjednoczonych do Patagonii i znajomość języka hiszpańskiego da ci klucz do różnych rzeczywistości, kultur i ich odcieni. Poznasz je łatwiej, jeśli będziesz rozmawiać w języku będącym językiem ojczystym ludzi tam mieszkających. Moglibyśmy powiedzieć, że piękno przejawia się w na różne sposoby, nie warto redukować go do jednego rodzaju. Powinniśmy cieszyć się różnorodnością pod każdym względem. Hiszpański jest językiem, który otwiera drzwi do świata przyjaznego i przyjemnego. I jeśli dodam, że jest to język 21 gospodarek, to można by postawić pytanie na odwrót: „Dlaczego nie uczyć się języka hiszpańskiego?”...

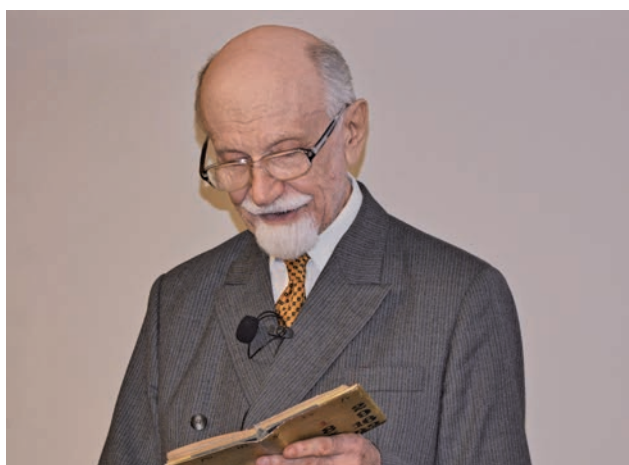
* Carlos Marrodán Casas – tłumacz literatury hiszpańskojęzycznej na język polski, poeta. Tłumaczył powieści m.in.: Llosy, Marqueza, Zafona.

Urszula Sokolnicka, pracownica SJO,
koordynatorka i egzaminatorka DELE

Probabilistyka

w gospodarce i ekonomii

27 lutego 2014 r. już po raz trzeci odbyło się naukowe spotkanie w ramach Studium Generale Oeconomiae. Studium jest wspólną inicjatywą Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu i Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Wrocławiu. Jest pomyślane jako forum dyskusji nad współcześnie najważniejszymi wyzwaniami dla nauk ekonomicznych i praktyki gospodarowania. Wykładowcami Studium są wybitni przedstawiciele nauki i życia gospodarczego.



Gośćmi Studium Generale Oeconomiae byli dotychczas: dr Leszek Czarnecki (z tematem „Stabilność rynków w świetle ekonomii behawioralnej i ewolucyjnej”) i prof. Marek Belka (z tematem „Czy Polska powinna przyjąć euro?”). Kolejnym wykładowcą Studium Generale Oeconomiae był prof. Antoni Smoluk

Zamieszczamy autorskie streszczenie wygłoszonego wykładu

Świat makro jest deterministyczny, a mikro stochastyczny z powodu naszej niewiedzy. Dla absolutnej inteligencji wszystko jest przewidywalne. Zasada równowagi – równowaga jest bilansem zerowym lub układem sił wzajemnie znoszących się – generuje różnorodność: nie ma obiektów identycznych – obowiązuje totalna dywersyfikacja. Równowaga jest atrybutem istnienia. Różnorodność jest najpiękniejszym darem wynikającym z zasady równowagi – rzeczywiste przedmioty nie są idealnymi duchowymi bytami. Realny świat przez to nie jest monotony: jest piękny i ciekawy – w mnogości jest jednakowoż ideał, abstrakt. Chociaż nie ma zdarzeń losowych, to naturalnie istnieją rozkłady prawdopodobieństw. Logos jest powszechnym i jedynym prawem nauki obowiązującym od chwili stworzenia; stworzenie utożsamia się z wielkim wybuchem – ogniem. Punkt zerowy świata, to włączenie zegara i aktywizacja Logosu. Big Bang jest kreacją wszystkiego – inicjacją Logosu i początkiem czasu: w jednej chwili powstało pole grawitacyjne – materia, biopole – życie oraz duch – światło i forma. Logos jest prawem rozwoju – ewolucją materii, życia i ducha;

siłą napędową systemu jest sprzeczność rozładowująca się ciągle niebiańską harmonią. Hipoteza identyfikująca wielki wybuch ze stworzeniem wszechświata jest głównym nowym twierdzeniem. Zasługuje ona na uwagę z tego samego powodu co teoria Kopernika: prosto, całościowo i jednolicie objaśnia i syntezyzuje obowiązujące w nauce, na tym etapie rozwoju, poglądy. Celem jest pełnia ducha w równowadze absolutnej i zanik czasu. Między duchem i życiem pośredniczy materia.

Trzy czynniki decydują o tym, że w życiu codziennym obcujemy ze zdarzeniami losowymi i przypadkiem: primo – nasza niewiedza o porządku istniejącym w świecie mikro – z powodu mnogości obiektów, secundo – *po-miar* statystyczny oraz tertio – *wolna wola*. Jak najprostszym opisem świata jest założenie ciągłości, tak najkrótszym opisem niewiedzy jest stochastyka – rozkłady. Odchylenia od ideału objaśnia rozkład normalny. Wielkości przybliżone reprezentowane są rozkładami jednostajnymi, najprostszymi z możliwych ciągłych rozkładów, będącymi podstawą statystyki – nauki o eksperymencie w szerokim sensie. Wolna wola człowieka wnosi do życia społecznego przypadek, który jednakowoż nie jest przypadkiem dla Stwórcy. To właśnie przez człowieka w świecie najlepszym z możliwych, bo stworzonym przez Boga, pojawia się zło. Wolna wola jest konieczna, by człowiek mógł uważać się za pana stworzenia. Wszystkim jednak rządzi Logos utożsamiany z prawem harmonii i rozwojem ducha, życia i materii: kreacjonizm jest jednocześnie ewolucjonizmem – pierwszym impulsem wszystko zostało zdeterminowane. Doskonalenie się człowieka eliminuje stopniowo zło i przypadek. Zasada równowagi jest jedynym prawem przyrody, naukową formą Logosu. W ekonomii jest analogonem fizycznej zasady symetrii Jana Mozrymasa. Temat wykładu ma sześcioro patronów; nad odczytem czuwało bowiem dwóch bogów – Apollo i Dionizos, jeden filozof – Heraklit i trzech geometrów – Leibniz, Laplace i Ulam.

Literatura

- A. Smoluk (2000). *Standardy, normy i algebra wielkości mianowanych*. W zbiorze: A. Smoluk (red.). *Elementy metrologii ekonomicznej*. Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu. Str. 17-39.
- A. Smoluk (2002). *Normy, prawa nauki i fałszywy Elliott*. *Ekonomia Matematyczna* nr 6. Str. 11-20.

Niepełnosprawność

nie jest przeszkodą w studiowaniu

Rozmowa z posłem Sławomirem Piechotą, o znoszeniu barier (bardziej mentalnych, niż architektonicznych) przeszkadzających młodzieży niepełnosprawnej podjąć studia.



Sławomir Piechota, poseł na Sejm V, VI i VII kadencji, przewodniczący Komisji Polityki Społecznej i Rodziny od 2007 r., członek m.in. Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych. W wieku 12 lat uległ wypadkowi, na skutek którego został częściowo sparaliżowany i zmuszony do poruszania się na wózku inwalidzkim. Ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. W latach 1994–2005 zasiadał w radzie miejskiej Wrocławia, w której pełnił m.in. funkcję przewodniczącego. Od 1999 do 2002 r. był członkiem zarządu miasta ds. polityki społecznej. Jest laureatem nagród i wyróżnień, w tym za działania na rzecz osób niepełnosprawnych i dyskryminowanych.

Czy młodzi ludzie ze stwierdzoną niepełnosprawnością chętnie podejmują studia?

Młodzi nie chcą być beczynni. Wśród osób niepełnosprawnych, które ukończyły wyższe studia ponad 50% pracuje. Wśród tych, którzy ukończyli tylko zawodówkę jest ich zaledwie ok. 17%. Liczby te pokazują, iż studia wyższe zwiększają szanse na rynku pracy.

Liczba studentów niepełnosprawnych, mieszkańców dużych miast rośnie. Jak sobie radzą osoby niepełnosprawne, mieszkańcy mniejszych miast? Czego obawiają się, co im przeszkadza w podjęciu studiów?

Człowiek niepełnosprawny „czegoś” nie może: nie chodzi, nie widzi, nie słyszy... Rodzi to obawy przed światem, często nawet nie w głowie samego maturzysty, ale jego rodziców: bo czy ten „skrzywdzony przez los” – jak to się często ujmuje starym stereotypem – może być jeszcze narażony na złośliwości otoczenia i wysiłek

ponad miarę. Inną a szczególnie poważną przeszkodę w drodze do studiów stanowi – jak wynika choćby z ostatniego raportu NIK – niechęć wielu nauczycieli do pracy z uczniami niepełnosprawnymi. A niechęć ta najczęściej wynika z braku przygotowania do takiej sytuacji i takich zadań. Liczne dobre przykłady pokazują, że jednak można to zmienić. We Wrocławiu działa od ponad 20 lat ośrodek *Orator* prowadzący rehabilitację dzieci z wadą słuchu. Ośrodek powołała i do dziś nim kieruje wyjątkowa osoba – Lidia Lempart¹, która od lat walczy, aby tacy młodzi ludzie mogli chodzić do zwykłej szkoły, w swoim środowisku, ze swoimi rówieśnikami. Pani Lidia odwiedza szkoły i po kilku godzinach opowiadania, wyjaśniania i pokazywania na konkretnych przykładach umie obudzić w nauczycielach entuzjazm i wiarę w takie działanie. Wielu jej wychowanków założyło rodziny, pracuje i świetnie znajduje się w rzeczywistości. Ale pani Lidia także wymaga od swoich wychowanków otwarcia na świat, nieuciekania np. w język migowy.

Czy głuchoniemi mogą także studiować?

Język migowy zawęży świat, także możliwości studiowania. Ale to nie zasada. Mamy taki dolnośląski wspaniały przykład młodej niesłyszącej dziewczyny, dzisiaj już dorosłej kobiety. Agnieszka skończyła studia architektoniczne we Wrocławiu, potem studia uzupełniające w Wiedniu, teraz pracuje w bardzo prestiżowej wiedeńskiej firmie architektonicznej, założyła rodzinę, urodziła dziecko. Ona jest całkowicie niesłysząca, ale dzięki ogromnej pracy jej rodziców, nauczycieli mówi nie tylko po polsku, ale biegle po niemiecku i angielsku. Agnieszka pochodzi z Jedliny Zdroju, z małej miejscowości pod Jelenią Górą. Jak widać – mimo wielu przeszkód i trudności – można skończyć studia i zrobić międzynarodową karierę. Ten proces wymaga wielkiej pracy, ale cel jest osiągalny. Uważam, że ci niepełnosprawni, którzy doszli do matury, znaleźli już swoją drogę. Niepełnosprawność nie ogranicza możliwości nauki, wręcz przeciwnie – jak mawiał imć Wołodyjowski: jeśli ciało słabe, to duch tym mocniejszy być musi. Ja w swoim życiu, jako osoba poruszająca się na wózku też miałem szczęście – spotkałem wspaniałych nauczycieli, którzy umieli mnie zmotywować i zachęcić do matury i studiowania.

Niewidomy informatyk – czy to możliwe?

We Wrocławiu działają wspaniali młodzi ludzie zrzeszeni w Stowarzyszeniu *Twoje nowe możliwości**, którzy

¹ „ORaToR” powstał w 1994 i jest prowadzony przez Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Wadą Słuchu, więcej: <http://orator.org.pl/orator.html>

wspierają studiowanie osób niepełnosprawnych. Stowarzyszenie współpracuje z kuratorium, ma swoją pracownię tyflograficzną, w której drukują podręczniki w alfabecie Braille'a. Są to także podręczniki do matematyki, informatyki, fizyki, a dodam, że przełożenie wzorów na alfabet Braille'a nie jest takie proste. W latach 2010-2012 Stowarzyszenie wygrało dwa przetargi ogłoszone przez Politechnikę Wrocławską na adaptację materiałów dla niewidomych studentów. Do tej pory na formę dostępną dla osób niewidomych zostały przetłumaczone 34 podręczniki akademickie. Dzięki tym młodym ludziom ze Stowarzyszenia *Twoje nowe możliwości* niewidomi mogą studiować nawet na informatyce.

Przed studiami jednak jest matura...

Walczymy także o przygotowanie arkuszy maturalnych dostosowanych dla osób niepełnosprawnych. Niektóre pytania, powinny być inaczej sformułowane, trudno wypełniać arkusze uczniowi z Zespołem Aspergera. W tym obszarze dużo robi ministerstwo edukacji. Niezwykle aktywny jest odpowiedzialny za edukację uczniów o specjalnych potrzebach wiceminister edukacji Tadeusz Sławewski, to dzięki niemu wdrożono do nauczania na studiach pedagogicznych specjalność *wprowadzenie do pracy z uczniami o specjalnych potrzebach*. Uruchomia się także dodatkowe kursy dla już pracujących nauczycieli. Te działania dadzą efekty za kilka lat. Niestety – nadrabianie wieloletnich opóźnień wymaga ciężkiej pracy, czasu i pieniędzy...

Czy nasze miasto jest przyjazne ludziom „na wózkach”?

Architektonicznie Wrocław jest już coraz bardziej przyjazny dla osób niepełnosprawnych ruchowo. O braku,

czy istnieniu takich problemów może się przekonać każdy z nas. Nie trzeba poruszać się o kulach, czy na wózku, wystarczy być mamą z dzieckiem w wózku, czy seniorem aby odczuć, czym są bariery architektoniczne. W naszej komunikacji miejskiej w sposób naturalny postępuje przystosowanie dla niepełnosprawnych (zakupy nowego autobusu, tramwaju uwzględniają ich potrzeby, przebudowuje się przystanki). Korzystam z publicznej komunikacji i obserwuję przychylność i chęć udzielania pomocy. A w ten też sposób czynimy nasz świat przyjaznym dla wszystkich – również dla dzisiejszych „sprawnych”, na czas, kiedy wraz z wiekiem słabnie słuch, słabnie wzrok czy trudniej chodzić...

* <http://tnm.org.pl/>

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu kończy kilkuletni proces modernizacji kampusu z uwzględnieniem potrzeb niepełnosprawnych studentów. Przebudowa budynków jest zakończona, teraz przyszła kolej na ich otoczenie. W tym roku będą wyrównywane chodniki i alejki, usuwane progi i organizowane miejsca wypoczynku w zielonej części kampusu. Koniec prac przewidywany jest na pierwszą połowę 2014 r.

Wśród 13,5 tys. studentów naszej uczelni 193 osoby ma orzeczoną niepełnosprawność, w tym 66 osób jest niepełnosprawnych ruchowo, 17 niewidomych i niedowidzących, 14 niesłyszących i niedosłyszących, dwóch studentów porusza się na wózkach inwalidzkich, reszta ma inne niepełnosprawności.

Wsparcie dla studentów niepełnosprawnych na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu

Jeśli masz ważne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, jesteś studentem studiów stacjonarnych bądź niestacjonarnych lub w przyszłości chcesz nim zostać, jesteś zainteresowany uczestnictwem w bezpłatnych programach edukacyjnych. Chcesz wiedzieć, jakie prawa Ci przysługują i chciałbyś skorzystać z możliwości jakie oferuje Ci uczelnia w ramach wsparcia studentów niepełnosprawnych, dopisz się do listy zainteresowanych i zgłoś swoją propozycję, wybierając jeden z poniższych kontaktów: dr Krystyna Gilga – pełnomocnik rektora ds studentów niepełnosprawnych; telefon 71 36 80 221, e-mail: krystyna.gilga@ue.wroc.pl lub poszukaj informacji w regulaminie studiów, w materiałach dotyczących zasad pomocy materialnej.

Makieta Dworca Głównego autorstwa Piotra Makały z zapisem alfabetem Braille'a



Wybierają nas najchętniej

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu już po raz kolejny jest najchętniej wybieraną uczelnią ekonomiczną w kraju. Informuje o tym Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które podsumowało wyniki rekrutacji na studia pierwszego stopnia w roku akademickim 2013/2014. Dokumenty aplikacyjne na nasz Uniwersytet złożyło aż 7284 maturzystów – więcej niż na inne uczelnie ekonomiczne w Polsce*.

Ponad 7 tysięcy młodych Polaków zainteresowanych naukami ekonomicznymi w minionym roku wybrało Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu jako miejsce swoich studiów. Wybrało właśnie naszą uczelnię, nie krakowską (1,5 tys. mniej aplikacji), poznańską, katowicką czy warszawską. Powinniśmy cieszyć się i głosić ten fakt wszem i wobec. Bo to twardy fakt wykazany przez ministerstwo.

Warto więc prześledzić potencjalne motywacje tych 7 tysięcy młodych ludzi. W naszym sukcesie jest duży wkład miasta – Wrocław ma bowiem rozpoznawalną w całej Polsce markę miasta ludzi młodych, tętniącego życiem kulturalnym, sportowym. O sympatii do Wrocławia przekonaliśmy się osobiście, jako Biuro Promocji uczestnicząc w roadschowie, akcji promującej studia na wrocławskich uczelniach. Prezentując ofertę edukacyjną Wrocławia odwiedziliśmy miasta zachodniej, południowej i wschodniej Polski, m.in. Częstochowę, Kielce, Radom, Lublin. Nasze wrażenia? Nawet w Lublinie na słowo Wrocław wielu lublinianin otwierało serce, gdyż albo ktoś z rodziny, albo osobiście studiowali w naszym mieście; wielu z nich chce, aby ich dzieci kształciły się naszym nadodrzańskim grodzie. Władze Radomia (którego młodzież głównie wyjeżdża do Warszawy) obawiając się sympatii do Wrocławia wśród swoich młodych mieszkańców, nie zgodziły się na nasz pokaz, powołując się na... zakaz wpuszczania do miasta piętrowych angielskich autobusów, bo właśnie taki był naszą mobilną sceną. W każdej odwiedzanej miejscowości ludzie bardzo sympatycznie reagowali na wiadomość, że przyjechalibyśmy z Wrocławia. Mówili o naszych festiwalach, rynku, starówce, życiu klubowym, muzyce... Nasza akcja chyba także utwierdzała ich w obrazie miasta – sympatycznego i kreatywnego.

Państwo Nowakowie z tych miast, stając przed decyzją posłania syna/córki na studia, wybierając z oferty szkół ekonomicznych, których jest kilka w Polsce, wiele na podobnym poziomie, wybierają właśnie Wrocław, bo o staż w wielu światowych firmach jest tu łatwiej, a wynajęcie pokoju oraz utrzymanie – jest relatywnie korzystne. A możliwości udziału – w tym najpiękniejszym studenckim okresie życia – w wydarzeniach teatralnych, muzycznych, wolontariacie przy festiwalach jest doświadczeniem bezcennym.

Uczelnie publiczne najczęściej wybierane przez kandydatów – według ogólnej liczby zgłoszeń kandydatów na

studia stacjonarne pierwszego stopnia i jednolite studia magisterskie:

spośród uniwersytetów:

- Uniwersytet Warszawski – 34824
- Uniwersytet Jagielloński w Krakowie (z Collegium Medium UJ – 31332

spośród uczelni technicznych:

- Politechnika Warszawska – 51597
- Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie – 38882

Wśród uczelni ekonomicznych:

- Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu – 7284
- Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie – 5886

Wśród uczelni wychowania fizycznego:

- Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie – 3621
- Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu – 3170

Z zestawienia, wynika że wśród „klasycznych” uniwersytetów nadal prym wiodą Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Jagielloński. Przynajmniej szczerze – kto z rodziców nie chciałby mieć studenta (o talentach humanistycznych) w elicie intelektualnej Warszawy czy Krakowa, na UJ? Tu działa mit stolicy i siła tradycji.

Niechętni takiemu tłumaczeniu naszego sukcesu powiedzą: *to dlaczego siła marki miasta nie przejawiała się w zestawieniu politechnik? Ponad 50 tys. młodych wybrało Politechnikę Warszawską, niemal 40 tys. SGH w Krakowie.* Moja wypowiedź jest tylko refleksją do poszukiwania atutów oferty naszej uczelni i nawołuję – chwalmy się! Nasze akcje społeczne, udział w targach, bezpośrednie wizyty w szkołach, aktywność w różnych środowiskach została doceniona... i wyliczona. Bo promocja się opłaca.

T.Ch.

http://kierunkistudiow.pl/migawki/uczelnie_publiczne_najczesciej_wyberane_przez_kandydatow_2013/2014.html

*Wrocławska Akademia Wychowania Fizycznego jest drugą w Polsce popularną szkołą sportową – o miejsce ubiegało się 3170 osób.

Przekształcenie wiedzy w zysk

Rozmowa z dr. Zbigniewem Dokurno i dr inż. Joanną Harasym

Centrum Doskonałości dla Zrównoważonego Rozwoju działa na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu od 2012 roku. Jest Pan pomysłodawcą tej inicjatywy i współtwórcą – z prof. Bogusławem Fiedorem – jej koncepcji. Wiosną planowane są specjalne szkolenia dla pracowników uczelni z zakresu B+R oraz IP. Proszę powiedzieć jaki jest zamysł tych szkoleń?

Od kilku już lat MNiSW prowadzi intensywne reformy systemu nauki i szkolnictwa wyższego, Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki reguluje i normuje system finansowania nauki. Finansowanie badań naukowych i prac rozwojowych obecnie umożliwia Narodowe Centrum Nauki oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Zmiany dotarły także naszego Uniwersytetu! Przez dwie dekady dydaktyka była źródłem relatywnie korzystnych, „wygodnych” dochodów dla dużej grupy pracowników naszej uczelni. W obecnej sytuacji prawnej i instytucjonalnej rozpoznawalność, prestiż i pozycję w rankingach uczelni budują nie tylko efekty dydaktyczne, czy ilość publikacji, ale przede wszystkim jakość tych ostatnich wyrażana m.in. pozycją czasopism oraz aplikacyjnością efektów prac naukowo-badawczych. Pracownicy, wiążący swoją przyszłość zawodową z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wro-

clawiu zapewne mają świadomość, że trudno mówić o jakiejś alternatywnej ścieżce rozwoju w tych nowych instytucjonalnych uwarunkowaniach. Rekapitulując: zaangażowanie w proces badawczo-rozwojowy, udział w konkursach NCN, NCBR oraz innych instytucji, publikowanie w uznanych czasopismach, poszukiwanie współpracy z innymi instytucjami akademickimi czy partnerami gospodarczymi oraz współpraca międzynarodowa z kluczowymi ośrodkami akademickimi, zwłaszcza zachodniej Europy i USA wydają się być naturalnymi kierunkami rozwoju naszego Uniwersytetu, który przypomnijmy iż w swojej misji ma zapisane iż chce być wiodącym ośrodkiem twórczej myśli i kształcenia ekonomicznego w naszym regionie Europy. To bardzo zobowiązujące przesłanie i warto podkreślić, iż wielu pracowników uczelni podejmuje działania wynikające z tej misji. Rodzi się przy tym pytanie, czy jest ich dostatecznie wielu, aby łączne efekty ich aktywności implikowały dynamikę rozwoju gwarantującą konwergencję naszego potencjału do poziomu wiodących jednostek akademickich w tej części Europy. Zakres merytoryczny szkoleń, o które Pani zapytała ma na celu wzmocnienie i rozwój potencjału pracowników naukowych w zakresie B+R oraz zarządzania własnością intelektualną, przekładając się na wzrost aktywności i skuteczności działań związanych z aplikowaniem w różnych konkursach.

Jakie są przyczyny „bierności”, którą Pan obserwuje na naszej uczelni?

W zasadzie obserwuję to, co widać gołym okiem, a co tkwi w naturze ludzkiej, którą lubię analizować. Przyzwyczajenie do dawnych zasad finansowania działalności badawczej (które ulegają stopniowemu zanikowi), niewystarczająca wiedza metodologiczna, której brak powoduje niepoprawne formułowanie problemów badawczych, niewystarczające myślenie perspektywiczne o wykorzystaniu efektów własnej pracy, w szczególności we współpracy z biznesem, a także niespójne i niedostateczne – z punktu widzenia kryteriów zewnętrznych – systemy oceny i motywacji pracowniczej. Ponadto mamy nierozwiązany do końca problem zarządzania własnością intelektualną. Obowiązujące regulacje, w szczególności regulamin zarządzania własnością intelektualną oraz komercjalizacji działalności B+R, wymagają pewnej aktualizacji.

Podstawą wszelkich zmian są regulacje (instytucje). Ich wprowadzenie w sposób czytelny, jednoznaczny powinno wspierać działanie zaangażowanego pracownika-twórcy, i wsparcie to powinna zapewnić instytucja zatrudniająca pracownika. Jeśli w tym systemowym rozwiązaniu na barkach pracownika spoczywa praktycznie



Symposium w Krakowie (5-6 września 2013), na zdjęciu: Ron Marchant – były Dyrektor Urzędu Patentowego Wielkiej Brytanii, dr Zbigniew Dokurno, dr Alicja Adamczak – prezes Urzędu Patentowego RP i dr inż. Joanna Harasym

cały proces: od pomysłu, przez przygotowanie i złożenie wniosku o finansowanie, wykonanie zadania, a następnie zabieganie o jego wykorzystanie – to trudno liczyć, że takich wniosków będzie wiele, mimo że pomysłów poszczególnym twórcom nie brakuje. Należy również podkreślić, iż dla autora ważny jest efekt gratyfikacji jaka przypadnie mu za jego aktywność. Czas jest dobrem rzadkim, a w miarę jego upływu (mam na myśli statystyczny horyzont długości życia jednostki) wzrasta jego krańcowa stopa substytucji, co ma również związek z akumulacją wiedzy i doświadczenia.

W ocenie mojej i obecnej przy rozmowie koleżanki dr inż. Joanny Harasym jeśli uczelnia chce zmotywować pracowników, aby pracowali na jej naukowy prestiż

powinna taka strukturalną opiekę zapewnić. Są różne narzędzia realizacji takiego postulatu. Dla przykładu: obniżone pensum dydaktyczne dla osób podejmujących skuteczną aktywność B+R, czasowe (motywacyjne) dodatki do pensji zasadniczej, malejące stawki narzutów kosztów pośrednich dla kolejnych projektów badawczych pozyskanych przez danego pracownika, gwarantowane nagrody Rektora/Dziekana dla osób publikujących w czasopiśmie powyżej 30 punktów, itd. Tym instrumentom można poświęcić osobny wywiad...

Dziękuję za wyjaśnienia, oczywiście zgłoszę się na kolejny wywiad, już po szkoleniach przeprowadzonych wśród naszych pracowników.

Honorowy patronat prezesa Urzędu Patentowego RP

Z przyjemnością informujemy, iż propozycja szkoleniowa pn. *Certyfikowane szkolenia i warsztaty z komercjalizacji B+R oraz IP dla pracowników naukowych UE* realizowana w Centrum Doskonałości dla Zrównoważonego Rozwoju przy Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu w ramach grantów NCBiR w programach: *Kreator innowacyjności – wsparcie innowacyjnej przedsiębiorczości akademickiej* oraz *Patent Plus* uzyskała aprobatę prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej i honorowy patronat dla tego przedsięwzięcia.

CENTRUM DOSKONAŁOŚCI DLA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU PRZY UNIWERSYTECIE EKONOMICZNYM WE WROCŁAWIU REALIZUJE PROJEKT W RAMACH GRANTÓW NCBIR W PROGRAMACH: KREATOR INNOWACYJNOŚCI – WSPARCIE INNOWACYJNEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI AKADEMICKIEJ ORAZ PATENT PLUS

W imieniu organizatorów i prelegentów zapraszamy pracowników naukowych oraz naukowo-dydaktycznych naszej Uczelni do uczestnictwa w bezpłatnych, certyfikowanych szkoleniach i warsztatach z zakresu ochrony własności intelektualnej, ochrony patentowej oraz komercjalizacji wiedzy i technologii oraz warsztatów z zakresu ochrony patentowej i komercjalizacji wynalazków.

Tematyka poruszanych zagadnień to m.in.: własność intelektualna – rodzaje, ochrona prawna i faktyczna, własność praw; elementy wyceny IP; definicje i rodzaje innowacji; ścieżki komercjalizacji know-how; regulacje zarządzania I; polska i zagraniczna praktyka w zarządzaniu IP; instytucje otoczenia nauki w obszarze innowacji; źródła finansowania procesów komercjalizacji w jednostce naukowej.

Z zakresu przedsiębiorczości akademickiej szkolenia obejmą, m.in.: teorię i praktykę tworzenia firm przy uczelni; jak rozróżnić *spin-off* – *spin-out* – *start-up*; role spółki celowej oraz jednostki naukowej w promocji przedsiębiorczości akademickiej; formy prawne działalności gospodarczej; procedury rejestracyjne; forma finansowania start-up; budowania i funkcji biznesplanu; analizę projektu innowacyjnego metodą Quic Look; prezentacje biznesowe.

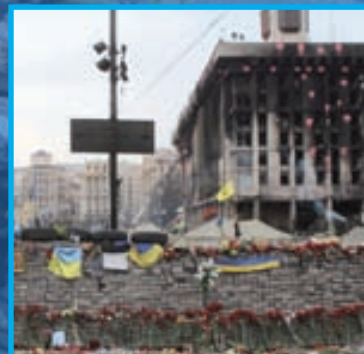
Zajęcia poprowadzą: **Agnieszka Gołąb** (dyrektor Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości Politechniki Krakowskiej, koordynator projektów finansowanych z Działania 6.2. POKL dotyczących promocji przedsiębiorczości i samozatrudnienia), **Paweł Puzio** (certyfikowany Trener Biznesu, posiada licencję maklera papierów wartościowych z uprawnieniami do czynności doradztwa inwestycyjnego oraz licencję pośrednika ubezpieczeniowego), **Kamil Kipiel** (doświadczony trener, w tym w zakresie zarządzania własnością intelektualną i komercjalizacji).

Decyzją prorektor ds. Nauki – prof. dr hab. inż. Marii Wandy Kopertyńskiej uczestnictwo pracownika Uniwersytetu w pełnym cyklu szkoleń potwierdzone uzyskaniem certyfikatów, zostaje premiowane 4 punktami w ocenie okresowej pracowników – jako zadanie zlecone przez prorektora.

Więcej informacji przekażą: dr Zbigniew Dokurno – dyrektor CDZR oraz dr inż. Joanna P. Harasym – kierownik projektu Patent Plus za pośrednictwem poczty elektronicznej: cdzr@ue.wroc.pl lub można je uzyskać w biurze projektu (p. 206, bud. B) – u sekretarza inż. Beaty Bieleckiej (tel. 71 3680 177).

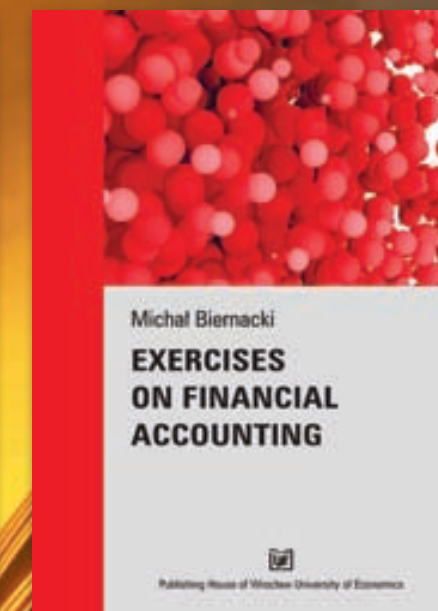
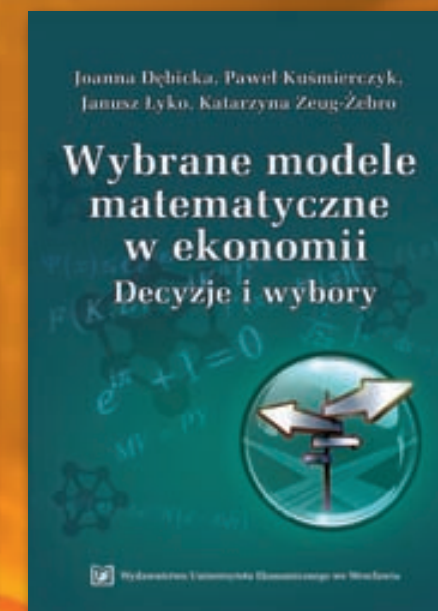
Obecność na uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa prof. Andrzejowi Gospodarowiczowi przez Państwowy Ukraiński Uniwersytet Finansów i Handlu Międzynarodowego w Kijowie była też okazją, aby poczuć atmosferę Majdanu na Placu Niepodległości w Kijowie (ukr.: Майдан Незалежності).

Fotorelacja z 25 marca 2014 r.



Wydawnictwo
Uniwersytetu
Ekonomicznego
we Wrocławiu

NOWOŚCI w y d a w n i c z e



www.wydawnictwo.ue.wroc.pl